Przegląd chronologiczny.

1902. styczeń.

luty.

marzec.

kwiecień.

maj.

czerwiec.

lipiec.

sierpień.

1902. wrzesień

październik.

listopad.

grudzień.

1903. styczeń.

15. Parlament zwołany.

luty.

marzec.

kwiecień.

1903. maj.

czerwiec.

8. dymisja Pinińskiego – namiestnikiem mianowany Potocki.

26. Badeni mianowany marszałkiem

lipiec.

13. powodzie w Galicji

sierpień.

wrzesień.

14. Sejm zwołany

Parlament zwołany na kilka dni.

październik.

15. Napad na rektora Fiałka – śledztwo

listopad.

4. Sejm zamknięty

17. Parlament zwołany

grudzień.

1904. styczeń.

luty.

marzec.

kwiecień.

maj.

czerwiec.

lipiec.

sierpień.

1904. wrzesień.

październik.

listopad.

grudzień.

1905. styczeń.

luty.

marzec.

kwiecień.

1905 maj.

czerwiec.

lipiec.

sierpień.

wrzesień.

26. Parlament otwarty

październik.

10. Sejm otwarty.

Dyskusya nad wnioskami o reformie wyborczej sejmowej.

listopad.

24. Sejm zamknięty

28. Deklaracya Gautscha w sprawie ~~Zapowiedź~~ reformy wyborczej.

grudzień.

1906. styczeń.

30. Parlament zwołany

luty.

23. Rząd wnosi projekt reformy wyborczej do parlamentu

marzec.

5. Deklaracya Koła polskiego w sprawie reformy wyb.
~~[illegible]~~

Awantura [illegible] na [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible].

kwiecień.

maj.

3. Parlament odroczony Gabinet Gautscha ustępuje – mianowany gabinet Hohenlohego

10. Parlament zwołany.

czerwiec.

2. Mianowany gabinet Becka, Korytowski min. skarbu. Dzieduszycki dla Galicji.

lipiec.

9. Ostrzeżenie w gazecie lwowskiej Namiestnika przeciw strajkom rolnym.

sierpień.

1906. wrzesień.

24. Zarządzenia polic. przeciw bandytom w pow. wadowickim, chrzanowskim i bialskim.

październik.

22. Agenor Gołuchowski ustąpił – mianowany Aehrenthal.

listopad.

grudzień.

2. Reforma wyborcza do parl. uchwalona przez izbę panów.

28. Koło polskie sejmowe uchwal. Radę narodową.

1907. styczeń.

8. parlament zwołany

28. parlament zamknięty

23. Awantura wiecowa na uniw. niszczenie auli. Aresztowanie 70 stud. strajk głodowy.

luty.

14. Sejm zwołany.

ustawy o Radzie szk. kraj. o Seminaryach naucz. i o języku władz autonomicznych.

21. zmiana [illegible] 55 statutu kraj.

marzec.

4. zajście na uniw. lw. zawieszenie wykładów

14. Odezwa senatu do młodzieży

kwiecień.

1907. maj.

24–31. Wybory do Rady państwa

czerwiec.

19. Parlament otwarty mową tronową. Prezesem Koła wybrany Abrahamowicz - zastępcami Głąbiński, Stapiński i Piętak - Rokowania z ludowcami. Dyskusja o wyborach galicyjskich

lipiec.

sierpień.

wrzesień.

2. rozprawa przeciw akademikom ruskim przed trybunałem [illegible].

16. Sejm zwołany.

Dyskusja nad ustawą łowiecką
Reforma regulaminu sejm.

październik.

~~[illegible]~~

listopad.

12. procesem koła [illegible]

21. [illegible] koła Dzieduszyckiego
i [illegible]

grudzień.

14. Awantury na [illegible]

1908. styczeń.

luty.

~~25 Wybory do sejmu z gmin wiejskich~~

25. Wybory do sejmu z gmin wiejskich.

marzec.

2. 3. 6. wybory do sejmu z gmin wiejskich, i do [illegible] i większej własności.

kwiecień.

2. parlament rozpoczyna obrady

1

3. wybór Dembowskiego w miejsce Czarkowskiego w Przemyślu [illegible] do sejmu

10. Ludowcy wstępują do Koła — Stapiński nie zaproszony

12. mord Potockiego

23. wybór Marsa w miejsce Grzybowskiego w Nowym-Sączu

28. Namiestnikiem Bobrzyński

maj.

6. [illegible] do [illegible].

czerwiec.

30. [illegible]

lipiec.

9. wybór Leśniewskiego w miejsce Bobrzyńskiego do R.p. w okr. 23.

21. wybór [illegible] Edw. w miejsce Potockiego w Chrzanowie do Sejmu.

sierpień.

1908. wrzesień.

15. Spóźnione posiedzenie Sejmu.

~~6. wybór [illegible] na miejsce~~
~~Obedzińskiego z [illegible]~~

7. Wybór Rozwadowskiego w miejsce Krasnowskiego do Rp. w obw. I.

uwaga Tarnicka

październik.

listopad.

5. Sesya sejmu odroczona.

15. dymisya gabinetu Becka, Korytowskiego (finansów), Bienertha (spraw wewn.), Ebenhocha (roln.), Derschatty (kolei), Fiedlera (handlu) – wstąpi Abrahamowicz.
mianowanie gabinetu Bienertha, Haerdtla (spr. wewn.) i ministrów Jorkascha (fin.), Forstera (kolei), Matają (handlu), Wickenburga (robót), Ranicy (ośw.), B (roln.)

grudzień.

1909. styczeń.

~~4–12. Wybory do Rady gm. w Lwowie~~

~~15.~~

20. parlament odroczony

Wniosek Dzieduszyckiego i [illegible] o uniwersytet ruski

luty.

Zmiany w gabinecie Bienertha. Biliński min. skarbu. Dulemba m. Galicji

~~24. [illegible]~~

~~Sprawa kanałowa~~

marzec.

kwiecień.

15. Siczyński ponownie skazany.

1909. maj.

czerwiec.

30. Wybór Biesiadeckiego w miejsce Abrahamowicza do Rp. w okr. 34. pierwszy wybór w okr. 26 do Rp. w miejsce Dzieduszyckiego.

lipiec.

3. Wybór Skarbowskiego w miejsce Jana Tarnowskiego w Sanoku WW. do sejmu.

Wybór Wiktora Grabowskiego w miejsce Dzieduszyckiego w Stanisławowie do sejmu WW.

6. Drugi wybór do Rp w okr. 20 - wybrany [illegible]

10. parlament zamknięty.

sierpień.

6. Wybór Komarnickiego w miejsce Skarbowskiego w Samborze WW.

~~30. Wybór Biesiadeckiego w miejsce Abrahamowicza do Rp. w okr. 34.~~

~~30. pierwszy wybór w okr. 26 do Rp. w miejsce [illegible] Dzieduszyckiego.~~

wrzesień.

16. Sejm odroczony – posiedzeń 37.

3. wybór Dulemby w miejsce Friedmana w Stryju.

~~6. wybór [illegible] w miejsce [illegible]~~

~~6. [illegible] do Rp. w okr. 26.~~
~~wybrany [illegible]~~

~~23. wybór [illegible] w miejsce [illegible]~~

październik.

16. Sejm odroczony.

20. Parlament zwołany – prezydentem Pattai, wiceprez. Starzyński.

16. Komisja [illegible] wyborcza [illegible]

listopad.

grudzień.

1910. styczeń.

11. Sejm otwarty – posiedzenie 57.

4–12 wybory do rady pow. w Sokalu.

~~bank przemysłowy~~

luty.

11. Bank przemysłowy utworzony

19. Sejm odroczony – posiedz. 84.

24. parlament otwarty – Kanai. ciut większość.

marzec.

kwiecień.

maj.

czerwiec.

lipiec.

1. Awantura [illegible] na [illegible] Kocko

15. [illegible] gromadzkie.

19-21. Wybory do rady pow. w Borszczowie

sierpień.

1910. wrzesień

6. Wybór Petruszewicza w miejsce Oleśnickiego w Stryju – do sejmu

22. Sejm zwołany – posiedz. 85.

23. Wybór Konopki w miejsce Szlachtowskiego w Tarnowie do sejmu kraj.

październik.

listopad.

18. Sejm odroczony – posiedz. 113.

grudzień.

1911. styczeń.

9. dymisya gabinetu - mianowanie gab. Bienertha (II), Wickenburga (spr. wewn.), Meyera (fin.), Marka (robót), Widmanna (roln.) Głąbińskiego (kolei) i Zaleskiego dla Gal. Weisskirchnera (handlu)

11-15. Wybory do rady pow. w Żydaczowie

luty.

marzec.

kwiecień.

maj. 1911.

czerwiec.

24. dymisya Głąbińskiego.

28. dymisya gab. Bienertha (III), mianowanie gab. Gautscha, Wickenburga (wewn.), Widmanna (roln.), Mataja (handlu), Zaleskiego dla Gal. Meyera (fin.).

Wybory do Rady państwa 13/~~6 lipca~~ czerwca aż do 6 lipca.

lipiec.

sierpień.

wrzesień.

październik.

listopad.

3. dymisja gab. Gautscha, mianowanie gab. Stürghka f, Heinolda (wewn.), Roesslera (handlu), Hussarka (oświ.), Trnki (robót), Forstera (kolei), Zaleski kier. roln.

19. mianowanie Brafa min. roln., Zaleskiego min. skarbu, Długosza dla Galicji.

28. Loewenstein wybrany posłem w okr. 27 do Rp.

grudzień.

14. wybór Germana w miejsce Kastora w Gorlicach-Jaśle.

19. wybór Łazarskiego w miejsce Stojałowskiego w Białej do Sejmu

28. Reizes wybrany do Rp. w miejsce Breitera.
(: 6/12)

1912. styczeń.

11. Sejm. zwołany – posiedz. 114.

luty.

marzec.

26. Wybór Milewskiego w miejsce Brykczyńskiego do sejmu.
wybór Skrzyńskiego w miejsce Milewskiego w Krakowie. do sejmu

kwiecień.

1. Wybór Wiśniowskiego w miejsce Lenyka w Żydaczowie do sejmu.

maj.

9. Kroguleki wybrany do Rp. w miejsce Bilińskiego w okr. 21.

czerwiec.

18. wybór Stefańskiego w miejsce Dulemby w Brzozowie [illegible].

lipiec.

sierpień.

1912. wrzesień

2. Heinold kier. roln.

20. mianowanie Zenkera min. roln. Schustera min. handlu.

październik.

listopad.

grudzień.

7. Wybór Zaleskiego w miejsce Czecha w Krakowie

1913. styczeń

17. Wybór Łazarskiego w miejsce Oberhi-skiego w Żółkwi do sejmu kraj.

31. Wybór Kochanowskiego w miejsce Szeptyckiego w Jaworowie. Badeniego w miejsce ojca w Kamionce. Romanowskiego w miejsce Hajnałowskiego w Turce.

luty.

11. Wybór Neumana w miejsce Czeckowskiego we Lwowie

marzec.

kwiecień.

maj. 1913.

1908

1 18. IV. Badeni – wahania do przyjęcia urzędu.

2 25. IV. Rey – o warunkach objęcia urzędu.

3 28. IV. Badeni – o stosunku wzajemnym.

4 " " Abrahamowicz pozyta wykaz spraw zaciesnych.

5 29. IV. Pilat – uważa decyzję przyjęcia

6 " Tarnowski St. detto

7 " Tarnowski, o artykułach z programem

8 2. V. Abrahamowicz w liście do Krystowskiego skarży się, że go rząd pomija.

9 3. V. Watzga – że zgoda z ludowcami tylko pozorna.

10. 6. V. Dzieduszycki – że Stapiński rozumnie gada. jak długo to potrwa.

" Beck się chwieje.

11. " Rosner – centrum się rozbija.

" niezgoda między ministrami Kor. i Abr.

12 " Stapiński – o kandydaturze Ruczina na kofrata w Rzeszów.

o rozszerzeniu regulacji rzek

o wnioskach naszych Rusinów – zadrugi komisji

13. 15. V. Abrahamowicz. przeciw sądzeniu Lisyckiego we Lwowie

" o zaniedbaniach w namiestnictwie –

" o tworzeniu nowych starostw

" o braku techników

" o Tarimlach w Krynicy.

14 20 V. Starowski – o zjeździe stowarzyszeń.

15 22. V. Teodorowicz – chwali program – skupienie wszystkich.

1908

16 23. V. Jaworski o naradach ze Stefczykiem w sprawie organizacyi rolniczej.

" 24. V. Zjazd prawicy. Studziński pragnie wstąpić

17 24. V. Tarnowski Zdr. rad z tego

18 25. V. Jaworski – o radę co dalej robić.

19 27. V. Abrahamowicz – izba nie wyszłaby na wypadki czerniechowskie.

20 28. V. Korytowski – ludowcy ~~dobrze~~ świetnie idą – przed nich stanął opór narod-dem.

" ~~[illegible]~~ Meysz – Bil. Lubom. intrygują, trzeba z Wielka dobrego konserwatystę, nie Górskiego

" Leo pracuje nad paktem z ludowcami

" Stapiński dobrze idzie

" wzgl. z Abrahamowiczem – i Bochem –

" debata rzeska na narazłoryję –

" narodówka szczuje na Rusinów.

21 " Stapiński – zapewnia o poparciu – jeszcze na kilka Czerniechowów trzeba być przygotowanym.

22 30. V. Stapiński – na Kole o koleżki świecie i tam opat – Czernichowa nie zdołano rozdymać – Rusini dążą do modus vivendi – Katarter

23 2. VI. Jaworski ze Stapińskim –

pragnie uporządkować koło rozbite z powodu ataków Stapińskiego a wzgl. Kor. z Abr.

demokracya pragnie porządku obradzić

musi przyjść do wyborów w G. wsch.

ustawy w sprawie org. roln. popiera –

1908.

24. 2.VI. Teodorowicz – o konferencyach bibl. ze Stapińskim
25 6.VI. Abrahamowicz. dobrze z Lisyckim we sprawie ordynacy
Rusini wiążą się z socyalistami.
Optymizm Korytowskiego co do przyszłości finansowych.
26 7.VI. Korytowski – postępienie 6. ustęgi w Mielcu.
27 11.VI. Tarnowski Zdz. – o organizacyi biura prawicy narod.
28 16.VI. Tarnowski – o rozdziale w zjeździe stowiańskim –
29 17.VI. Tarnowski – robota Sapiehy przeciw podatkowi od wódki.
30 18.VI. Tarnowski Zdz. " " " "
31 20.VI. Tarnowski – " " " "
32 21.VI. Sapieha P. " " " "
33 22.VI. Tarnowski " " " · o ustąpieniu Koryt.
o zjeździe stowiańskim.
34. " Abrahamowicz – o uznaniu ofiary.
– o usiłowaniach w sprawie wódczanej.
35 28.VI. Tarnowski – o przyjeździe Koryt. do Krakowa w sprawie wódczanej.
36 1.VII. Tarnowski Zdz. w tejże sprawie
37 7.VII. Badeni – zwraca uwagę na udzielanie koncesyi rzeźn. przez starostów.
38. " Abrahamowicz o beczkarni.
40 9.VII. Chyliński o uwagi na zjazd stowiański
40 10.VII. Korytowski – trudności gabinetu – wszechpolacy – Abrah. Biliński –
42 17.VII. Badeni – o nowelę do ustawy gminnej.
43 19.VII. Tarnowski Zdz. – trudności w sprawie organ. rolniczej
44 20.VII. Tarnowski " "
45 20.VII. " o przybyciu delegacyi rosyjskiej do Lwowa.

1908.

46. 21.VII. Abrahamowicz na podstawie rozmowy z Stapińskim
nie wiązać się w sprawie wyboru członka wydz. kr.
zaleca ostrożność w sprawie Lisa.

47 25.VII. Zaleski w sprawie organizacyi rolniczej.

48. 27.VII. Wydział centralny towarzystw rolniczych "

49 zob. 65. 28.VII. Jaworski — dto — nie zrywać rokowań

50 1.VIII. Zaleski w sprawie org. roln.

51. 3.VIII. Jaworski wystąpi na Stapińskiego w tejże sprawie

52 4.VIII. Abrahamowicz motywuje wniosek projektu ustawy Tomieckiej.

53 7.VIII. Czecz — o akcyi ratunkowej koło krakowskie

54. 8.VIII. Starzyński o reformie wyborczej sejm.

55 13.VIII. Zaleski — zastąpienie w sprawie § 47 ustawy wodnej.

56 17.VIII. Tarnowski St. — o przygotowaniu sejmu — utworzeniu prawicy — stosunku do ludowców.

57. 18.VIII. Czaykowski o Stojałowskim.

58 19.VIII. Abrahamowicz — o szkole elementarnej
" o nominacyi wicemarszałka
" o ustawie Tomieckiej — ataku Stap. na Abr.
" o traktacie z Serbią

59. 20.VIII. Korytowski — gorączkowy przeciw pod. od wódki
— o traktacie z Serbią.

60. 22.VIII. " o traktat z Serbią — budowy kanałów
" o ustawę Tomiecką —
" o podatek dodatkowy
" o budowę gmachów rządowych
" zatargach z Bechem

1908

" o Bilińskim przywódcy Stapińskiego i atakujących Koło wszechpolskich - Organizowaniu inne stronnictwa przeciw ... kons.-dem.-lud. Żąda votum zauf. od Koła

" o kredyty rachunkowe

" o gorzelniach

" o wicemarszałka

61. 30.VIII. Korytowski - o akcji ratunkowej

o wicemarszałku

o centralnej kasie związku stowarzyszeń

o traktaty serbskie

62. 3.IX Abrahamowicz - o uchyleniu wyroku na Siczyńskiego

o kredytach ratunkowych

o ustawie łowieckiej

63. 5.IX. Starzyński - mówił o reformie wyborczej

64. 6.IX. Szeptycki - o wicemarszałkostwie

o wyborze Ukraińca na ustąpionego

o agitacji rosyjskiej

65. ż VIII Stapiński - o akcji ratunkowej - bydło w lasach -

o sprawie ruskiej i uniwersyteckiej - ustawie łowieckiej

dostawach, języku żandarmeryi

66. 7.IX Tarnowski Stan. - o naradzie Koła konserwatywnego

akcji konserwatystów

reforma gminna

paktowaniu z ludowcami

67. 7.IX Abrahamowicz - o akcji ratunkowej

o ustawie łowieckiej

o Siczyńskim

1908

68 8.IX. Tarnowski – o kole Krakowskiem

o ataku Stapińskiego na Abrahamowicza co do ust. Tow.

69 8.IX. Korytowski – o zatargu z Beckiem

o zniesieniu wyroku na Siczyńskiego

przeciw wszechpolakom

przeciw Abrahamowiczowi

o ~~zaufaniu~~ votum zaufania w Kole

o podatku od wódki

o programie finansowym

o akcyi ratunkowej

o ustawie Towickiej

70 11.IX. Korytowski – o zatargu z Beckiem

o poparciu przez sejm.

71 12.IX. Abrahamowicz – przeciw organizacyi prawicy

o Dzieduszyckim i Korytowskim, pojednanie

o ustawie Towickiej

o akcyi ratunkowej.

72 17.IX. Abrahamowicz – o ustawie Towickiej

73 28.IX. Gniewosz – o reformie administracyi.

74 17.X. Korytowski – o groźbie wojennej

o trudnościach gabinetu

o intrygach Abrahamowicza

o źródłach na czynsze

75 19.X. Korytowski – o zaostrzonej sytuacyi – ataku Czechów na gabinet

o stosunkach ruskich – Lewicki – Olesnicki

o wyborze ustawka wydziału

76. 20.X. Korytowski – o opozycji podolaków w sejmie – Abrahamowicz przeciw wyborowi Ukraińca.
o sytuacji zagranicznej i wewnętrznej – Czechy.
wieści o dymisji gabinetu.

77. 27.X. Głąbiński – rząd wobec wniosków Sali
o ustaleniu się gabinetu Becka.

78. 27.X. Abrahamowicz – przeciw deptaniu starorusinów
– z ludowców ligi nie można.

79. 28.X. Korytowski – o awanturach w Czechach
zatarg Becka z delegacją – jego zamiar dymisji.

80. 30.X. Korytowski – o odciągnięciu Stojałowskiego od wszechpolaków
o chwiejności Abrahamowicza co do sejmu.
o zasiłkach na naftę
o dymisji gabinetu

81. 30.X. Abrahamowicz – o losie gabinetu

82. 4.XI. Rozner – o zmianach w gabinecie Becka.

83. 6.XI. " – o ataku antysemitów na gabinet Becka.

84. 7.XI. Jaworski – o utrzymaniu Korytowskiego

85. 7.XI. Korytowski – o kredycie zaliczkowym
o przesileniu gabinetu – zaproponowany Bienerth – ~~[illegible]~~
Korytowski gotów zostać, aby nie dopuścić Bilińskiego.

86. 9.XI. Oleśnicki – uznanie polityki
o dom narodni.

87. 13.XI. Rozner – o przesileniu – słyszy że nieutrzymanie Korytowskiego, że idą
z Bilińskim, że popierano Górskiego.

88. 13.XI. Abrahamowicz – gotów zostać w gabinecie urzędniczym – o Górskim.

89. 24.XI. Jaworski – Stapiński popiera Korytowskiego i siebie na ministra parl.
inaczej – zmiany urzędników – Wiceprez. Keller – szef sekcji – ~~[illegible]~~
skarży się że namiestnik nie pomaga mu do zadośćuczynienia wystąpienia
przeciw Bilińskiemu.

190~~7~~8.

90. 29.XI. Hupka – o utworzeniu towarzystwa emigracyjnego

91. 30.XI. German – o demonstracyi 2.XII.

92. 8.XII. Rosner – o intrygach Abrahamowicza przeciw mnie – z powodu
zachowania się mego w obec prezydenta – zachowanie
się Stapińskiego – (sprawa Witty) próbach jego pojścia
z narodową demokracyą.

93. 4.XII. Stapiński – o agitacyach nauczycieli – Dreszecki.

94. 10.XII. Rosner – o tworzeniu koalicyi z Bilińskim

95. 11.XII. German – o demonstracyach 2.XII.

96. 11.XII. Rosner – o wezwaniu mnie do Wiednia przez Stab. i Stap.
– o tem wykolejeniu Stapińskiego
– Abrahamowicz umówiony z Bilińskim gotów
wyrzucić z Koła ludowców.

97. 12.XII. Hupka o towarzystwie emigracyjnem.

98. 12.XII. Abrahamowicz – Stapiński grozi [illegible] z pro-
wizoryum bez mego przybycia do Wiednia i gwarancyi co do
akcyi ratunkowej.
o wzburzeniu z powodu katedr ruskich.

~~97. 13.XII. [illegible]~~

99. 17.XII. Tarnowski St. prawica zes. chce wysłać adres do mnie

100. 19.XII. Jaworski – o mowie mej do senatu – o konferencyi polityk.

101. 20.XII. Abrahamowicz – broni się w sprawie katedr ruskich –
nacisk na Stapińskiego i Dułębę – [illegible]
żeby wpłynie na Stapińskiego.

102 a 23.XII. Jaworski – że Leo przeciw Abrahamowiczowi.

102 b 24.XII. Abrahamowicz – żeby wpłynięcie na Stapińskiego i Dułębę – nacisk
na Koło a w szczeg. na Dzieduszyckiego – Kozłowskiego i tych innych ludowców.

1909

1909.

103. 1.I. L. Teodorowicz o koncesyi na drukarnię Polonia.

104 2.I. Abrahamowicz. godzi Bienerta z Bilińskim

o akcyi ratunkowej.

o zerwaniu Stapińskiego w sprawie [illegible]

105 5.I. Jaworski – o ataku Romera na Bilińskiego w Czasie i mowie Pinińskiego.

106 11.I. Abrahamowicz – Koło przez o gabinet koalicyjny.

o dyskusyi nad wyborami galic.

przeciw polityce Koła i Rządu.

107. 11.I. Jaworski – o artykule Czasu „z życia stronnictw"

o towarzystwie emigracyjnem.

108 15.I. Jaworski – o łączeniu się ludowców z demokratami a wszechpolaków

z podolakami.

109 16.I. Abrahamowicz – o akcyi ratunkowej.

110 17.I. Romer – o zamiarze ataku Stapińskiego.

111 21.I. Stapiński – że burza przeciw niemu w Kole mija – o wojowniczych

opozycyonistach – Stapiński – Kostowski – Stojałowski – Lasocki.

112. 22.I. Romer – o zamieszkach w Kole. o Jaworskim – Czasie – o

o zachowaniu się konserwatystów krakowskich wobec ludow-

ców i demokratów.

113 23.I. Krystowicz – o zaniepokojeniu wśród [illegible] nafty.

24.I. Abrahamowicz – upadek Koła – koalicya z ludowcami – przeciągnięcie ich

w podolaków i opozycyi.

o akcyi ratunkowej.

114 24.I. Jaworski – o gazecie porannej

115 25.I. L. Teodorowicz o koncesyi na drukarnię.

1909

116 21.I. Jaworski – w sprawie uniwersytetu
– Żółtko Łukasiński o prawicy sejmowej.

117 28.I. Abrahamowicz – Koło wierne do koalicji.

118 3.II. Hupka o towarzystwie emigracyjnem

119 7.II. " " "

120 10.II. Abrahamowicz – o atakach na urzęd. [i Bilińskiego] Ludowców i demokr.
i udaremniony atak na Szczepańskiego aby wysunąć Kostowskiego.

121 12.II. Jaworski – broni Czasu w sprawie Bilińskiego
– donosi o walce Koła z Abrahamowiczem
– pogłoski o układzie Stap. z Pols.

122 14.II. Jaworski – Czas nie umie bronić Abrahamowicza

123 23.II. Zaleski – w sprawie wiceprezydenta domen

124 24.II. Jaworski – o kombinacjach minist.
– o liście Abrahamowicza.

125 26.II. Górski – o akcji ratunkowej
– o Abrahamowiczu i Dzieduszyckim.

126 26.II. Hupka – o towarzystwie emigr.

127 28.II. Górski – o sytuacji w Kole – upadku Dzieduszyckiego
a wyborze Czaykowskiego wicepr.

128 28.II. Abrahamowicz – o apelu do Koła sejmowego w
sprawie swego ustąpienia.

129 1.III Biliński – o nominacji Grabskiego
– o Stapińskim?
– o nominacji Dulęby.

139/b 9.V. Dulęba – skonałaś gali.

130 3.III. Jaworski – o wieku Milewskiego i Górskiego.
131 4.III. Dulęba – o godzeniu Bilińskiego z Korytowskim
o usunięciu Romera
o kwestyi ruskiej.
132 20.III. Romer – o godzeniu Korytowskiego z Bilińskim
133 27.III. Czaykowski " "
o kontakcie z ...
134 19.IV. Jaworski – z projektem rezolucyi prawicy narod. programowej
135 21.IV. Tarnowski Zdz. dto
136 25.IV Teodorowicz – o koncesji na drukarnię
137 28.IV Stapiński – aby wstrzymać ... Zatora do Oświęcimia
138 29.IV. Zalecki – w sprawie subwencyi rolniczej
139a 1.V. Dulęba – o projektach finansowych Bilińskiego
– o walce z nim ... stańczyków
zob 139b.
140 7.V. Stapiński – z Koła polskiego
o niedopuszczeniu bydła do lasów rząd.
o wywłaszczeniu gruntów pod kanał
o sprzedaży drzewa
141 14.V. Jaworski – o Stapińskim
142 16.V " " że wystąpi.
143 17.V " " że nie wystąpi z Koła
144 6.VI. Romer – że Stapiński bierze stowarzyszenie
145 19.VI. Czaykowski – że ludowcy głosowali za rezolucyą Koła
146 21.VI. Dulęba – w sprawie naftowej
– o języku ruskim w wydziale gali.
o wyjeździe Stwor ... do Poznania.

1909

147. 21.VI. Korytowski – Stapiński przeciw budżetowi za cenę słów.
– pastor urządza konwentykiel z wszechp. o wypowiedzenie budżetu
– w Kole burza – wszechp. tersos nieuwięty. rewolucya zgodna –
– między wszechpolakami ~~burza~~ walki – Pawlikowski i
Grabski – Zamorski chwilowo wyjęty –

148. 24.VI. Dulęba – o ustawę naftową –
o wycieczkę straży

149. 29.VI. " "
w sprawie naftowej
wszechpolacy w izbie za sprawą językową w tymczasowe
dyskusyę, w Kole obstrukcyę
o posiedzeniu Koła – Stapiński chce głosować prze-
ciw traktatowi niemieckiemu i Dzieduszycki [illegible]
odroczono decyzyę
Żądania syonistów – co do języka żyd.
Żądania rusofilów o ustawę dla Rus.

150. 2.VII. Czaykowski – o odroczeniu decyzyi co do uwolnienia ludowców
od głosowania w sprawie traktatów

151. 3.VII. Romer – motywem Stapińskiego bank parcelacyjny – Cześć obie-
cali pożyczkę – wszechpolacy pchają ludowców do wyjścia
z Koła – u ludowców zdania podzielone
Średniości sankcyi ustawy Towarzystw

rot. 155

152. 4.VII. Czaykowski – w obec widoma obstrukcyi sejmowej i awantur na uniw.
prezydyum Koła pertraktuje z Rusinami

153. 4 VII Dzieduszycki – o rozmowie ze Stapińskim.
- stawia żądania do admin. i chce [illegible]
- aby [illegible] krajowy zajął się parcelacyjnymi.
- w klubie wentylowany sprawa wystąpienia ludowców z Koła
- ~~[illegible]~~ z Rusinami pertraktacje ~~Koła~~
o ustanowieniu Stapińskiego
o nominacyi Okunie[illegible] do trybunału
154. 5. VII. Korytowski – o zamierzonej konferencyi z Rusinami:
o burzy na Abrahamowicza.
155 3. VII. Jaworski – o udziale moim przy wyborach
– o pertraktacyach w sprawie reformy administracyi.
~~156. 4. VIII. Zaleski – w sprawie wiceprezydenta dyrekcyi danej –~~
~~157. 19. VIII Czapławski – potrzeba Stapińskiego~~
~~158. 20 VIII. Stapiński – sejmy potencyjne~~
~~– [illegible] gradowe~~
~~– [illegible]~~
~~– subwencya na drogi~~
156 23. VII. Jaworski – o układach z Rusinami – Bilińskiego, Stab. i Stap.
o projekcie reformy gminnej wrzesiowsków
~~160 28. VII. Czerkawski [illegible] – o sprawie ludności~~
~~161. 23 VIII~~
157 24. VII. Zaleski – o agitacyi [illegible] o odwołanie ludowców od Koła
158 28 VII. Czerkawski – o sprawie ludności.
159. 30. VII. Korytowski – o warunkach Stapińskiego – [illegible] wrzesię. [illegible] podwyższona
– o ataku Bilińskiego na Koryt.
– o pertraktacyach z Rusinami – Stał. i Bil. a osobno Stap.

1909.

160 31.VII. Halban – o żądaniu żydów na Bukowinie osobnej kuryi.

161 4.VIII. Zaleski – o wiceprezydenturze domen

162 19.VIII. Czajkowski – o przyjściu Stapińskiego

163 20.VIII. Stapiński – o zwołaniu sejmu
o klęsce gradowej
subwencyi na drogi
zbiornikach nafty

164 23.VIII. Dulęba – że Stapiński konferuje z [illegible] Stow.
o porozumieniu Stapińskiego z Bilińskim
o żądaniach Stapińskiego do mnie

165 24.VIII. Dulęba – o akcyi którejś przeciw seminaryum w Krakowie

166 31.VIII. Czajkowski – o zamiarze Stap. konferencyi przed sejmem
o porozumieniu Stapińskiego z Bilińskim

167 19.IX. Biliński – o opozycyi przeciw nowemu projektowi finans.

168 24.IX. " " o sesyi sejmowej.

169 25.IX Dulęba – że Stapiński sam nie chce konferować z Rusinami
o sytuacyi gabinetu
– Bienerth niechętny akcyi Stapińskiego o porozum. Czechów z Niemcami

170a 28.X. Dulęba – o zamiarze Bi[illegible]ckiego wstąpienia do ministr.
170b 28.X. " o gazecie porannej
171 29.X. " o układach Stap. z konserw. o gazecie porannej

172 13.XI. Rosner – o ustawie o statystyce kraj.

173 14.XI. Tarnowski – o akcyi przeciwd. Stapińskiego

174 29.XI. Tarnowski St. o przyjściu mojem na zebranie akc. Czasu

175 1.XII " "

61
26

176. 2. XII. Korytowski – o sługach Rusinów we Wiedniu wobec
sytuacyi w parl. niepewne

177 12. XII. Czaykowski – o sytuacyi w parlamencie – koło w obec odroczeń trakt.

178 25. XII. Zaleski – o układzie z Rusinami w sprawie ukończenia trakt.
– o przyjeździe do Lwowa w sprawie rady kult. kraj.

179 29. XII. Dulęba – o agitacyi Korytowskiego i Starzyńskiego w sprawie traktatów

180 31. XII. Jaworski – o układzie ze Stapińskim w sprawie gazety powsz.

1910

181 2. I. Jaworski – o gazecie powsz.

182 3. I. Korytowski – o opozycyi wszechp. przeciw kandydatom przemysłowcom

183 3. I. " – o układzie rozdziału subwencyi traktat.

184 4. I. Jaworski – o gazecie powsz.

185 11. I. Zaleski – o projekcie rady kulturalnej kr.

186 12. I. 1911 " – o przyjęciu w Kole – o zatargu z Stapińskim o Romera

187 13. I " – o projekcie rady kult.

188 24. II. Zgórski – o likwid. banku parcel.

189 25. II. Leo – o utworzeniu expozytury poczty w Krakowie

190. 29. II. Romer – o aferze Stapińskiego z Wehlem

191a 8. III. Czaykowski – ~~deklaracja~~ załagodzenie między Stapińskim a Bilińskim – deklaracya
Stapińskiego w sprawie podatków – o Stojałowskim

191b 19. III. Dulęba – ~~przeciw Stojałowskiemu~~ przeciw Wszechpolakom

192 22. III. Rosner – projekt pisma ces. w sprawie min.

193 23. III. Wodzicki – z postulatami wielkiej własności w sprawie regulacyi

194. 28. III. Biliński – sytuacya w kole – skargi na Stapińskiego

~~191b 19. III. Dulęba [illegible] przeciw Wszechpolakom~~

1910

195. 14.IV. Sapieha P. w sprawie nominacyi Turowskiego. Dulęba przeszło

196 15.IV. Korytowski - ze Stapińskim i Łozińskim konsyja w tej sprawie

197a. 17.IV. " w tejże sprawie -

" o walce wszechpolaków z nami

" przeciw Bilińskiemu ze zdecydowania Stapińskiego

" ~~afera~~ [nad: bywa] koło w sprawie ~~[illegible]~~ finans. Rück-

stellungen - i zgody na pożyczkę - broni siebie.

197b 17.IV. Dulęba - w sprawie ustroju koła. ostrzeż konserwatyści - pomogli ono itp.

198 19.IV. Jaworski - w sprawie gazety porozumienia.

199 20.IV. Dulęba - w sprawie nominacyi Wopelewskiego

200 21.IV. Wodzicki - o konferencyi wielkiej stańczyków w sprawie sejmów

- o zamiarach podolaków

201 21.IV. Czaykowski - chce mnie godzić z Głąbińskim

202 23.IV. " o wszechpolakach - Tegoż wszystko

203 29.IV. Korytowski - ~~[illegible]~~ o pracie konserw. krytykującej ustrój

koła finansowego z 15.IV.

o katastrofie rabinów -

o sytuacyi w parl. Stapińskim

o ataku Breitera na Stap. i Staw. - z tytułu Wetzlara

że ~~Stapiński~~ Biliński zdecydował Stapińskiego.

204 1.V. Roszak - o sprawie Wetzlar - Głąbiński

205 4.V. Czaykowski - o układach Głąbińskiego i narodowców na mnie

206 17.V. Głąbiński - o zamiarach na mnie.

207 17.V. Czaykowski - o sprawie wetzlerowskiej w parlamencie

208a. 21.V. Czaykowski - o debacie w parl. (Głąbiński w Lwowie na zjeździe)

208b. 26.V Głąbiński wypiera się udziału w intrydze

- w sprawie mnie. nie było konferencyi.

209 27.V. Tarnowski – o konferencyi w sprawie Stapińskiego – przeciw Stapiński
– burzy się że sam jeden broni ministrów

210. 28.V Stapiński – żądania Rusinów w sprawie uniwers.

211. 31.V. Górski – że Diamand na podstawie artykułów Zamorskiego rzuca się
na dyr. domen i Cieńskiego.

212 8.VI. o ~~[illegible]~~ żąda od ministra odpowiedzi na interpelacyę

213 8.VI. Stapiński – Rusini żądają osobnej komisyi dla [illegible] sejmu.

214 11.VI. Fedorowicz – że [illegible] przeciwny mowy polskiej.

215 12.VI. Czaykowski – o Stojałowskim
o [illegible] w nar. dem. stanowisko Stapińskiego – German –

216. 13.VI. Dulęba – o budowie kanałów

217 18.VI. Stohandel – ofiarujące wstęgi

218 19.VI. Stojałowski – tłomaczy się
[illegible] przez Baiera

219. 20.VI. Dulemba – o sprawie kanałów
nie zmieniać kierownictwa koła
secesya z nar. dem. odrzucona
Biliński żąda konferencyi dla uspokojenia – chybione
zapewnienie [illegible] – program finansowy – odkładanie za
kanały 100 mil. – reforma wyborcza – uniw. ruski

220 20.VI. Czaykowski – dodatkowo za odroczeniem sprawy kanałów i uniw.

221. 21.VIII. Tarnowski St. – o Grunwald.

222 21.VIII. Pelczar przeciw Krasnyckiemu

223 22.VIII. Stapiński o konferencyi z Rusinami

224 3.IX. Czaykowski – o uchwałach Rusinów – kanały – ref. wyb. z [illegible].

1910

225 18.IX. Hlibowicki o udział w sejmie w subw. traktatowej

226 9.X. Biliński – przyjedzie do Lwowa w sprawie kanałowej

227 13.X. Leonhard – że ukończył [illegible] mnie [illegible] w sprawie
popierania [illegible].

228 23.X. Dulemba – o barometrze Moysa

229 27.X. Badeni o sejm.

230 1.XI. Fedorowicz – o taktyce na sejmie.

231 4.XI Dulęba – o taktyce sejmowej

232 9.XI. Stąpiński – o obstrukcji ruskiej na sejmie

233 2.XII. Korytowski – Biliński i Weisskirchner z Kołem rady sobie nie dają
– Oleśnickiego i Diamanda mowy przeciw mnie

234 8.XII. Dulęba – Koło się burzy o kanały – Korytowski pomaga wszechpolakom.
Koryt. i Czayk. domagają się od Czayk. treści konferencji.
Czaykowski ustępuje – forytuje Starzyńskiego na wicepr.
do czasu Starzyński nie godzi się. Koryt. Górskiego
– o rozdział subw. traktat. między towarzystw.
ludowych i Koło więcej dla kółek roln.

235 8.XII Czaykowski – ustąpiony z wicepr. dziękuje.

236 8.XII. Korol o organizacji stronn. starost.

237 18.XII. Korytowski – dlaczego Starzyńskiego nie dopuścił do prezydium
– przykre wstrzemięźli w Kole – Biliński kanałami –
Stapiński do tych dąży – dymisja gabinetu – Kostarski
o kanały – Apetyty po Dulębie

1911.

238a 1.I. Jaworski – ~~wyr~~ sytuacya polit. Agitacye Stap. konf. w Krakowie – syndykat roln.

238b Tarnowski – ~~syndykat rolniczy~~ Zdr. o udziale w wyborach

239 3.I. " – przeciw ministerstwu Głąb.

240 7.I. " że wniesp. o spraw. Rotnera

za prezesurą Stapińskiego

o agit. Ptaka

241 7.I. Zaleski – przyjmuje ministerstwo

że Stapiński różowo widzi

242 10.I. German – że Stapiński chce wrócić do mnie – jego [illegible].

243 13.I " "

244 14.I. Korytowski – że rozczepełany przeciw lud. Germana na prezesa Koła

245 19.I. " zadowolniony z wyboru prezesa – ~~Stap.~~ Demb. do walki z wniesp.

Kozłowski i Stapiński wielozą.

246 3.II. Jaworski – o zajściach na uniw. Krak. relegacyi stud.

247 6.II. Biliński – o kredycie rolniczym.

248 15.II " – o najbliższej akcyi wyborczej

249 1.III. Abrahamowicz – o powstaniu do izby panów – o swoim położeniu

250 15.III. Romer – o wyborach, przeciw konserw. Koła

251 18.III. Czaykowski – o wybieraniu Germana

– o sytuacyi w Kole

252 20.III. Zaleski – [illegible] stawia [illegible] stronnictwom

– stosunki w Kole – Lasocki i sprawy honorowe

– uniwersytet ruski.

– stosunek Rusinów do mnie

– czemu z Koła nie kontent

1911

253	22.III	Zaleski – Stapiński w Kole junctim kredytu z kolejami i kanałami
		Rząd wobec Stańczyków stanowczy
		wypad Petryckiego na sądy galic. z powodu zajścia
		studentów – minister Hochenb. odpiera
		Korytowski popiera Stap. junctim
		Stanowisko Koła wobec Stap.
254	26.III.	" walka rządu z opozycją – groźba rozwiązania Izby
		popłoch w Kole
255	26.III.	Rosner – o Korytowskim
		o zachowaniu się Stap.
		starania o zmianę namiestnika na wypadek wyb.
256	20.IV.	Korytowski – o dymisji Stap. do Pawlikowskiego
257	?	Biliński – o wyborach
258	10.V.	Tarnowski Zdz. o zachowaniu się delegatów krak. na radzie nar.
259	12.V.	Jaworski – o poparciu stronn. krak.
260	16.V.	Biliński – Bienerth o taktyce Stap. i wyborze Korytowskiego
261.	24.V.	Jędrzejowicz ucieka z rady nar.
262	3.VII.	Rosner – o wyborze prezesa Koła – przeciw Germanowi za Bilińskim.
263.	3.VII.	Fedorowicz – o liście wyborców krak. przeciw napaściom.
264	4.VII.	Bienerth – list z podziękowaniem
265	6.VII.	Fedorowicz – z przyjęciem listu
266	7.VII.	Ingarden (Inlender) – o rozmowie z Gautschem.
267	10.VII.	Korytowski – o pogodzeniu się z Bilińskim
268	14.VII.	Zaleski – o tem samem
269.	16.VII.	Jaworski – o wotum zaufania Koła

270. 17.VII. Biliński – wszechpolacy o prześladowaniu urzędników

271. 18.VII Zaleski – o [illegible]

272. 19.VII. Jaworski – o dyskusji w parl. o wyborach. drohobyckich

o votum zaufania

273a 22.VII. " o zachowaniu się socyalistów w sprawie drożyzn.

273b ? Zaleski – o stanowisku drohobyckich – 273c.

274. 22.VII. Abrahamowicz – skutki wyników wyborów –

o swoim wyborze do prezydyum – Stap. prez. W.

o stanowisku Stadnickim organizującego podolaków – (o Stadnickim)

o stanowisku Sandeckiego w obec unii

275 24.VII. Biliński – o postulacie żydów co do niedzieli

276 10.VIII. Jaworski – o głosowaniu Koła w sprawie votum zauf. Sołtykowski.

277 11.VIII. Zaleski – w sprawie Gemeindelexicon.

278 14.VIII. Korytowski – o votum zaufania – o Stadnickim

279 4.IX. Biliński – o projekcie rom. spr. matr.

o rozstaniu Koła sejm.

o zapasach Gazety narod.

280 6.IX. Czaykowski – o organizacyi frondy pod.

281. 15.IX. Tarnowski St. o kandydaturze Sapiehy na bisk.

282 19.X. Zaleski – o apetytach rekonstrukcyi gab.

283. 23.X. Rey Mik. – o ref. wyb.

284 30.X. Fedorowicz – o wyborze Zaleskiego z wsz.-trad.

285 4.XI. Abrahamowicz – o rekonstrukcyi gab. zgodzi się.

286 8.XI. Jaworski – o żądaniu drugiego ministra pols.

287 11.XI. " o ucieczce Sieryńskiego.

288 12.XI. Stapiński – o przekładaniu procesu o bank par.

1911.

289 12.XI. Biliński – o nomin. Wopałowicza

– o sprawie Tanika.

290 13.XI. German – o swoim wyborze w Jaśle i Sol.

" o wyborze w Złoczowie

o dyskusji drożyźn. w izbie

291. 17.XI. Jaworski – skutki ofiarnej postawy teki skarbu.

– wniosek Skarbka

292 19.XI. Wałyga – o spensjonowaniu Zygmuntowicza.

293 19.XI. Zaleski – o nominacji na minis. skarbu. Długosza na min. gal.

popiera Bilińskiego na posła ludowców.

294 20.XI. Biliński – w sprawie Tanika.

295 23.XI. Abrahamowicz – przeciw Bilińskiemu

296 23.XI. Jaworski – o Germanie rozgoryczonym

ludowcy przez Długosza spodziewają się konc. admin.

o rokowaniach z Rusinami.

297 29.XI. Długosz. o okólniku nam. z 28/10 1911 w sprawie zaraz bydl.

298 1.XII. Jaworski – że Stapiński prześladowaniem procesu zdenerwowany

o wiecu wszechp. przeciw Bilińskiemu

299. 1.XII. Biliński – o okólniku zaraz bydl.

o szkodach Stapińskich

o procesie banku par.

300 2.XII. Zgórski – o udziale w likwidacji banku par.

– o nominacji do izby panów

301. 3.XII. Długosz – o mieszczeniu Stap.

302a. 4.XII. Czechowicz – o wicemarszałkostwie

302b 8.XII. Jaworski – o wyjeździe większości w kole

303 8.XII. Stapiński – o stosunkach protokołu w Łężanowicy

304. 9.XII. German – o agitacji przeciwstawnej

305 13.XII Biliński – przerwa w rokow. z Rusinami

306 ~~310~~ 15.XII. Abrahamowicz – o agitacji w sprawie ustawodaw.

307. 15.XII. " o procesach w Źródłku.

308 15.XII. German – " "

o wyborach wyborcz.

309. 19.XII. Peleras – o gazetach kościelnych.

310 14.XII. Jaworski – o artykule Ryglów – przewrót

311. 20.XII. Tarnowski St. o frondzie podolskiej – Midowicz –

312 17.XII. Biliński – o ustaleniu planu kampanii z Rusinami

– o rokach po Tchorznickim

o sprawie ustawodaw. – i dziennikach

313. 30.XII. Zaproszenie na zgrom. wiell. wlas. Kral.

314 30.XII. Jaworski w tej sprawie

1912

315 2.I. Abrahamowicz – o udziale naszym w zgrom. w.w.

316 4.I. Długosz – o posiedzeniu ludowców

317. 5.I. Biliński – o przygotowaniu do sejmu – wiceprezyc. sekr. Kral.

318a 6.I. Zaleski – wiceprezyc. Łazar – przyjedzie na sejm.

318b " o wyborach ludowców

319 3.I. Biliński – posiedzenie prezesów

320 1.II. Zaleski – o zmianie §22 Statutu ludowej.

321 14.II. Wałęga – o Łężanowicy

322 23.II. Jaworski. o kandydaturze Lea na prezesa

323. 14. III. Abrahamowicz - o nieładzie izby - Bilińskim

324. 23. III. Jaworski - o utworzeniu rządu -

wszechpolacy walka o banały z Korfantym. Zaleski

Stapiński po procesie krak.

325. 29. III „ o zmianie usposobienia w Sokole - o sprawie Skarbek - Stapiński

326. 10. IV. Leo o upaństwowieniu szkół w Białej

327. 25. IV. Jaworski - że Bil. i Leo za kand. Sołtykowicza na marsz.

328. 28. IV. „ o sprawie uniw. ruskiego

o uchwale Koła w sprawie Stap.

329. 12. V. Zaleski w sprawie uniw. ruskiego

330. 14. V. Biliński - o Kole sejmowem

o buncie przed konkordatem ross.

331. 16. V. Abrahamowicz - w sprawie uniw. - krytyka Koła sejm.

choroba Stürgkha.

332. 16. V. Jaworski w sprawie Koła - nieufność do Zaleskiego.

333. 19. V. Biliński jak wyżej - 14go

334. 16. VI. Abrahamowicz - w sprawie marszałkostwa

335. 20. VI. „ o sprawie Heinolda.

336. 25. VI. Stapiński - o zniesieniu rewizyonistów

o akcyi ratunkowej

337. 26. VI. Jaworski - o swej mowie - o stosunku do Stürgkha

o akcyi ratunkowej

338. 3. VII. Abrahamowicz - o mowie Lea

339. 8. VII. Długosz dziękuje ze Lit w sprawie żądań ludowych

340. 28. VII. Zaleski - o Jaworskiego ~~[illegible]~~ otrzeźwieniu o dążeniu Lea

et. do kresis gabin.

341. 17.IX. Halban – o stanowisku Stürgkha wobec mnie –
" – " – " – w sprawie reformy wyb.
342 21.IX. Tarnowski
343 23.IX. "
344 25.IX. Heinold – dziękuje za informacye w sprawie ref. wyb.
345 25.IX. Tarnowski – o taryfie Lea i Hup. z narodową demokracyą.
346 8.X. Abrahamowicz – ~~w sprawie~~ o moich pertraktacyach z Rusinami o ref. wyb.
347. 15.X. Zalecki – o organ. powiatowej
348 " – o [illegible] – o przesileniu chor.
349. Halban – detto
350 25.X. Tarnowski – o mowie Stürgkha z mojem uznaniem
– o uchwale Koła
351. 28.X. " o moim wstąpieniu do starostów w sprawie organ. powiat.
352. 28.X. " o opinii Dzieduszyckiego
353. 1.XI. Abrahamowicz – o groźbach ludowców co do Zaleskiego prezydium
o szkołach element.
o reformie wyb.
o sytuacyi sejm.
o źródłach kredyt. dla przesilenia chor. Landt.
354 2.XI. Zalecki – o organ. powiat.
355 16.XI. Abrahamowicz – o Łysce – o Skarbku.
356 22.XI. Leo – o przyrzeczeniu materyałów na konf. ref. wyb.
357 5.XII. Długosz – o zwołaniu Koła sejmowego
358 6.XII. Abrahamowicz –
359 Zalecki " "

360 16.XII. Abrahamowicz - przeciw Step. o przyjaciołach ludu.

361. 20.XII. Biliński - o konferencyi

362 29.XII. Jaworski - o uspokojeniu Stapińskiego

363. 30.XII. Abrahamowicz - o uniw. ruskim

o reformie wyb.

1913.

364 2.I. Jaworski - uniw. ruski

365 6.I. Biliński - usiłowania, aby Stapiński zaprzestał wojny ze mną

366 17.I Tarnowski St. o uniwersytecie ruskim

367 25.I. Jaworski - o rozbiciu się koncesw. przygotowania o uniw.

368 27.I " o gazecie powiat.

369 30.I " "

370 24.II. Kozłowski - o organiz. powiat.

371. 25.II. Bilczewski - o zgodę ks. Dobrowolskiego

372 2.III. Rey Kik. o organiz. powiat.

373 6.III. Abrahamowicz o odpis protokołu

374 13.III. Heinold - cieszy się z postępów pracy.

375 31.III. Jaworski o konferencyi z Krak. pośl.

376 1.IV. Sopuch - o Teodorowiczu

378 10.IV. Fedorowicz o konferencyi bił. posłów. z ruskimi

379 11.IV. " " "

380 12.IV Tarnowski St. o reformie

Gaz. 28/1 1911.

10. ~~58~~ 33

4° O nadanie koncesyi szynkarskich wniesiono podań 33.393, z których 15.189 przypada na dotychczasowych szynkarzy propinacyjnych a 18.204 na osoby, które dotychczas szynkiem się nie trudniły. Z ogółu tych podań uwzględniono przez starostwa 9.687, z których 7023 przypadło na dotychczasowych szynkarzy (restauratorów) propinacyjnych, 235 na właścicieli browarów i gorzelń a reszta na inne osoby

~~[illegible]~~

115

Przeciw decyzyom starostw wniesiono do namiestnictwa razem 14.682 rekursów a w szczególności: 1126 rekursów wniosły gminy względnie stowarzyszenia przemysłowe przeciw udzieleniu koncesyi danej osobie, 13.556 rekursów wnieśli kompetenci, którym starostwa koncesyi odmówiły, z czego przypada 6976 na dotychczasowych szynkarzy propinacyjnych a 6580 na kompetentów, którzy dotychczas szynkiem się nie trudnili. Namiestnictwo udzieliło 99 koncesyi w skutek rekursu gminy a uwzględniło 915 rekursów wniesionych przez kompetentów.

W skutek dodatkowo ogłoszonego konkursu nadano jeszcze około 800 koncesyi.

Razem udzielono się ~~9300 koncesyi~~ 11.300 koncesyi.

[Notatki M. Bobrzyńskiego]

~~37~~ 35

26

Stojałowski

ur. 1845 –

u Jezuitów 1870 wydalony

1880 – administrator w Kulikowie

1881 proboszcz

Kraków – sprzeniewierzenie funduszów – kary –

suspensa –

1882

5000 fl. pożyczki w budżecie 1700 [illegible] – nie obrócił na cele

1888 [illegible]

wizytacja biskupa

suspensa ab officio

1888. śledztwo – [illegible] w [illegible] więzienia

lekkomyślne długi

oszustwa

sprzeniewierzenie

krzywoprzysięstwo

proces kanoniczny

1890 – aresztowany z powodu broszury podburzającej [illegible]

odebrany areszt

z powodu oszustwa na 3 mies. skazany 1892 dnia [illegible]

do [illegible] więzienia 2/8 183 – [illegible]

1893 Nowe [illegible]

suspensa z powodu odprawiania mszy

1894. do Antiwari

1895 wraca się do [illegible] – [illegible] w [illegible]

listy pasterskie

1896 [illegible] aresztowany

ekskomunika

[illegible] się do [illegible]

śledztwo o [illegible]

1897 z [illegible]

1898. Dziennik polski.

[illegible] w Brodach

Stepowski o zdradzie [illegible] [illegible]

1900 przybrany [illegible]

1911. 1/1. Przyjaciel ludu

i Faktem jest i Tatra to sprawdzi, że oba czasopisma redagowane przez księży a popierane przez Duchowieństwo wszystkiemu na okres nie przestały objawiać tendencyi i to w ~~[illegible]~~ bardzo rozmaity często ~~[illegible]~~ wręcz ordynarny sposób. Dziwiło się to nawet niejeden, gdy Przyjaciel ludu nigdy ani słowem się nie odezwał, nie tylko co do agitacji Duchowieństwa, ale nawet co do jednostki. Ostatniemi czasy artykuły owych czasopism są coraz częstsze i coraz jadowitsze. Gazeta ludowa . . .

P. S. Że pragnie szczerze dotrzeć stosunków z Duchowieństwem

115 36

1) Ustawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach

2) Odpis z Gazety krakowskiej z ~~kwietnia~~ ~~[illegible]~~ około połowy grudnia 1908 przyjściu dekretu minist. krakowskiego ~~[illegible]~~ w sprawie awantury na uniwersytecie.

3) Odpis relacyi którą w jesieni 1908 r. przedstawiłem ministerstwu wniosek senatu uniw. krakowskiego w sprawie utworzenia drugiej katedry ruskiej.

4) Odpis mowy, którą miałem na zgromadzeniu wyborców wielkiej własności Krakowskiej w sprawie Mikulskiego, w pierwszych dniach stycznia 1912.

5) ustawa z 30/12 1909 o popieraniu chowu bydł.

6) ~~[illegible]~~ deklaracya rządu w sprawie rozdziału ~~[illegible]~~ subwencyi traktatowej

7) Słowo polskie - z ~~końca 1909~~ 28/12 1909 z oświadczeniem Głąbińskiego w tej sprawie

8) ~~[illegible]~~ Artykuł Słowa polskiego „Zamach namiestnika na autonomię." z końca 1909 lub początku 1910 r.

9) ~~Artykuł~~ Sprawozdanie Słowa polskiego i gazety narodowej o mowie biskupa Szeptyckiego na kongresie maryańskim w Przemyślu 24/8 ~~1912~~ 1911.

10) Czy komisya administracyjna na sejmie 1910 r. ~~[illegible]~~ złożyła sprawozdanie o wniosku Oleśnickiego w sprawie koncesyi szynkarskich?

11) Komunikaty urzędowe w Gazecie krakowskiej w sprawie rozdziału koncesyi szynkarskich w r. 1910-12.

Corrigenda

do rozdziału: Aparat administracyjny r. 12.

Pomnożenie posad ~~polepszyło~~ w namiestnictwie wyższych polepszyło stosunki awansu zarówno urzędników-prawników, jakoteż techników, lekarzy i weterynarzy zajętych w służbie administracyjnej. Na polepszenie awansu wpłynęło także obniżenie lat służby urzędników z 40tu na 35, zaprowadzone ustawą z r. 1910 . Wielu urzędników, którzy te lata służby ukończyli, przechodziło teraz na emeryturę. ~~[illegible]~~ Całą troską poświęciłem temu, aby urzędników celujących charakterem, zdolnością i pracowitością wysuwać naprzód i w ten sposób poziom administracyi dźwignąć. Pominięcie starszych służbą ale mniej zdolnych, może niejednemu wydało się krzywdą, przykrem było i dla mnie, ale bez postawienia najlepszych na czele departamentów namiestnictwa i na czele starostw niemożna było myśleć nietylko o poprawie administracyi, ale i o tem aby ona mogła sprostać nawałowi pracy. Urzędników zawsze i wszędzie było zamało, zdolny i pracowity robił za dwóch lub trzech. O takich dobijali się wszyscy, innych

R. I
ad 12

starali się pozbyć. Stąd przenoszenia urzędników może zbyt częste, ale konieczne bo zapełnienie jednej luki tworzyło po przesunięciu drugą.

Myślałem ciągle o dalszem kształceniu się urzędników, o urządzaniu dla młodszych osobnych kursów w namiestnictwie, ale nawał pracy i brak sił na takie odciąganie znacznej ich liczby od codziennego zajęcia nie pozwalał.

kilka wyrzuciłem i przeniosłem kilku urzędników, którzy z postępowania swego przy wyborach nie okazali się sprawiedliwymi. Ja również zatrzymałem resztę. Poleciłem rządowi w tej sferze ~~ściśle~~ objętej przez wyższego urzędnika namiestnictwa, konfrontować skarżących z urzędnikami. Wywołało to niezadowolenie, jako coś niezwykłego i ubliżającego rzekomo urzędnikom, ale ~~potem~~ umilkły skargi na stronniczość do tego dnia, wiele skarżących odstąpiło od zeznania i urzędnicy odeszli, źle na tym tymczasowy nie wyszli. Urzędników, którzy przeciw którym podniesiono skargi bezpodstawne lub złośliwe, broniłem zawsze.)

[Karcić ich w miarę ich stopnia ale zarazem bronić

[~~Broniłem~~ urzędników przeciw nieuzasadnionym skargom i zapewniałem ~~swoim~~ i zastawiałem się w tym sobą, samym uważałem zawsze za mój obowiązek, za warunek mojego w nich zaufania i powagi. Z tego samego względu występowałem też zawsze przeciw wszelkiej postronnej protekcji przy ich awansie i przenoszeniu. Dlatego zaraz na początku moich rządów wydałem okólnik do urzędników, w którym drogę protekcji przestępstwem stanowczo a zato-

R II

miał otwartym im przystęp osobisty do mnie z przedstawianiem wszelkich życzeń i aspiracyi. Ostatnim i stronnictwom zgłaszającym się do mnie z protekcyami urzędników, oświadczałem stale, głośno i bez różnicy, że obowiązkiem moim jest poznać najlepiej moich urzędników, że żadnej protekcyi nie przyjmuję i nikomu w tym względzie wpływu na siebie wywierać nie dam.

~~Nie~~
~~Stało się atoli~~

W obec dzisiaj ~~pro~~ stronnictw stało się to źródłem wielu narzekań i ~~[illegible]~~ scysyi. Najważniejsze przypadki dla ilustracyi przytoczę.

Zaraz po pierwszem zebraniu się sejmu postanowili konserwatyści ze wschodu zająć się zbadaniem, czy właściwie było przeniesienie kilku komisarzy powiatowych dokonane a podsuwając temu jakieś polityczno-narodowe znaczenie uprosili mego poprzednika, aby mi to oznajmił. ~~Dowiedziałem się, że często były podjęte~~ Uczynił to, zastrzegając się, że sam się z tem nie solidaryzuje.

~~Wkrótce potem na tem samem tle rozpoczęła się walka moja ze stronnictwem demokratyczno-narodowem i dotrwała niemal do końca mego urzędowania.~~

~~nie odgrywało roli. Wprowadzało mię to w kolizyę z niejednem politycznem stronnictwem.~~ –

~~Przedewszystkiem ze stronnictwem narodowo-demokratycznem~~ z tego stronnictwa. Ideały walki narodowej na trzy fronty nie zdobywały sobie jakoś w Galicyi uznania, chociaż miały im pomódz tajne związki, na przysięgach oparte, zawiązywane już między młodzieżą szkół średnich. Walka na trzy fronty zamieniła się na poziomowe dążenie do władzy w kraju, a środkiem dojścia do tej władzy miała być walka narodowa z Rusinami. Ponieważ Rusini rzucali się nieustannie z oskarżeniami na urzędników Polaków, stronnictwo narodowo-demokratyczne wykorzystało ~~to~~ usposobienie wynikające stąd u urzędników i często pomiędzy nimi głównie werbować swoich stronników. Przystępującym do stronnictwa i posłusznym jego wskazówkom obiecywano protekcyę, – niechcącym przystąpić grożono ~~oskarżeniami i oszcz.~~ napaściami w dziennikach.

Groziła stąd demoralizacya urzędników, którzy mieli się stać narzędziem jednego stronnictwa i zupełna wewnętrzna anarchia.

W gronie urzędników politycznych próby w tym kierunku podjęte rozbiły się o ducha karności, który je ożywiał, o wyższe poczucie obowiązku i swego stanowiska w społeczeństwie. Do jawnej i gorszącej scysyi przyszło w podległej mi dyrekcyi domen i lasów. ~~Urzędnicy jej nie mieli tego co~~ Stosunki były tam od dawna niezbyt normalne i mój poprzednik już przeprowadzał radykalną sanacyę, ~~A gdy~~ a gdy dyrekcya składała się w części z urzędników prawników, w części, zaś, z techników lasowych, rywalizacya

urzędników nawet do innych prowincji przywróciło karność. Lamorski przed wyborami w r. 1911 oskarżenia swoje odwołał, ażeby zatwierdzenie swego wyboru przez Radę Narodową umożliwić. Liciński, [L przebywszy nader bolesną dla niego kampanię oszczerstw,] pozostał w urzędzie i awansował na radcę dworu.

Usiłowaniach okazania swojego wpływu na urzędników, nie mogli oczywiście za narodową demokracją pozostać w tyle rywalizujący z nią ludowcy. ~~Usiłowania i walka którą w tym celu podjęli, miała jednak od tato ta~~ Nie sięgnęli jednak od razu do urzędników. Szło im więcej o rzecz dla ludu wiejskiego bliższą, o nominacje i przenoszenie nauczycieli ludowych. Posłowie tego stronnictwa, nagabywani przez tych nauczycieli, przyjęli występować w roli ich protektorów, a gdy ta protekcja w radzie szkolnej okręgowej nie odnosiła skutku, odnosili się do Rady szkolnej krajowej i do namiestnika. Nie na wiele się przydało przedstawianie, że sprawy osobiste nauczycieli decyduje ~~się załatwieniu~~ Rada szkolna krajowa na posiedzeniach kolegialnych większością głosów na podstawie pewnych przepisów i zasad i na podstawie wniosków Rad szkolnych okręgowych. Oprócz wpływu na obsadę posad nauczycielskich, stronnictwo ludowe pragnęło też, aby Rada szkolna zmieniła system

ruskiej. Byłem temu stanowczo przeciwny,
nietylko ze względu na stosunki naszego
kraju, ale także, ze względu na jedność
i harmonię ciała urzędniczego. Przyjęcie
takiego systemu rozdzieliłoby od razu u-
rzędników na dwa obozy, wywołałoby przy
awansach podyktowanych narodowością
urzędnika, nie zaś jego zasługą i pracą
uzasadnione u innych żale i rozbiło
jednolitość administracyi. Gdy też posło-
wie ruscy w pierwszych czasach mego
urzędowania z żądaniem tem do
mnie się zwrócili oświadczyłem im,
że ze wszystkimi innymi postula-
tami swoimi mogą się do mnie u-
dawać, ale nie z tym jedynym, dopó-
ki ja będę namiestnikiem, przy ob-
sadzaniu posad urzędniczych ~~nie będę~~
ze względu na narodowość nie będę
robił żadnej różnicy. Posadę wyższą dosta-
nie urzędnik Polak czy Rusin, który
na nią najwięcej zasłużył. Niech do
urzędów wstępują Rusini zdolni i nie-
zaangażowani w agitacyę polityczną, a
chętnie ich będę przyjmował. ~~Dodałem~~
Oświadczyłem wreszcie, żeby posłowie
ruscy nie próbowali nawet w kierunku
swego postulatu wpływać na to przez
ministerstwo, bo ja temu absolutnie
nie ulegnę i prędzej ustąpię. Muszę przyznać,
że słowa te co do Ukraińców odniosły
skutek, ale przeprowadzenie mego syste-
mu naraziło mnie na wiele ataków

3 Gdy kilku Rusinów przyjąłem do namiestnictwa, przeciw którym nie można było podnieść żadnego zarzutu, rozgłoszono zaraz że przestałem przyjmować Polaków

Dość przypomnieć ataki Słowa na starostę Napadiewicza, ~~który~~ doskonałego urzędnika, Rusina, gdy otrzymał jeden z referatów w Radzie szkolnej krajowej opróżnionej w skutek nominacyi Polaka Olszeckiego radcą dworu ~~przy~~ przy Radzie szkolnej krajowej.

ze strony narodowej demokracyi polskiej. Ile razy opróżniła się jakaś wyższa posada, „Słowo Polskie" ogłaszało wiadomość rzekomo autentyczną, pochodzącą jakoby z biur namiestnictwa, że tę posadę tą rezerwują dla urzędnika Rusina. Budziło tem, oczywiście apetyty ruskie. Jeżeli awans dostał się urzędnikowi, który na to ze wszech miar zasługiwał krzyk podnosił się w „Słowa Polskiego" na ruszczenie administracyi. Badano nawet genealogię kandydata na wyższe posady, a jeżeli znaleziono, że któryś z jego przodków był Rusinem, lub choćby tylko greckiego obrządku, to podnosił się zaraz krzyk o faworyzowaniu Rusinów. Klasycznym przykładem tej idiosynkrazyi narodowo-demokratycznej było ~~nominacya~~ obsadzenie starostwa przemyskiego starostą Krasuckim. Zanim jeszcze nominacya ogłoszoną została okrzyczano go Rusinem i wzbudzono taki popłoch ludności polskiej Przemyśla, że najwyższe instancye duchowne i świeckie przemyskie, ba, nawet deputacye pań zwróciły się do mnie z przedstawieniami. Gdy nominacya dokonaną została a Krasucki na miejsce przybył przekonano się, że jest rzymsko-katolikiem i gorącym Polakiem i nie miano słów pochwały dla tego dzielnego urzędnika.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne nie pominęło zresztą żadnego środka, aby w ciało urzędnicze wnieść ~~rozter~~ rozterkę i aby przedstawić, że urzędnicy nie idą za namiestnikiem. Zmyślono w tym celu z całą świadomością fakta. Opowiadano, że na stan konceptowy do namiestnictwa przyjęto 23 Rusinów a 7 Polaków, ~~kiedy [illegible] przez [illegible] lat [illegible] [illegible] Rusini wyjątkowo~~ milcząc, że Rusini tylko wyjątkowo zgłaszali się do służby politycznej. ~~Klasycznym~~ przykładem była wiadomość podana w „Słowie Polskiem", podczas wyborów, że jeden z urzędników świeżo do służby przyjętych zażądał odebrania od niego przysięgi w języku ruskim, że ja gotów byłem to uczynić z naruszeniem przepisu o języku polskim urzędowym, że wiceprezydent Kleberg temu się stanowczo sprzeciwił, i że z tego tytułu przyszło pomiędzy nami do gwałtownej sceny. Pan Kleberg stał się bohaterem dnia. Cała wiadomość była jednak najzupełniej zmyślona. Kwestya odebrania przysięgi w języku ruskim nie istniała, a wiceprezydent Kleberg z odbieraniem przysiąg nie miał żadnej styczności. Może i źle zrobiłem, żem tej i podobnych wiadomości obliczonych na podburzanie opinii publicznej w pierwszych latach mego urzędowania nie kazał systematycznie prostować. Później, przekonawszy się jak opinia publiczna także zmyślone wiadomości bezkrytycznie przyjmuje kazałem prostować przynajmniej najjaskrawsze i najzłośliwsze. Na prostowanie niezliczonych fałszów po wszystkich dziennikach i dzienniczkach brakłoby czasu. Brakłoby czasu na nieustanne sprostowania po wszystkich dziennikach i dzienniczkach niezliczonych fałszów.

47

Michał Bobrzyński.

Z moich pamiętników

1908 – 1913.

Po żadnym namiestniku Galicyi, o ile wiem, nie pozostały pamiętniki z czasów jego urzędowania, żaden nie napisał ich i nie ogłosił bezpośrednio po ustąpieniu. Mnie do tego popchnęła nie żyłka historyka, lecz konieczność. Nieprzyjacielem, z którym jako namiestnikowi przyszło mi się potykać, było przedewszystkiem oszczerstwo. Zaszczepione w życie naszem publicznem, wydoskonalone aż do cynizmu, zataczało ono coraz to szersze kręgi i docierało nawet do sfer, które w skutek swojej pozycyi i wyższej kultury powinny były ~~się~~ bronią tą gardzić.

~~Dziś czeka się wszystko [illegible] długo~~

Na sprawiedliwy sąd historyi mogę spokojnie czekać. Ale obowiązkiem jest moim dostarczyć tej historyi niezbędnych do wydania sądu faktów ~~dat~~ i dokumentów. Wiele z tych faktów niespisanych na świeżo, dopóki są w żywej pamięci, by zginęło, niewiem czy wszystkie dokumenty by się przechowały do czasu, aż je kiedyś z pyłu archiwów wydobędzie historyk. Wiem, że wydanie pamiętnika z ~~d~~ historyi tak świeżej ryzykowniejszem jest niż wydanie go później, po wielu latach, gdy już wspomnienia współczesnych się zatarły a wielu aktorów zstąpiło do grobu. Dla mnie było to tem

większą pomocą, bo chciałem napisać rzecz ze ścisłością możliwą, ~~[illegible]~~ i podać fakta bez wydawania o nich sądu. Nie spuszczałem się przytem na samą pamięć, która może zawieść, lecz wyzyskałem akta namiestnictwa z czasów mego urzędowania, sprawozdania sejmowe a o ile było potrzeba, dzienniki. Zużytkowałem też moją obszerną korespondencyę, którą zachowałem w całości a przytoczyłem z niej niektóre listy, które nie miały charakteru poufnego a do wyjaśnienia faktów ~~są niezbędne~~ się przyczyniają. Wiele wyjątków z tej korespondencyi i w ogóle z wiadomości udzielonych mi poufnie musiałem opuścić. Podniosłyby interes opowiadania, illustrując je znakomicie, ale nie zmieniłyby historycznego obrazu.

Spis rzeczy.

~~Wstęp.~~

Wstęp

Część pierwsza.

Sprawy administracyjne.

Rozdział I. Aparat administracyjny.

Rozdział II. Legalność urzędowania.

Rozdział III. Protesty wyborcze.

Rozdział IV. Klęski elementarne.

Rozdział XVII. Sejm z r. 1909/10

Rozdział XVIII. Rada kultury krajowej.

Rozdział XVIII. Bank parcelacyjny.

Rozdział XIX. Gimnazya ruskie.

Rozdział XX. ~~Walka~~ Stronnictwa

Rozdział XXI. Wobec stronnictw.

Rozdział XXII Sejm wrześniowy 1910.

Rozdział XXIII. Wybory do parlamentu 1911.

Rozdział XXIV. Sejm z r. 1912.

Rozdział XXV. Rokowania w sprawie reformy wyborczej.

Rozdział ~~XXVIII~~ XXIX Interwencya episkopatu.

Uwagi W. L. Jaworskiego

Uwagi nad panslawizmem.

[i prof. Tarnowskiego]

1. Układ ze Stępińskim składa się: z wyjaśnienia Stępińskiego, zawierającego zobowiązanie wstąpienia do Koła i zaniechania walki [illegible] społecznej, umowy co do rozkładu mandatów, akcyi dla wyrównania stosunku z duchowieństwem. Akcya ta jest dokładnie na str. 10 nast. opisana.

2. Str. 9. Możeby opuścić nazwisko Milewskiego. Za dużo zaszczytu.

3. Str. 10 i 11. Rozmowy z biskupami [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lepiej dać ~~[illegible]~~ bez cytowania listu.

Rozdział 13. XII

1. Ze względu na najbliższych naszych przyjaciół możeby lepiej było na str. 3 opuścić: „za pierwsze wierne i mocne to oblicze".

2. Cała sprawa ułaskawienia Siczyńskiego jest bardzo drażliwa ze względu na nasze najbliższe otoczenie. Ile sobie przypominam, zdawa darowała winę, ale się nie wstawiała za ułaskawieniem, później zaś ułaskawienie bardzo boleśnie odczuła.

1.

Wstęp

x 1. Str. 9. Układ ze Stapińskim składał się:
a). oświadczenia Stapińskiego, zawierającego zobowiązanie wstąpienia do Koła i zaniechania walki ~~spo~~ społecznej,
b). umowy co do rozkładu mandatów,
c). akcyi dla wyrównania stosunku z duchowieństwem. Akcya ta jest dokładnie na str. 10. nast. opisana.

2. Str. 9. Możeby opuścić nazwisko Bilewskiego. Szkoda zaszczytu.

3. Str. 10 i 11. Rozmowy z biskupami tudzież list ks. Wałęgi mojem zdaniem lepiej dać ~~w oratio obliqua~~ bez cytowania listu.

Rozdział 13. XIII

1. Ze względu na najbliższych naszych przyjaciół możeby lepiej było nast. 3. opuścić 2 pierwsze wiersze i inaczej to obrócić.

2. Cała sprawa ułaskawienia Siczyńskiego jest bardzo drażliwą ze względu na nasze najbliższe otoczenie. O ile sobie przypominam, wdowa darowała winę, ale się nie wstawiała za ułaskawieniem, później zaś ułaskawienie bardzo boleśnie odczuła.

Rozdział XIV

1. Str. 2. pierwsze 3 wiersze u góry. Czy nie można by tego inaczej wyrazić?
2. Str. 2. Według mojego zdania byłoby dobrze określić stanowisko i rolę Kołdy, wzmianka bowiem na końcu rozdziału nie jest wyczerpująca.
3. Str. 6. Opuściłbym zdanie: „Zredagował je, jak mówiono powszechnie Stębiński"
4. Str. 8. W ustępie o Lienińskim zamiast „patrzący się na interes polski" możeby lepiej było powiedzieć „patrzący się na sprawy polityczne" lub coś podobnego.
5. Str. 9. W charakterystyce Szatkowskiego dodałbym coś sympatycznego dla niego.
6. Str. 9. ostatni wiersz: wyrazy „zemówić i zapłacić" za ostre.

Rozdział XV.

1. Str. 1. Wyraz „klemliwie" we wierszu 4^{tym} od góry odnosi się także i do Lienińskiego. Możeby lepiej było odróżnić demokracyę narodową od Lieńskiego i wielu różnych przytaków.
2. Str. 1. Ustęp z pisma do prezydenta ministrów nie we formie cytatu.
3. Str. 3. W zdaniu: „wszystko wskazywało na to, że rzecz była rozmyślnie inscenizowana . . ." opuściłbym dalsze wyrazy: „przez narodową demokracyę, a przedewszystkiem zachowanie się". Wskutek tego nastę-

przedanie zaczynałoby się „Słowo Polskie zamiast wybryk...."

4. Str. 4. W zdaniu: „przez Głąbińskiego zmuszony był..." byłoby może lepiej zastąpić wyraz „zmuszony" innym.

5. Str. 5. Ustęp 1. Przyjęta w tym ustępie redakcya robi wrażenie, jakgdyby Delegacya chciał umyślnie wywoływać opozycyę. Mówię: „wrażenie".

6. Str. 5 i 6. W ustępie o Grabskim zostawiłbym tylko to, co uzasadniało odnowę nominacyi.

7. Str. 10. Wiersz 5ty opuścić wyraz „zupełnie"

8. Str. 10. Wiersz 4 i 3ci od dołu. Mam instynkt, że może lepiej nie wspominać o ówczesnej roli Bilińskiego

Rozdział XVI.

1. Str. 2. Wiersz 9ty. Wyrazy „bez nacisku z góry" albo opuścić albo umotywować.

Rozdział XVII.

1. Str. 1 u dołu możeby lepiej było odrazu odróżnić towarzystwo lwowskie od krakowskiego które poszło drogą postępu

2. Str. 3. Wiersz 10 i 11ty „Rozumieli konserwatyzm tylko w sprzeciwianiu się wszelkim reformom". Możeby to inaczej wyrazić.

3. Str. 4. Wiersz 4. Opuścić wyrazy „jako zupełnie"

4. Str. 9. Ust. 3. „Zarzut złej wiary" możeby to inaczej wyrazić

5. Str. 14. Ust. 2gi. „Na jego miejsce wybrany został ks. Witold Czartoryski". Skrótnie to zdanie wygląda przez przeciwstawienie ~~podniej~~

1

2.

3.

4.

5.

1.

 59

poprzedniej charakterystyce bardzo ostro i nieprzychylnie dla Czartoryskiego.

Rozdział XVIII.

1. Str. 4. Rola Milewskiego została oceniona należycie przez finansistów, ale niestety nie przez pewne nawet bardzo poważne koła społeczeństwa. Czy wobec tego nie należałoby szerzej uzasadnić absurdalności jego poglądu.

Rozdział XIX

Charakterystyka Krzeczunowicza niezbyt chlubna [illegible]

Rozdział XX

1. Charakterystyka Podolaków może by się dała nakreślić z innego punktu widzenia, aby dla nich nie była tak nieprzyjemną. Odpadłoby wtedy może także wyrażenie na str. 4. „Daj bude, jak buwało"
2. Str. 6. Ustęp 1. Boję się, że Grabski będzie prostował i żądał dowodów.
3. Str. 7. Wspomnienie o Vetzlerze doprowadzi ich do wściekłości
4. Str. 8. Wiersz 2gi od góry. Wyrażenie „eksocyalista" bardzo przejrzyste.
5. Str. 8. Wiersz 16. Za wyrazy „jeżeli nie konserwatywnej" nie będą demokraci wdzięczni."

Rozdział XXI

1. Str. 1. Wiersz 6. może by można osłabić wyrazy „z drogi negacyi"

2. Str. 3. Początko ustępu 4. zamiast „stosunek mój do tego stronnictwa" „nabyć: stosunek mój do stronnictwa ludowców"
3. Str. 16. List Stąbińskiego nie we formie cytatu.
4. Str. 19. Ust. 2gi: „Z pośród młodzieży szczeg. polskiej". Będą żądać dowodów.

Rozdział XXIII.

1. Str. 1. Wiersz 5ty od dołu: „Układ między Stapińskim a Ptasiem." Będą żądać dowodu.
2. Str. 2. Czy nie możnaby tak zmienić redakcyi, aby nie miała formy (rozmowy) ~~[illegible]~~
3. Str. 6. Boję się bardzo ~~się~~ cytatu na str. 7
4. Str. 7. Wiersz 3ci od końca. Będą żądać dowodu.
5. Str. 8. Wiersz 4ty od końca. Wyraz „warcholskiej" ogromnie ostry
6. Str. 9. Ostatnie zdanie „O salonach arystokratycznych" bardzo przejrzysty.
7. Str. 12. Pierwsze 3 wiersze u góry. Będą żądać dowodu
8. Str. 14. Boję się, że ~~z jednej strony~~ będzie to poczytane z jednej strony za wypominanie Stapińskiemu tego, co mu Ekscelencya zrobił, z drugiej zaś strony za szukanie osobistego motywu jego nieprzyjaźni.
9. Str. 15. Pismo prezydenta ministrów nie we formie cytatu.
10. Str. 16. Wiersz 11 od dołu. Wyrazy „nienawiści

 61

do Ukraińców" pana Cieńskiego za okazanie go przed Ukraińcami.

11. Str. 18. Stadnicki będzie najgwałtowniej protestował przeciwko zaliczeniu do sympatyków narodowej demokracyi.
12. Str. 19. Pierwsze 3 wiersze ogromnie ostre.
13. Str. 20. Czy nie możnaby opuścić nazwiska Edmunda Dzieduszyckiego.
14. Str. 21. Wiersz 5 od dołu. Wyrazy, rzymska „nota" bardzo złośliwe.
15. Str. 27. Początek 2go ustępu. Centrum przeczy oficyalnie, jakoby wogóle było konserwatyzmem.
16. Str. 33. Wiersz 7 dany od dołu. Wyrażenie „z pomyjach" podchwycą, a Skrzyński będzie gwałtownie protestował i żądał dowodów.

Rozdział XXIV.

1. Str. 14. Cytat z listu jest zabijający.

Rozdział XXIX.

1. Str. 3 i 4ta Listy ks. Wałęgi może lepiej nie we formie cytatu.
2. Str. 13 i 14ta Może nie we formie rozmowy.
3. Str. 16. List ks. Teodorowicza może nie we formie cytatu.

Uwagi

na stronie 6tej czy nie przez pomyłkę wymieniono Moorea (czy Mooreja), który Poe tłumaczył? Właściwie Poe [illegible] tylko mógł przejść, gdyż był [illegible] Thun, i nie [illegible]

na stronie 3ciej

wprowadzenie nienaturalne?
sztuczne?

na stronie 11

Zarzuty przeciw adwersarzom słuszne może trochę złagodzić.

Uwagi

strona 1. Kard. Puzyna zakładał
pisma dla ludu, ale nie miał
[illegible] [illegible] dostrzegał, że to jest
[illegible] Prawda była pod takim
[illegible] jak podziemny.

str 10. czy Puzyna nie umarł
na wiosnę ?

str 14 Przy rozmowie z B[illegible]
[illegible] „oddaj [illegible] [illegible]”
[illegible] nie zapowiadał
[illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]

str 15 pominięto formy [illegible] [illegible]
[illegible] – może lepiej
„pominięto ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~
„[illegible] i praktycznie [illegible]
(nie o formy charakteru [illegible] o rzecz)

Str 18. Mnie daj zdolnego do
do nie tylko w kole tylko
w Tobie.

NB. na samym początku:
pozwolenie duchowień-
stwa zaczęto do pracy
Dunajewskiego i
Łobosa

~~Dodatek do rozdz.~~ XX (między kartą 6 a 7.)

Do uwzględnienia

Wstęp.

Część pierwsza. Sprawy administracyjne.

I. Aparat administracyjny.

III. Klęski elementarne
klęska powodzi 1908
Klęska z r. 1912

IV. Zaraza pryszczycy 1910.

V [illegible]
Kongres 1907 r.
akcja ratunkowa 1908

VI. Sprawy wodne. 1908
VII. Reforma szpitalnictwa 1909.
VII. Wychodźstwo 1909.

Koncesje [illegible]

Koncesje kinematografii

Część druga. Sprawy polityczne.

XII. Obawy rozruchów.

XIII. Sejm z r. 1908.

XIV. Atak wszechpolski.

XV. Sejm z r. 1909/10.

XVI. Stronnictwa.

1. Niemoc sejmu i jej następstwa.
6. Walka narodowej demokracji z ludowcami.
15. Stanowisko ziemiaństwa i duchowieństwa wobec ludowców.
30. Zaostrzenie się różnic wewnętrznych w obozie demokratycznym i w obozie konserwatywnym.

XVII. Wobec stronnictw.

1. Objektywność wobec walki narodowych demokratów z Ukraińcami i ludowcami.
7. Ataki (stronnictw) na bezstronność administracji.
20. Sprawy Ukraińców.
31. Walka (stronnictw) o wpływ na urzędników.
40. Wypowiedzenie wojny przez narodową demokrację.
49. Spokój w kraju. Swoboda manifestacji.

XVIII. Sejm wrześniowy 1910 r.

1. Wybuch bałkańskiej obstrukcji Ukraińców na tle reformy wyborczej sejmu.
8. Kompromis stronnictw polskich z 11 listopada 1910 r. i postulaty Rusinów.

XIX. Wybory do parlamentu 1911 r.

1. Zmiana gabinetu. Głąbiński i Zaleski. Rozwiązanie rady państwa.
7. Program mój wobec wyborów.
8. Stanowisko duchowieństwa. Kostowski.
23. Stanowisko narodowej demokracji. Starzyński.
33. Rada narodowa i jej udział w wyborach. Wybór Sokalskiego.
~~48. Wybór Sokalskiego.~~
53. Wynik wyborów i wpływ ich na stosunki w Kole Polskiem. Biliński prezesem.
62. Niezadowolenie z wyborów duchowieństwa.
66. ~~Centrum konserwatywne~~ Powstanie centrum konserwatywnego i jego atak o wybory w Kole polskiem sejmowem.

N 86 - Uniwersytet ruski

XX. Sejm z r. 1912.

XXI. Rokowania o reformę wyborczą w jesieni 1912 r.

XXII. Groźba wojny.

XXIII. Uniwersytet ruski.

XXIV. Projekt reformy wyborczej 1913 r.

1. Zasady reformy przedłożone stronnictwom i komisyi sejmowej w lutym 1913 r.

11. Sprawa zabezpieczenia rad powiatowych.

16. Uchwalenie zasad reformy przez komisyę sejmową 17 marca 1913 r.

20. Warunki wśród których kompromis przyszedł do skutku. Agitacya w radykalnych grupach

31. Praca komisyi nad kodyfikacyą projektu.

47. Aprobata zasad projektu przez Koło polskie sejmowe d. 4 kwietnia i widoki uchwalenia go przez sejm.

XXV. Interwencya episkopatu.

1. Działalność biskupów i jej poparcie.

5. Mowa biskupa Wałęgi na kongresie maryańskim 1911 r.

25. Śmierć kardynała Puzyny i nominacya jego następcy.

29. Stanowisko biskupów i duchowieństwa wobec rokowań o reformę wyborczą sejmową.

42. Enuncyacya episkopatu z d. 2 kwietnia 1913 r.

47. Zwrot narodowej demokracyi przeciw projektowi reformy.

57. List episkopatu z d. 14 kwietnia 1913 w sprawie projektu reformy.

Wstęp

§. 1. Większość konserwatywna Sejmu. Jej polityka i rozdział na konserwatystów krakowskich i podolskich.

2. Wystąpienie ludowców i ich walka z dworem wiejskim i hierarchią duchowną. Stojałowski, Stapiński.

3. Duchowieństwo polskie i jego akcja polityczna.

4. Rusini, rusofile i ukraińcy.

5. Zaostrzenie walki narodowej przez narodowych demokratów.

6. Objęcie rządów przez Andrzeja hr. Potockiego i jego program pacyfikacyjny.

~~Wybory do parlamentu w r. 1907.~~

7. Reforma wyborcza parlamentu.

8. Wybory do parlamentu w r. 1907.

9. Sejm z r. 1907, zmiana kierunku w polityce wewnętrznej.

10. Zwrot w polityce ludowców. Unia demokratyczna.

11. Wybory sejmowe na zachodzie kraju.

12. Układ z Rusinami. Uniwersytet lwowski.

13. Wybory ~~[illegible]~~ sejmowe na wschodzie kraju. Zbrodnia Siczyńskiego.

1.

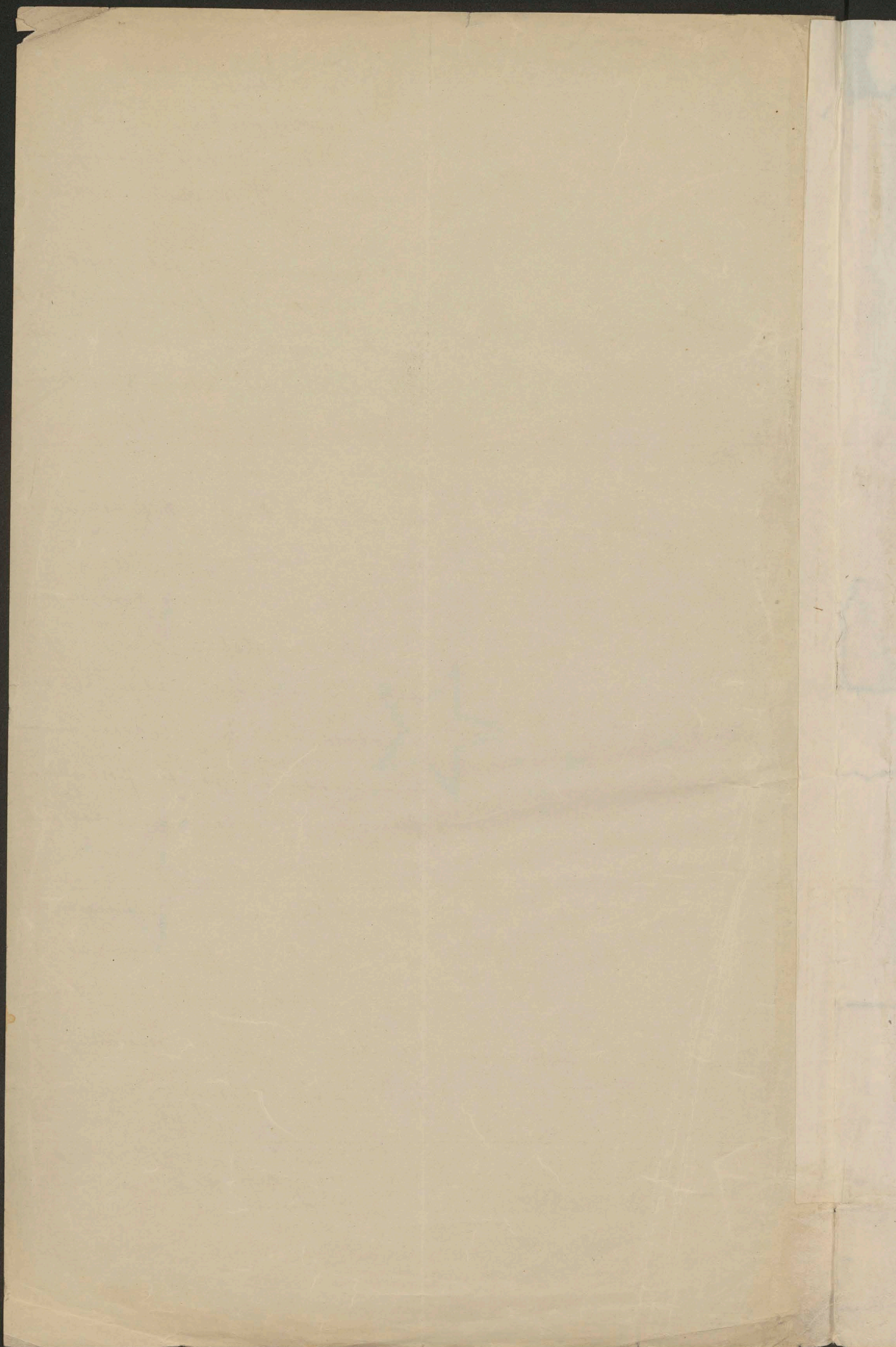
~~368~~
73

Mowa
A. Bobrzyńskiego
na posiedzeniu koła polskiego sejmowego w d. 3. kwietnia 1913 r.

Przemawiam tu jako poseł i Polak, nie zaś jako przedstawiciel rządu krajowego. Chcę jednak i muszę zużytkować doświadczenia jakie zebrałem w ciągu mego pięcioletniego urzędowania na stanowisku namiestnika kraju. Wytrwałem na niem w ciężkim znoju i trudzie, od spełnienia obowiązków nigdy się nie uchylałem, dbałem o spokój narodowy w kraju, a zdaje mi się że ~~około~~ do rozwoju polskości ~~[illegible]~~ ~~pewno zeszło~~ i ja się przyczyniłem. Ocenę swej działalności pozostawiam też spokojnie historyi.

W przemówieniu swem nie chcę z nikim polemizować, zabrałem głos nie dla rozdrażnienia lecz dla spokojnego, rzeczowego wyjaśnienia sprawy.

(dalej drukowane z Gazety Lwowskiej obok załączonej – potem dalej z kopii)



Nr. 79. Wtorek, 8 Kwietnia 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**32 K**	**ćwierćrocznie**	**8 K — h.**	**rocznie** . . .	**24 K**	**ćwierćrocznie** . .	**8 K**
półrocznie . . .	**16 K**	**miesięcznie**	**2 K 70 h.**	**półrocznie.** . .	**12 K**	**miesięcznie.** . .	**2 K**

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **35** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska l. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać generałowi-porucznikowi Franciszkowi Bockenheim Bockenheimerowi, szefowi sekcyi w Ministerstwie obrony krajowej, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyżej podpisanym dyplomem najmiłościwiej wynieść generała-porucznika, Juliusza Iskierskiego, do stanu szlacheckiego *(Adelstand).*

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 marca b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi galic. Banku krajowego we Lwowie, dr. Janowi Kantemu Steczkowskiemu, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował w Bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie praktykanta, dr. Włodzimierza Zagórskiego i *ad personam* praktykantów dr. Jana Nowaka i dr. Bronisława Augusta Pawłowskiego, asystentami Biblioteki.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował w Bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie praktykanta, dr. Wojciecha Gieleckiego, asystentem Biblioteki.

P. Minister rolnictwa w porozumieniu z P. Ministrem spraw wewnętrznych powołał koncypistę Namiestnictwa, Edmunda Janusza Groblewskiego, do służby w Ministerstwie rolnictwa.

P. Namiestnik przeniósł radców budownictwa: Jakóba Engelberga z Wadowic do Białej i Feliksa Glatmana z Białej do Przemyśla.

P. Namiestnik przeniósł starszego inżyniera, Henryka Lacka z Przemyśla do Dębicy i inżyniera, Stanisława Tymińskiego, z Dębicy do Tarnowa.

P. Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Ottona bar. Brückmanna z Żywca do Białej i Józefa Bartla ze Lwowa do Żywca.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Dyonizego Jastrembskiego, Łukasza Nałukowego, Emanuela Łużeckiego, Bronisława Maryana 2-ga im. Polakiewicza, Wincentego Izydora 2-ga im. Solarskiego, Andrzeja Aronecia i Włodzimierza Witolda Świstuna.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi, kancelistów: Waleryana Hrazdilka w Sokołowie i Hersza Blausteina w Krakowie.

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie nowotarskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 14 maja, dla grupy gmin miejskich na 16 maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 19 maja, dla grupy większych posiadłości na 20 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ordynacyi wyborczej powiatowej).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie nowotarskim wybierają:

grupa większych posiadłości dwóch (2) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu sześciu (6) członków;

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5 kwietnia 1913.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 kwietnia 1913 l. XVII. 2677/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 29 marca do 5 kwietnia 1913 — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 kwietnia.

(W sprawie sejmowej reformy wyborczej).

Z mowy JE. Pana Namiestnika, mianej na ostatniem posiedzeniu Koła sejmowego, możemy podać ustęp, wyjaśniający rzeczowo kwestyę separatyzmu narodowego w reformie wyborczej sejmowej. Ustęp ten brzmi:

„Najważniejszy zarzut podniesiony przeciw uchwalonym przez komisyę zasadom reformy wyborczej sejmowej, streszcza się w tem, że reforma wyborcza, uchwalona na podstawie tych zasad, wprowadziłaby do naszego kraju separatyzm narodowy i doprowadziła do zruszczenia jego wschodniej części. Przypatrzmy się temu zarzutowi, rozważmy go spokojnie i beznamiętnie. Chciejcie panowie zastanowić się nad nim naprawdę i wyrobić sobie o nim własne przekonanie. W tym celu pozwolę sobie poddać pod rozwagę zdanie, do którego, biorąc od kilku lat udział we wszystkich rokowaniach około reformy wyborczej i wysłuchawszy wszystkich argumentów *pro et contra*, doszedłem ostatecznie.

Obowiązującej dziś ordynacyi sejmowej nie uchwalił Sejm galicyjski, lecz nadaną została krajowi patentem z 1861 roku. W kuryi wiejskiej okręgi są jednomandatowe, na

każdy powiat przypada po jednym mandacie, wybory są pośrednie i jawne. Polacy i Rusini głosują razem, wynik wyborów jest niepewny i zależy od różnych okoliczności politycznych i stosunków. Bywało już, że z powiatów wschodnich, mających przeważającą ludność ruską, wybrano niemal wszędzie posłów ruskich i Sejm liczył ich z górą czterdziestu. Później rzeczy się zmieniły. Z powiatów wschodniej Galicyi wychodzili posłami Polacy, nieraz w tak znacznej liczbie, że liczba posłów ruskich spadała do kilkunastu. Z czasem jednak stosunki zaczęły się odwracać. Poziom kulturalny ludności wiejskiej się podnosił, świadomość narodowa nietylko u Polaków, ale i u Rusinów rosła, jedni i drudzy organizowali się politycznie. Obecnie z 47 powiatów wschodnio-galicyjskich mamy 26 posłów polskich a 21 posłów ruskich. Że najbliższe wybory, gdyby się odbyły na podstawie obecnej ordynacyi, oddadzą większą liczbę mandatów w ręce Rusinów, o tem chyba nie wątpi nikt, widząc jak dalece od ostatnich wyborów w siłę wzrośli. Gdyby ta ordynacya się ostała, mielibyśmy do czynienia z następującymi faktami:

1. że liczba posłów polskich, którzy w kuryi wiejskiej osiągną mandat, jest całkiem niepewną i raczej się zmniejszy, niż zwiększy;

2. że celem uzyskania tej liczby mandatów musi się toczyć najzaciętsza narodowa walka. Każdorazowa taka walka jest złem strasznem, albowiem absorbuje siły Polaków i Rusinów, które bez takiej walki wyborczej peryodycznie się powtarzającej, mogłyby tak skutecznie zwrócić się do podniesienia kraju pod względem kulturalnym i ekonomicznym. Każdy prezes Rady powiatowej mi to przyzna, że wspólna praca Polaków i Rusinów w instytucyach autonomicznych usuwa uprzedzenia, łagodzi przeciwieństwa, a nawet z „hajdamaków“, którzy do Rady powiatowej weszli, czyni nieraz podporę prezesa. Wszystkie te jednak dobre owoce pracy autonomicznej przerywa nagle walka narodowa, do której co sześć lat dają impuls wybory sejmowe na dzisiejszej ordynacyi oparte. Niszczy ona pod wpływem agitatorów wszystko, co się w kierunku zgody narodowej i spokoju zdziałało, a poziom kulturalny obniża i wytwarza atmosferę nienawiści we wszystkich stosunkach.

3. Pomimo tego rezultat wyborów jest zawsze taki, że tam, gdzie w walce tej przegrali Rusini, nie mają posłem Rusina, ale tam, gdzie przegrali Polacy, nie mają posłem Polaka i wychodzą z walki zniechęceni i rozgoryczeni. — W ogromnych połaciach kraju na południu i na północy ludność polska, rozproszona po różnych gminach, nie ma i nie miałaby swego reprezentanta, do któregoby się w swoich sprawach i potrzebach narodowych mogła z całem zaufaniem zwracać.

Te trzy wielkie ujemne strony dzisiejszej ordynacyi wyborczej sprawiają, że zmiana jej pożądaną jest nietyl-

ko ze względu na życzenia i nacisk Rusinów, lecz także ze względu na żywotny interes Polaków. Jest ona w tym punkcie postulatem wybitnie polskim, który nawet pewnemi ofiarami należy okupić.

Zrazu zdawało się, że sposobem rozwiązania kwestyi będzie zaprowadzenie w całej wschodniej Galicyi okręgów dwumandatowych z reprezentacyą większości i mniejszości. Po bliższej jednak rozwadze przyszliśmy do przekonania, że ten system wyborczy jest dobrem rozwiązaniem kwestyi tylko w tych okręgach, w których ludność polska stanowi tak znaczny procent, iż głosując na Polaka, ma wszelkie widoki przeprowadzić go i to bez walki z Rusinami, którzy głosy swoje skupią na swojego kandydata. Tam jednak i w tych licznych powiatach, gdzie procent Polaków jest znacznie mniejszy, tam w razie zaprowadzenia dwumandatowych okręgów, oba mandaty przypadną Rusinom, ale Polacy narażeni są na pokusę, ażeby przecież swojego kandydata przeciwstawić, wszelkiemi siłami popierać i część głosów ruskich mu zjednać, co oczywiście wywołuje zaraz ogromne roznamiętnienie ze strony Rusinów, zaognia walkę, a nie odnosi skutku. Na ogromnych obszarach kraju ludność polska przy tym systemie nie miałaby swego posła Polaka.

Dlatego zdecydowaliśmy się ostatecznie pójść za systemem mieszanym: w powiatach, w których procent ludności polskiej jest większy i wybór Polaka zapewniony, zaprowadzić okręgi dwumandatowe z zastępstwem mniejszości narodowej, tam zaś, gdzie procent ludności polskiej na to nie wystarcza, wyłączyć tę ludność polską z większości ruskiej i stworzyć dla tej ludności polskiej okręgi osobne polskie, jednomandatowe. Ten system wyborczy mieszany zapewnia Polakom wszelkie korzyści. Usuwa walkę wyborczą z Rusinami, zabezpiecza Polakom (jak i Rusinom) ściśle oznaczoną liczbę mandatów i sprawia, że najmniejsza garstka polska we wsi ruskiej będzie głosowała na posła Polaka i będzie miała Polaka posłem. Wyschnie źródło główne narodowej waśni. Tylko ten, dla kogo celem politycznym jest walka narodowa, kto dla tej walki marnować chce siły kulturalne i ekonomiczne swojego narodu, kto kraj gotów jest utrzymać w nieustannem wrzeniu posuwającem się do ekscesów i zaburzenia publicznego spokoju, tylko ten może z systemem wyborczym powyższym, na który się komisya ostatecznie zgodziła, walczyć, jako systemem separującym narody. Cóż więcej narody separuje, czy system oddzielnego głosowania, czy też wspólne głosowanie połączone z bratobójczą walką?

Przeciwnicy separatyzmu w głosowaniu z kuryi wiejskiej do Sejmu, rzecz dziwna, pragną jednak ten system oddzielnego głosowania, mocą tej samej ustawy zaprowadzić przy wyborach z kuryi gmin wiejskich do Rad powiatowych. Niema go tam dotychczas. Wyborcy polscy i ruscy głosują wspólnie. Kwestya wyborów do Rad powiatowych przy sposobności reformy wyborczej poruszoną została inicy-

dentalnie, ażeby Rady powiatowe zabezpieczyć kwalifikowaną większością głosów, w nowym Sejmie bardzo demokratycznym, przed zbyt pochopnem zreformowaniem w kierunku czteroprzymiotnikowego głosowania. Zrazu stronnictwa polskie zgodziły się na to, ażeby w statucie krajowym zabezpieczyć cały dzisiejszy skład Rady powiatowej i system wyborczy do niej. Nie godzili się na to Rusini. Przyszło do znanych zajść na jednem z poprzednich posiedzeń komisyi reformy wyborczej, na którem nawet stronnictwa polskie się w tej kwestyi na nieszczęście rozeszły. Mozolnym usiłowaniom powiodło się rzecz napowrót skleić. Większość polska zgodziła się na to, ażeby zabezpieczyć w statucie krajowym nie wszystkie szczegółowe postanowienia o składzie i wyborach do Rady powiatowej, lecz tylko istotne i najważniejsze punkty, a Rusini, pod wielkim naciskiem, na to ostateczne przystali. Gdy jednak przyszła rzecz pod obrady komisyi, objawiło się ze strony polskiej żądanie, ażeby z tej sposobności skorzystać i uchwalić postanowienie, że przy wyborach z kuryi wiejskiej do Rad powiatowych obowiązywać będzie w razie zmiany ustawy zastępstwo mniejszości narodowych. Rzecz wydała się bardzo ponętną, po bliższem jednak zastanowieniu pozostały poważne wątpliwości, czy taka zasada wyszłaby na korzyść Polaków, czy też na korzyść Rusinów, zwłaszcza, że Rusini nie omieszkaliby zażądać zastępstwa mniejszości także w kuryi miast i miasteczek. Brakło materyału z poszczególnych Rad do dojrzałego zbadania i rozstrzygnięcia tej kwestyi, zawahał się nawet poseł Głąbiński*) i uczynił wniosek tej treści, ażeby w statucie zadowolić się tylko postanowieniem, że tej sprawy się nie przesądza. Na ten wniosek, o ile sobie mogę przypomnieć, wszystkie stronnictwa polskie się zgodziły, a także i Rusini na to przystali. Sprawa zastępstwa mniejszości narodowych w wyborach w kuryi wiejskiej do Rad powiatowych pozostała więc w zawieszeniu aż do tego czasu, kiedy przyszły Sejm zajmie się reformą ustawy o Radach powiatowych. Wynika z tego jednak, jak bezpodstawnym jest zarzut, jakoby w proponowanem do statutu o Radach powiatowych postanowieniu zaprowadzono cokolwiek, coby miało cechę separatyzmu i szkodziło polskości.

Tem mniej wreszcie zarzut tego rodzaju może być skierowany przeciw tej zasadzie kompromisowej, która stanowi, że członków Wydziału krajowego i komisyj sejmowych, Polaków wybierają osobno członkowie Sejmu polscy, a Rusinów ruscy. Nazwano to i okrzyczano stworzeniem w Sejmie „kuryj narodowościowych“, ażeby stworzyć hasło do agitacyi w szerszych warstwach nierozumiejących zupełnie sprawy. Istota „kuryi“ w ścisłem tego słowa znaczeniu polega w tem, że

każda kurya czyli część parlamentu ma sobie przyznane prawo veta we wszystkich, lub przynajmniej w pewnych sprawach, że bez zgody wszystkich kuryj ustawa przyjść nie może do skutku. Takie kurye istniały w różnych ciałach reprezentacyjnych w przeszłości i istnieją dziś jeszcze. Kuryami są właściwie Izba niższa i Izba wyższa w parlamencie wiedeńskim. Kurye narodowe, narodowościowe, a przynajmniej ich początek stworzybyliśmy w naszem Sejmie, gdybyśmy postanowili, że zmiana postanowień statutu krajowego wszystkich lub niektórych, przyjść może do skutku tylko wówczas, jeżeli zgodzi się na nią osobno większość posłów polskich, a osobno większość posłów ruskich. O czemś podobnem w propozycyach niema zupełnie mowy.

Postanowienie, że tak Polacy jak i Rusini osobno będą w Sejmie wybierać członków Wydziału krajowego i komisyj, podyktowane jest przedewszystkiem interesem Polaków. W ciągu dyskusyi podnoszono obawę, że w nowem Sejmie stronnictwa polskie, a w szczególności ludowe może się w pewnych sprawach łączyć z Rusinami przeciw reszcie Polaków, przeciw posłom konserwatywnym i demokratycznym, którzy wyjdą z klasy censusowej miast, radykalni przeciw umiarkowanym. Kto się tego obawia, a godzi się na to, że liczba Rusinów w nowym Sejmie będzie wynosić 62, lub choćby 60, ten nie powinien godzić się na wybór członków Wydziału krajowego z pełnego Sejmu, ten nie powinien stronnictwom polskim na pierwszem zebraniu nowo wybranego Sejmu otwierać pokusy, że jedno lub drugie z nich szukać będzie koalicyi z Rusinami i z ich pomocą przeciw reszcie stronnictw polskich z pełnego Sejmu przeprowadzi takich członków Wydziału krajowego i takich członków komisyj sejmowych, na jakich się z Rusinami zgodzi. Nie powinni i nie mogą do tego dopuścić przedewszystkiem konserwatyści, bo koalicya taka z pewnością przeciw nim byłaby skierowana.

Jeżeli Rusini domagają się, ażeby sami wybierali członków Wydziału krajowego i komisyj sejmowych, to odgrywa w tem rolę pewna ambicya narodowa, którą uszanować należy, to odgrywa w tem rolę obawa, że Polacy jednych Rusinów będą wygrywać przeciw drugim.

Powiedziano, że Rusini będą wybierać do Wydziału i komisyi posłów najbardziej wojowniczych, a rzeczowo do spełnienia trudnych zadań niezdolnych. Obawa ta zupełnie niczem nie poparta, bo trudno przypuścić, żeby Rusini działali wbrew własnemu interesowi, żeby wybierali ludzi niezdolnych do obrony ich interesów. Mamy zresztą świeży przykład, że przy ostatnich wyborach do Wydziału krajowego Rusini proponowali jednego z najzdolniejszych i najpoważniejszych z pośród siebie, Oleśnickiego, a Polacy sprzeciwili się temu i wybrali Kiweluka po ciężkiej walce, bo niektórzy z pośród Polaków chcieli wybrać koniecznie rusofila, noszącego skrajnie narody [illegible]

*) P. Głąbiński w sprostowaniu faktycznem

mojego doświadczenia straciłem zupełnie wiarę w istnienie t. zw. starorusinów. Zdawało się i mnie, że istnieją z pośród konserwatywnych Rusinów tacy, którzy chcą być Rusinami, a nie Rossyanami, a którzy od t. zw. ukraińców różnią się tylko tem, że są konserwatywni. Miałem nadzieję, że popierając takich dopomogłem im do tego, iż się zorganizują i staną w kraju poważnym, politycznym czynnikiem. Nadzieje te moje okazały się prostem złudzeniem. Odliczyć tu należy tych konserwatystów, którzy jako t. zw. chrześciańsko społeczni przyznają się wprost do ukraińców. Reszta konserwatystów rozdzieliła się dziś jaskrawo. Jedni, jak poseł Korol, poczuwając się Rusinami, przystąpili do ukraińców i idą z nimi razem, drudzy, którzy wyznają jedność narodową z Rossyanami, występują w życiu publicznem lub trzymają się w cieniu, ale o ile występują publicznie, to należą do obozu rossyjskiego, szerzącego w Galicyi agitacyę rossyjską i prawosła...

Jeżeli więc są Polacy, którzy pragną, ażeby członków Wydziału krajowego Rusinów wybierał ogół Sejmu, względnie ogół kuryi wiejskiej, to jakaż myśl im w tem przyświeca? Jeżeli chcą przechylać szalę na rzecz Rusinów umiarkowanych, to droga ich jest zbędną, bo drażniąc ambicyę Rusinów, utrudniają tem wśród nich proces naturalny wzmocnienia się kierunku umiarkowanego. Kierunek taki wydobyć się może i musi pośród Rusinów z czasem tylko, jako owoc naturalnego ich dojrzewania. Jeżeli zaś są pomiędzy Polakami tacy, którzy wspólnego wyboru na to żądają, ażeby wybrać do wydziału względnie do komisyi także russofilów, kryjących się pod płaszczykiem starorusinów, to czyniąc to, działają wbrew interesowi polskiemu i polskiej tradycyi, działają w myśl zasady *divide et impera*, która nie jest ani etyczną, ani naprawdę polityczną. Ja tej zasadzie nie mogę hołdować".

Sprawy sejmowe.

posłów uchwalona zostanie w nowej ordynacyi wyborczej sejmowej).

Byli posłowie mogą być wybrani ponownie.

Urzędnicy i funkcyonaryusze publiczni wybrani powtórnie do Sejmu krajowego nie potrzebują urlopu do wykonywania swego mandatu.

Następnie uchwalono według propozycyi referenta mniejszości p. Starzyńskiego:

§ 17. Projekty do ustaw w sprawach krajowych wchodzą do Sejmu jako przedłożenie rządowe, jako przedłożenie Wydziału krajowego, lub jako samoistne wnioski poselskie.

Do każdej ustawy krajowej potrzeba uchwały sejmowej i sankcyi Cesarskiej. Wnioski, dążące do wydania ustaw, odrzuconych przez Sejm, lub takich, co do których jeszcze w czasie tej samej sesyi, na której je uchwalono, nastąpiła odmowa sankcyi Cesarskiej, nie mogą być przedkładane powtórnie na tej samej sesyi.

Na tem zamknięto o godz. 6 wieczorem dalsze obrady, a następne posiedzenie komisyi reformy wyborczej, ze względu na przypadające w poniedziałek ruskie święto, naznaczono na wtorek, 8 b. m., godz. 10 rano.

(Komisya budżetowa).

Zaraz po posiedzeniu komisyi reformy wyborczej zebrała się komisya budżetowa, w obradach których wzięli również udział członkowie Wydziału krajowego dr. Jahl i Dąmbski.

Na posiedzeniu tem dokonano rozdziału dalszych referatów preliminarza funduszu krajowego na r. 1913. Część Rub. X. „Rolnictwo", a mianowicie: wydatki na ogólne cele rolnictwa i na podniesienie hodowli bydła i gospodarstwa nabiałowego w miejsce p. Krzeczunowicza objął p. Krzysztofowicz; opłaty konsumcyjne p. Korytowski; fundusz propinacyjny p. Milewski.

Nie przydzielono jeszcze referatu Rub. IV. wydatków „Dobroczynność", który miał p. Niezabitowski, oraz części Rub. X. „włości rentowe" i „podniesienie innych gałęzi gospodarstwa krajowego", który miał p. Stefczyk.

Generalnym sprawozdawcą budżetu wybrany został p. Abrahamowicz.

Obrady komisyi budżetowej trwały zaledwie pół godziny.

Położenie międzynarodowe.

Odmowna odpowiedź Czarnogóry.

Z urzędowego czarnogórskiego źródła w Cetynii donoszą: Angielski admirał, który jako najstarszy rangą dowodzi międzynaro-

uchwały mocarstw i z żądaniem rychłej odpowiedzi.

Odpowiedź rządu czarnogórskiego — odmowną — podaliśmy powyżej.

Krok mocarstw w Sofii.

Przedstawiciele mocarstw przedłożyli Geszowowi następujące oświadczenie: Rozważenie wszystkich spraw o charakterze finansowym zastrzeżone będzie komisyi w Paryżu z udziałem państw bałkańskich. Geszow odpowiedział, że odpowie na to po porozumieniu się ze sprzymierzeńcami.

„Nordd. Allg. Ztg." o sytuacyi.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Zebranie ambasadorów w Londynie poweźmie uchwały w sprawie odpowiedzi mocarstw na ostatnie życzenia Związku bałkańskiego. Bez względu na wszechstronne umowy dyplomacyi europejskiej, Czarnogóra w dalszym ciągu pracuje nad zdobyciem Skutari. Wobec nieuwzględnienia rad dyplomatycznych eskadra międzynarodowa zarządza obecnie blokadę wybrzeża czarnogórskiego. Zgoda wszystkich mocarstw na ten krok i solidarne jego przeprowadzenie dowodzi, że Europa trwa w jednomyślności co do wyjednania poszanowania uchwały, że Skutari ma pozostać przy Albanii.

W Petersburgu w piątek ze strony kompetentnej oświadczono przedstawicielom Dumy, że Czarnogóra nie otrzyma Skutari.

W obradach w Petersburgu wszędzie okazała się gotowość uczynienia zadość usprawiedliwionym życzeniom Rumunii w sprawie Silistryi. Zaznaczają się już zarysy pokojowego załatwienia, które z chwilą ponownego rozpoczęcia rokowań pokojowych, celem zakończenia wojny bałkańskiej, przybiorą postać bardziej konkretną.

Stanowisko Rossyi.

Pet. Agencya stwierdza, że doniesienia dzienników o sprawach, które Sazonow omawiał z członkami Dumy, podane były częścią niedokładnie, a częścią falszywie.

Na onegdajszą herbatkę u Sazonowa zaproszono 4 członków prawicy, 4 nacyonalistów, 2 październikowców, oraz trzech posłów, którzy byli już na piątkowem przyjęciu, wśród nich Krupenskiego. Toczyła się rozmowa o polityce Rossyi w ramach informacyj, udzielonych już pierwej innym posłom. Na pytanie o sytuacyi otrzymali zebrani również uspokajającą odpowiedź. Dnia 7 b. m. byli u Sazonowa członkowie centrum i październikowcy.

Organ prawicy Dumy ogłasza oświadczenie, iż członkowie prawicy po onegdajszej konferencyi z Sazonowem przyszli jednomyślnie do przekonania, że rossyjska zagraniczna polityka w sprawie Bałkanów jest zupełnie słuszna i zgodna w zupełności zarówno z interesem Rossyi, jak i całej słowiańszczyzny. Opór Czarnogóry nie ma racyi, jest bezcelowy i nie leży w interesie Czarnogóry. Przyłączenie Skutari do Al-

naży królowej wdowy. Koronacya króla odbędzie się za rok.

Ateny. W Gumenicy wydobyto dwa torpedowce tureckie z całem urządzeniem. Będą one wcielone do floty greckiej.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Port Said, że przybył tam krążownik „Hamidje".

Belgrad. W związku z doniesieniem dzienników stwierdzają, że król jest chory na reumatyzm.

KRONIKA.

Lwów, 7 kwietnia.

Kalendarz.
Wtorek (8 kwietnia):
Dyonizego b. — Radosława. — Sobór. Hawr.
Wschód słońca o godzinie 4·49 rano, zachód o godzinie 6·02 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 16 stopni Cel.

— **Z c. i k. marynarki.** Starszy lekarz sztabowy I. klasy dr. Jarosław Okuniewski otrzymał order Żelaznej Korony I. klasy z uwolnieniem od taksy.

— **Z c. k. obrony krajowej.** Rezerwowymi kapelanami gr. kat. zamianowani: ks. Modest Sobotka i ks. Bazyli Teliszewski, obaj w ewidencyi rezerwy uzupełniającej powiatowej komendy uzupełniającej obr. krajowej w Stryju.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska obrz. łac. Zamianowany zastępcą katechety w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie ks. Stefan Król; zastępcą katechety w szkole żeńskiej św. Elżbiety we Lwowie ks. Izydor Richter, w miejsce ks. Józefa Krechowicza, który otrzymał urlop z powodu choroby; ks. dr. Lucyan Tokarski kooperatorem w Suczawie. Urlop 5 miesięczny otrzymał ks. Mieczysław Tomaszewski, ekspozyt w Skomorochach.

Dyecezya krakowska. Ks. kan. dr. Adam Podwin objął jako biskupi komisarz nadzór nad nauką religii we wszystkich gimnazyach, szkołach realnych i liceach w obrębie dyecezyi krakowskiej; ks. kan. Marceli Ślępicki w seminaryach nauczycielskich w dyecezyi i w szkołach wydziałowych i ludowych w obrębie miasta Krakowa. Przeniesieni: ks. Jan Stojanowski z Sidziny do Paczółtowic na administratora, ks. Stanisław Szybowski z Żywca do Sidziny na administratora „in spirytualibus"; ks. Tadeusz Włodyga z Paczółtowic do Żywca. Urlop 6-tygodniowy otrzymał ks. Józef Kajdas; zastępstwo objął ks. Zygmunt Bargiel z zakonu OO. Kapucynów.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów, mocą której dopuszczono dr. Adama Prażmowskiego jako prywatnego docenta mikrobiologii i nauki o hodowli roślin, a dr. Romana Rybarskiego

— **Wiec ludowy** w sprawie sejmowej reformy wyborczej, zwołany przez polską partyę socyalno-demokratyczną z porządkiem dziennym „Gospodarka szlacheckiego Sejmu a reforma wyborcza“ odbył się wczoraj w Pałacu sportowym, przy udziale około 2000 osób tak z kół robotniczych, jak i inteligencyi.

Referat wygłosił poseł do Rady państwa Hudec. Przemawiali następnie posłowie do Rady państwa Diamand, Wityk, Śliwiński, Breiter, posłowie na Sejm krajowy dr. Battaglia i dr. Rutowski, oraz prof. Politechniki dr. Pawlewski, poczem uchwalono rezolucyę, uznającą, że obecna przez większość sejmową projektowana reforma wyborcza jest „pomimo znacznych jeszcze błędów widocznym postępem i pierwszym niejako krokiem do osiągnięcia jedynie sprawiedliwego powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego“.

Po zgromadzeniu uczestnicy jego rozeszli się w spokoju do swych domów.

— **Rocznicę bitwy racławickiej** obchodziło wczoraj we Lwowie uroczyście kilka Stowarzyszeń, jak „Gwiazda“, „Towarzystwo młodzieży polskiej im. T. Kościuszki“, T. S. L. im. Kościuski. Wczesnym rankiem odegrała orkiestra pobudkę po ulicach miasta, następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo w Katedrze, w którem wzięli udział Sokoli, weterani z 63 roku, delegacye Stowarzyszeń i wiele publiczności. Szereg wieczorków odbył się wieczorem w „Gwieździe“, „Skale“ w „Sokole IV.“ itd.

— **Z „Sokoła-Macierzy“.** We wtorek, dnia 8 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w małej sali „Sokoła-Macierzy“ sprawozdanie profesora dr. Eugeniusza Piaseckiego z kongresu międzynarodowego wychowania fizycznego, połączone z obrazami świetlnymi. Wstęp 30 hal.

— **Towarzystwo śpiewackie „Echo“** odbędzie walne zgromadzenie dnia 8 b. m. o godzinie 6 wieczorem, w braku kompletu zaś o godzinie 7 bez względu na liczbę członków.

— **Akcyjne Towarzystwo elektryczne,** przedtem Sokolnicki & Wiśniewski, udzieliło inżynierowi swemu p. Tadeuszowi Żerańskiemu z dniem 1 kwietnia b. r. prawo prokury.

— **„Teatr premier“,** który od początku sezonu spełnia sumiennie artystyczne zadanie zaznajamiania większych miast Galicyi z nowościami teatralnego repertuaru, rozpoczyna wycieczkę z komedyą L. Birinskiego „Taniec czynowników“, która sukces odniosła już na scenach lwowskiej i krakowskiej.

Wycieczka „Teatru premier“ obejmuje miasta: Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, Rzeszów, Stryj, Sanok, Sambor, Kołomyję, Złoczów, Brody, Drohobycz, Borysław, Jasło i Jarosław.

— **Kolejowa stacya telegraficzna w Oknie** koło Horodenki, która dotychczas przyjmowała wszelkie telegramy do odtelegrafowania, a do doręczenia tylko telegramy „poste-restante“ i przeznaczone dla adresatów mieszkających w obrębie stacyi kolejowej, upoważniona została z dniem 1 kwietnia b. r. do

Jędrzej i Julia Trojakowie w okrutny sposób znęcają się nad swą 16 letnią córką Pauliną. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Z więzienia śledczego** tutejszego sądu krajowego karnego wypuszczono na wolną stopę po złożeniu kaucyi w kwocie 50.000 kor. Karola Gottfrieda, dyrektora ropnego Biura ekspedycyjnego, aresztowanego pod zarzutem sprzeniewierzenia około 900.000 kor.

△ **Kronika policyjna.** Z przedpokoju mieszkania p. Anny Seklerowej przy ul. Sapiehy l. 3 skradziono w sobotę damski paltocik granatowy, wartości 160 kor.

P. Tekli Grodzickiej, właścicielce realno- przy ul. Snopkowskiej l. 67, skradziono książeczkę galic. Kasy oszczędności na 700 kor.

Z mieszkania Chaima Grünberga przy pl. św. Teodora skradziono baranicę, wartości 50 koron.

Policya aresztowała wczoraj w realności przy ul. Teatyńskiej l. 34 notowanego złodzieja Kazimierza Kuźmińskiego i jego kochankę N. Sławuszewską. W czasie rewizyi, przeprowadzonej w ich mieszkaniu znaleziono gotówkę 720 kor., pochodzącą według wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży.

Za zrabowanie zegarka srebrnego uczniowi Józefowi Harlowi w ul. Pilichowskiej oddano do aresztów policyjnych 14-letniego Władysława Kamińskiego.

(△) **Samobójstwo.** Wskutek ustawicznych niesnasek z mężem pozbawiła się życia 39 letnia Marya Zielińska, żona murarza w Kleparowie, zażywszy kwasu solnego w znacznej ilości.

(△) **Potrącony przez automobil.** Wczoraj w południe u zbiegu ulic: Pańskiej, Batorego i Kochanowskiego najechał automobil nr. 909 na Franciszka Brücknera, czeladnika stolarskiego, który upadł na bruk i silnie zranił się w głowę. Brücknera przewieziono automobilem na stacyę ratunkową, gdzie opatrzono mu rany.

W sprawie tej policya wdrożyła dochodzenia.

(△) **Przejechanie.** Zarobnica Zofia Petryniec dostała się wczoraj pod koła wozu, powożonego nieostrożnie przez woźnicę Jana Strącińskiego i dotkliwie pokaleczyła się o bruk. Ranną opatrzyło pogotowie ratunkowe, woźnicę aresztowano.

(△) **Krwawa bójka.** Za rogatką Janowską stoczono wczoraj krwawą bójkę, wśród której padły strzały rewolerowe. Jan Mazurczak został zraniony kulą w twarz i ciężko go pobito. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala powszechnego.

(△) **Pożar strychowy.** Na strychu magazynu towarów żelaznych Altera Guttenberga przy ul. Kaźmierzowskiej l. 25 wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który wyrządził szkodę na około 1000 kor. Spaliło się dużo przędzy i zniszczyły się narzędzia wodociągowe. Pożar ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. W czasie akcyi ratunkowej poparzyli się dwaj

stacyę Sobolew kolei nadwiślańskich, gdzie o godzinie 4 po południu onegdaj zatrzymał się pociąg wojskowy, wiozący rezerwistów, uwolnionych ze służby wskutek mobilizacyi.

Podoficer żandarmeryi kolejowej, przechadzający się po peronie, zwrócił uwagę na przybyły pociąg, gdyż w jednym z wagonów wszczęła się głośna sprzeczka. Podszedłszy, spostrzegł, że między żołnierzami siedzi człowiek cywilny, wykwintnie ubrany, z monoklem w oku. Zaczęło się badanie. Żandarm domagał się legitymacyi; okazało się, że owym cywilnym człowiekiem wśród żołnierzy jest Bogdan Ronikier. Aresztowano go natychmiast i przewieziono do Warszawy.

W dochodzeniach śledczych, podjętych po aresztowaniu, okazało się, że Bogdan Ronikier, uciekając, zamiast odjechać z któregokolwiek dworca warszawskiego, udał się na Pragę i wsiadł do pociągu wojskowego, odchodzącego ku Lublinowi. Zdziwionym żołnierzom oświadczył, iż jest uwolnionym rezerwistą i chce jechać razem z towarzyszami broni. Rezerwiści zgodzili się chętnie, tembardziej, że nowy towarzysz okazał sympatyczną ochotę fundowania bez rachuby i z przyjemną rozmową.

Podróż nie dłużyła się; pociąg oddalał się coraz bardziej od Warszawy, uwożąc zbiega, bezpiecznego, jak mniemał, przed pościgiem, gdyż komu przyszłoby na myśl szukać go między żołnierzami, w pociągu wojskowym. Zdaje się jednak, że bezpieczeństwo to uśpiło czujność Ronikiera, gdyż przed stacyą Sobolewem wdał się w sprzeczkę z towarzyszami podróży. Powodu jej nie można było dokładniej stwierdzić. Zdaje się, że żołnierze poznawszy hojność towarzysza, domagali się coraz większych uprzejmości z jego strony, Ronikier zaś uważał, że dalsze „kolejki“ mogłyby sprowadzić niepożądany hałas i ściągnąć na stacyi żandarmeryę. Tymczasem nieporozumienie wskutek braku „kolejek“ odegrało tę samą rolę. — W Sobolewie kłótnia przybrała wielkie rozmiary i nastąpiło odkrycie zbiega.

Na dworcu kowelskim w Warszawie oczekiwali zawiadomieni telegraficznie przedstawiciele władz sądowych i policyi. Ronikiera zrewidowano w obecności prokuratora i odstawiono do więzienia na Pawiaku. Na dworcu jeszcze kazał sobie Ronikier podać kolacyę i zjadłszy ją, wsiadł do karetki więziennej. Było to o północy. Zrana Warszawa miała nową sensacyę w sprawie o zamordowanie ś. p. Stasia Chrzanowskiego.

Kronika prowincyonalna.

§ Pożar. Dnia 21 marca b. r. o godz. 2 w nocy wybuchł w gminie Jeżowe, w pow. niskim, pożar, który zniszczył do szczętu domy mieszkalne siedmiu gospodarzy z zabudowaniami gospodarczemi i znajdującymi się w tychże

Notatki literacko-artystyczne.

Akademia umiejętności w Krakowie przedłuża konkurs im. Czerwińskiego na napisanie „Historyi sztuki w Polsce“. Warunki konkursu są następujące: 1. Historya sztuki w Polsce ma uwzględnić wszystkie Ziemie dawnej Polski łącznie z Litwą i Rusią. 2. Powinna objąć czas od przyjęcia chrześcijaństwa przez Polskę aż po koniec stylu empire. 3. Ma być syntezą dotychczasowych badań na tem polu; samodzielnych rezultatów się nie wymaga, są jednak pożądane. 4. Układ i rozmiary dzieła pozostawia się autorowi. 5. Fotografij ani rysunków autor nie jest obowiązany dołączyć do rękopisu. 6. Do konkursu dopuszczone mogą być prace zbiorowe, ewentualnie przez kilku autorów wykonane, jednakże jednolitej redakcyi. 7. Termin konkursu upływa dnia 31 grudnia [illegible] rubli.

Dr. Wiktor Hahn ogłosił nakładem Towarz. im. Piotra Skargi interesującą pracę p. t. „Rok 1863 w dramacie polskim“.

Nakładem „Książki“ w Krakowie ukazało się dzieło Bolesława Limanowskiego: „Historya ruchu rewolucyjnego w Polsce w 1846 r.“.

J. M. P wydał, jako odbitkę z *Ziemi*, ciekawy drobiazg p. t. „Wzmianka o Siemiatyczach“.

Z Teatru miejskiego donoszą: Dziś, w poniedziałek, po raz trzeci, niezwykle zabawna krotochwila amerykańska „To moje dziecko“, a po raz czwarty, w najbliższą niedzielę; sympatyczna operetka „Grigri“ jutro we wtorek i we czwartek. Na wczorajszem przedstawieniu tej operetki Teatr był wysprzedany; we środę wznowienie dramatu Schillera „Wilhelm Tell“ z p. Żelazowskim, w tytułowej roli; w piątek. po raz trzynasty, ciesząca się wielkiem powodzeniem komedya Birinskiego „Taniec czynowników“. W sobotę wznowiona będzie melodyjna operetka J. Jarno „Krysia leśniczanka“ z Wilhelmina Rollówna w roli tytułowej, która przed dwoma laty w roli tej

Cokolwiekby kto, i słusznie, zarzucił Rusinom uznającym swą odrębność narodową i zowiącym się Ukraińcami, to nie powinien zapomnieć, że takich jakimi oni dziś są, myśmy stworzyli; że stworzyła ich historya Rzeczypospolitej polskiej, która nie pozwoliła im utonąć w morzu rosyjskiem. Tego wielkiego procesu historycznego ja wstrzymywać nie będę i tradycyi polskiej chcę być wiernym.

Jestem odpowiedzialny za dobre i złe strony projektu reformy, chociaż przy dokonaniu kompromisu byłem tylko pośrednikiem. ~~Jako taki mowie~~ Uproszono mnie o pośrednictwo pomiędzy Polakami a Rusinami, gdy konferencye wspólne prezesów klubów polskich i ruskich nie ~~wy~~ doprowadziły do zgody. Przyjąłem tę ciężką rolę z obowiązku mego jako namiestnik i starałem się z niej jak najlepiej wywiązać. Zawiadamiałem Polaków o postanowieniach Rusinów, i na odwrót,

5. ~~370~~ 77

wystąpiwszem dla wyrównania różnic wobec jednych i drugich we własnem imieniu, zaznaczając to zawsze wyraźnie. Wiedzieli jednak o tem zawsze prezesi stronnictw polskich, wiedział przedewszystkiem prezes frakcyi sejmowej p. Abrahamowicz. ~~i śmiało rzec mogę jak dojścia kompromisu~~ Jeżeli kompromis przyszedł ostatecznie do skutku i jeżeli zawiera w sobie cały szereg postulatów konserwatywnych, to jest z tem niewątpliwie zasługa p. Abrahamowicza, który postulatów tych bronił tak wytrwale, ale jest też i w pewnej części zasługa moja, który go według sił popierałem i jak to może tu zaświadczyć, nie wyszedłem nigdy po za to, na co on się zgodził.

W jednym punkcie utknęła rzecz już rzecz przy ostatnich obradach komisyi, gdy przyszło do sformułowania ustępu odnoszącego się do Rad powiatowych.

Uważałem sprawę za rozbitą i chciałem się od wszystkiego usunąć i wówczas, za wpływem ministra prezydenta i naciskiem wywartem przez niego na Rusinów, przyjęto we Wiedniu formułę ~~poz~~ tego ustępu pośrednią. Jeżeli hr. Piniński podnosi, że nie zgodził się na tę formułę p. Abrahamowicz, bo tylko zobowiązał się swojemu stronnictwu przedstawić, to ja, chociaż nie brałem udziału w owej konferencyi wiedeńskiej, muszę przeciw takiej interpretacyi wystąpić, która rolę prezesa najliczniejszego stronnictwa sejmowego zniża do roli posłańca. Wszyscy musieli rzecz rozumieć tak, że p. Abrahamowicz owę formułę osobiście uważa za możliwą, a tylko w imieniu stronnictwa nie może ~~się~~ jej akceptować nie będąc do tego upoważnionym. Stronnictwo może oczywiście formułę tę przyjąć, lub

~~odrzucić.~~

~~Z petrak~~ Czyniono mi zarzut, że ja sprawę reformy wyborczej przeniosłem z kraju do Wiednia. Zarzut niesprawiedliwy. Pertraktacye prezesów klubów polskich i prezydyum klubu ruskiego musiały się odbywać lokalnie także we Wiedniu, bo prezesi niemal wszyscy, jako deputowani do Rady państwa większą część czasu bawią we Wiedniu i do Lwowa z wyjątkiem sejmu tylko dorywczo mogą przyjeżdżać. Gdyby pertraktacye ograniczone były tylko do Lwowa, to ~~kadencya~~ period sejmowy prędzejby się skończył, nimby narady prezesów wydały jakikolwiek rezultat. Zarzut ów przeniesienia sprawy do Wiednia rozumiałem jednak inaczej, rozumiałem go tak, że pertraktacye odbywały się pod wpływem i naciskiem rządu centralnego. I ten zarzut uważać muszę za niesprawiedliwy. Ja reformę wyborczą uważałem jako akt dobrowolnej zgody pomiędzy Polakami a Rusinami, ja całą wartość jego widzę tylko w tem, że

~~XIX~~ ~~XX~~ XVIII.

<u>Bank parcelacyjny.</u>

za dobrą wolą obu stron przyjdzie
do skutku i będzie dalszego zgo-
dnego działania zadatkiem.
Nikt też więcej, nikt troskliwiej
nie starał się o to, aby rząd cen-
tralny od ingerencyi w tej sprawie,
od ~~nacisku na kto~~ wywierania
nacisku wykluczyć. Starałem się
owszem o to, ażeby prezydent mi-
nistrów Rusinów, którzyby do niego
~~w~~ toku obrad apelowali, do mnie
i do porozumienia się z Polakami
odsyłał i hr. Stürgkh, którego rozum
polityczny wielce cenię, w myśl ży-
czenia mojego postępował. Wyjątek
zaszedł na punkcie kad powia-
towych, ale ja znajdowałem się
wówczas in statu demissionis.

~~Z wielki~~ Ingerencyi rządu
centralnego nie dopatrzy się chyba
nikt w tem, że ministrowie Polacy
brali udział w poufnych ~~naradach~~
i że w szczególności pan minister
skarbu Zaleski za reformą wyborczą
na zebraniu ~~poufnem~~ we Lwowie
gorąco przemawiał.

Z niemałem też zdziwieniem

Abaúi vmegyebi

usłyszałem teraz z ust hr. Pinińskiego zarzut, że ja nie wywarłem wpływu w Wiedniu, co rozumieć mogę tylko tak, że nie zasłoniłem się Wiedniem, aby stronnictwom polskim i ruskim postawić w imieniu rządu centralnego takie warunki, któreby życzeniom hr. Pinińskiego odpowiedziały. Tego istotnie nie uczyniłem, bo byłbym w ten sposób udaremnił całe dzieło ugody i reformy, a tak przychodzi ono do skutku z uzyskaniem warunków konserwatywnych, których chyba w przyszłości, gdyby do upadku projektu i nowych pertraktacyi przyjść miało, lepszych nikt nie zdobędzie.

~~III~~. ~~XVI~~. XV.

Atak wszechpolski.

10.

~~odezwie~~.

Hr. Piniński w sprawie reformy wyborczej ~~wyt~~ wystąpił jako szef opozycji i wszystkich odcieni, z których ona się składa, ~~którzy~~ wszystko co ja robiłem i robię jest jego zdaniem złe, a gdy rozwiódł się szeroko o budowie kościołów i kaplic łacińskich w kraju przepomniał, że kościoły te stałyby pustką gdybym właśnie ja, najwięcej ze wszystkich namiestników, nie był się postarał o utworzenie nowych parafii, ekspozytur i wikaryatów i zapewnienie funduszów na utrzymanie duchowieństwa. Gdyby ~~Jeśli~~ jednak w skutek opozycyi, której przewodzi hr. Piniński, projekt reformy wyborczej popierany przez mnie nie miał przyjść do skutku, wtedy ja złożyłbym zaraz urząd, ale hr. Piniński powinien go poczuć się ~~do~~ odpowiedzialności za dalszy tok spraw tego kraju i przyjąć urząd namiestnika, w czem go najusilniej poprę,

11.

Li przeprowadzić reformę wyborczą lepszą, więcej konserwatywną.

(hr. Piniński protestuje i zasiada się)

A teraz za przykładem ~~innych panów posłów~~ p. Kozłowskiego odwołam się do dokumentów historycznych. [Mówca wyjmuje grubą księgę, wesołość w sali] Mówiono tu w toku dyskusyi wiele i bardzo wiele o Unii lubelskiej, której wzór Polakom przy wszystkich pertraktacyach z Rusinami, czy kto chce czy nie chce, przyświeca. Byłoby dla mnie rzeczą nadzwyczaj ponętną, gdyby był czas, ażeby przedstawić panom ~~bliżej~~ główne momenty obrad nad Unią lubelską. Nie brak w nich z naszemi pertraktacyami tak uderzającej analogii, że kto czyta dyaryusz sejmu lubelskiego z r. 1569, temu mimowoli ma uczucie: nie zmieniliśmy się w niczem.

Nie brakło i na tym sejmie opozycyi, która tak jak nasza, stoi uparcie przy kompromisie stronnictw polskich z r. 1910, stała przy podobnym kompromisie ~~posłów~~, w którym Polacy sformułowali jednostronnie zasady Unii, ~~a~~ który nazywał się ~~rec~~ recesem sejmu z r. 1566,

Bank parcelacyjny

11

z o którym Litwini i Rusini nie
chcieli słyszeć.

Unia Lubelska przyszła też
do skutku nietylko jako unia po-
lityczna, lecz zarazem jako wyzwo-
lenie szlachty litewskiej i ruskiej
z pod przewagi możnowładców i
dopuszczenie jej do pełni praw po-
litycznych. Byli zapewne i wówczas
tacy, którzy widzieli w tem ustęp-
stwo na rzecz „radykalizmu", ~~tylko~~
oczywiście szlacheckiego, bo o chło-
pach w szesnastym wieku nie
było mowy.

To co nazywamy Unią Lu-
belską składało się wreszcie z kil-
ku odrębnych aktów. To co nazywa-
my pospolicie Unią Lubelską było
prawno-politycznem połączeniem
państwa litewskiego z państwem
polskiem, czyli tak zwaną Koroną
i przyszło do skutku d. Lipca
1569 r. Ziemie ruskie, wołyńska,
bracławska i kijowska, sporne
dotychczas między Koroną a Litwą,
zostały przedtem osobnemi akta-
mi z d. Maja wcielone do
Korony i akta te zawarte są

w Voluminach legume pod tytułem:

Wcielając te ziemie ruskie do Korony, sejm z 1569 r. przyznał im osobne prawo sformułowane w statucie litewskim, zwanym później wołyńskim, a o języku ruskim wyraził się jak następuje:

Ale kiedy ją zgodnie z prawem obowiązującem w Galicyi napodanie ruskie odpiszą lub do instytucyi ruskiej napiszą po rusku, to od tego trzęsie się bruk lwowski i redakcye niektórych dzienników, które patryotyzm polski wzięły w arendę.

Część druga.

Sprawy polityczne.

XIII.

Obawy rozruchów,

Wracając jednak do owej inkorporacyi ziem ruskich, warto i to przypomnieć, że delegacya ruska przybyła na sejm 1569 r., ale nie uzyskawszy przyjęcia swoich warunków opuściła sejm, tak jak nasi posłowie ruscy opuszczali obrady komisyi reformy wyborczej. Gdy król Zygmunt August wysłał do senatorów i panów ruskich, którym wówczas przewodził wojewoda wołyński ks. Czartoryski, pismo ~~wzywa~~ nakazujące im wrócić na sejm, nagle zachorowali (wesołość) i potrzeba było ponownego królewskiego nakazu i groźby, aby ich do powrotu nakłonić. Powrócili i Unia przyszła do skutku. Wspomnienie to historyczne jest dla mnie otuchą, że ks. Witold Czartoryski, prezes centrum sejmowego, opornego dzisiejszej ugodzie z Rusinami, przypomni sobie ~~choćby w ostatniej chwili~~ piękną tradycyę swojego rodu i choćby w ostatniej chwili z kolegami swoimi odstąpi od opozycyi i do dokonania wielkiego na nasze stosunki dzieła przyłoży rękę.

1.

381
88

Dostałem ze wschodu
pozwalam przez polsk

Przemawiam jako poseł - Polak i obywatel.

Nie dla rozdrażnienia lecz dla wyjaśnienia sprawy.

Zarzut powiedziany - Kraj będzie ruski w skutek separatyzmu

~~Orzyga~~.

Tak stoi rzecz naprawdę.

Ordynacja Szmerl. oddawała 47 mandatów wschodnich Rusinom. Dziś mają ich 21 a Polacy 26, z tych kilka niezapewnionych. W razie nowych wyborów ile Polacy wychodzą?

Zeceli wszędzie Drummand.

Organizacja i poczucie narodowe Rusinów się zwiększyło, ~~nadzieja~~ poparcie rządu możliwe ale bez nadziei, to gratty. Polacy zyskają prawdopodobnie 11 mandatów.

Liczba głosujących

Odpowiedzialność moja - mierzyć się za reformą która 11 mandatów polskich podwaja na pewno

Z [illegible] Polaków powoła głosować na Polaka.

Wszyscy wiedzą dobrze mówią i to nie jest wygodne.

Spadek narodowy zapobiega - Raz p.

To nie jest ruszeniem kraju-

Przeciwnik separatyzmu w wyborach do sejmu Fińskiego oddawania się jako zwolennik jego w wyborach do Rad powiatowych.

Wszystko o tem mowy aż do chwili kiedy Rosyi zgodzili się na formułę o Radach pow. Dobrowolnie to obrzucił. Stabrowski odczuł niecierpliwość — rozstrzygnięcia na korzyść myśli i na zachód. Zgodzono się na jego formułę. Zaczął przystąpić do ustawy o rad. pow. Rosyi to podniosą.

Wreszcie separatyzm nie chodzi o korzyść — wszechstronnie miano. ~~przeciwne uczyą — wszystkie Litwinów~~ — Teorya ostatecznie Rosyjskie przez Moskali — divide et impera. Gdyby to było o dwie partye (1) Polacy dostatniby obrazu tradycyi polskiej. Rosyi są wolni przez nasz wpływ 2) Taka polityka obraża ich narody i rozdrażniała — 3) oddanie Litwy Moskwie i prawosławiu.

Moje zadanie jako Polaka — Historya mnie nie potępi. Nowoje Wremia.

Rusini nas nie będą ostatni.
Teorya wybranego spokojniejszego Rusina.

[Za sobą się nie mogę

Zgodnie z tendencją

Hr. Piniński nie jest agitatorem ~~lub malkontentem~~ jest szefem opozycji panowej – za co mu jestem wdzięczny.

[Wszystko się robi naraz kierowniczy układ.]

Stara się mnie izolować – ~~Abrahamowicza~~ Robi tam wszystko w porozumieniu z prezesami klubów – z Abr. Piniński robi go prezydentem. Więcej inaczej go rozumieli.

Hr. Piniński żądał, abym ja wygrał wyścig w Wiedniu. Usiłowałem to w granicach mego postanowienia – tylko dla nacisku w Rządzie – z tego słuszy że przedstawiam rzecz do Wiednia.

Wniosek hr. Pinińskiego potrafi lepiej – ale niech objaśnia rządy. Ja i Zaleski nie opracowaliśmy. Byle się nie skończyły stanem wyjątkowym na zachodzie a Czechami i Niemcami wrogami na wschodzie.

L w ó w ,17/5.1913.

Notatki z przemówienia JE.namiestnika Bobrzyńskiego na posiedzeniu Koła Posłów Polskich dnia 3 Kwietnia 1913.

Przemawiam tu jako poseł i Polak,nie zaś jako przedstawiciel rządu krajowego.

Przebywszy 5 lat na stanowisku namiestnika w znoju i trudzie działałem w najlepszej wierze

Zdaje mi się,że miałem pewne zasługi około rozwoju polskości w tym kraju a od spełniania obowiązków nigdy się nie ociągałem.

Ocenę swej działalności pozostawiam spokojnie historyi.

W przemówieniu swem nie chcę polemizować,pragnę tylko godzić.

Podniesiono zarzut,że projektowana reforma prowadziłaby do separatyzmu.....

Podnoszę więc,że dotychczasową ordynacyę wyborczą nadano za czasów Schmerlinga. System ten dał połowę mandatów kuryi wiejskiej,może w tym celu,aby Niemcy mogli te mandaty opanowwać. Bywało już,że liczba posłów ruskich wynosiła 40.

W czasie od nadania owej ordynacyi wyborczej nastąpił ogromny rozwój narodu ruskiego],liczba zaś posłów ruskich była zmienną,

Nie można o tem zapominać,że i dziś już mamy 21 okręgów ruskich i nadto 3 ruskich wirylistów.

Ale dziś także są znaczne części kraju,w których Polacy nie mają własnych posłów,szczególniej w okolicy krainy chełmskiej..

Gdyby przeprowadzenie reformy teraz udaremniono,to sądzę na podstawie praktyki swojej,że wyjdzie tylko więcej posłów ruskich. Wobec tego sądzę,że trzeba teraz przeprowadzić reformę.

Co do sposobów zapewnienia Polakom zastępstwa w całym kraju byłem przedtem też zdania,że rozwiązanie kwestyi będzie możliwem za pomocą reprezentacyi "mniejszości"

/ciąg dalszy zawarty w wycinku Gazety Lwowskiej/

. . . .

. /.

Przy obranym systemie będzie mandatów polskich na wschodzie może mniej,ale będą pewne.

Apeluję tu do prezesów Rad Powiatowych na dowód,że w R.Pow. Rusini pracują trwale w zgodzie z Polakami.

Co jednak zaburza dobre stosunki między narodami? głównie wybory do Sejmu i Parlamentu.

Wykluczając więc możność ostrej walki wyborczej jest reforma wyb.częścią zgody.

Przechodzę teraz do sprawy ochrony mniejszości w Radach pow. Sprawa ta była tylko epizodem w rokowaniach o reformę, omówiono ją w pospiechu,przed wyjazdem stąd też nie można było dojść do porozumienia.Wtedy wniosłem już swoję dymisyę.

Zresztą zasada ochrony mniejszości musiałaby być przyznaną we wszystkich kuryach,a stąd wynikłaby znowu poważna korzyść dla Rusinów. Na ten pogląd zgodził się nawet p.Głąbiński, chociaż jest głową partyi "wojującej" ze mną.

Podniesiono tu bardzo wybitnie kwestyą tworzenia tak zwanej "kuryi" przy wyborze członków Wydziału krajowego.i różnych komisyi,dlatego że Rusini mieliby wybierać osobno swoich członków.

Zaprzeczam temu,powołując się na dowody z historyi,kuryą bowiem nazywamy tylko takie ustroje,które posiadają prawo"veto " którego tu nie ma.Kuryą jest n.p.Izba Panów lub Rada Państwa itp

w projektowanem wydzieleniu posłów ruskich przy wyborach do komisyi widzę nawet znaczną korzyść dla Polaków,;

60 głosów ruskich stanowiłoby wielką pokusę dla różnych grup polskich,któreby się może łączyły z niemi.

Ze strony konserwatywnej podniesiono też żarzut,że Rusini mogą wybrać do Wydziału krajowego radykałów.

Przytaczam przykłady na to, że oni we własnym interesie będą wybierali najodpowiedniejszych ludzi./Oleśnicki /

Powiadają,że ja popieram wyłącznie Ukraińców.

z mego doświadczenia doszedłem do przekonania,że Starorusini nie istnieją,a na krzewienie propagandy rosyjskiej,na spustoszenia agitacyi prawosławnej nie pozwolę.Za zasadą "dzielenia i rządzenia" nie pójdę!

Historya uczy mnie,że Polacy stworzyli Rusinów i nie pozwolili im utonąć w Rosyi.

Tego wielkiego procesu historycznego wstrzymywać nie będę,ale chcę być wiernym tradycyi polskiej.

Jestem odpowiedzialny za dobre i złe strony projektu, byłem w rokowaniach pośrednikiem między obiema grupami, uwiadamiałem Rusinów o postanowieniach Polaków i na odwrót,czasem zaś występowałem we własnem imieniu,zaznaczając to wyraźnie,wiedzieli jednak o tem zawsze prezesi klubów polskich.

Co do udziału Rządu wiedeńskiego w sprawie reformy,to za radą Eksc.Piniskiego udałem się w stosownej chwili do prezydenta Ministrów,męża.którego wielce szanuję i cenię, i prosiłem go o wywarcie wpływu na Rusinów ,co się też stało.

/Zwracając się do p. Pinińskiego:/ W razie gdyby to dzieło z powodu akcyi opozycyi do skutku nie przyszło,wtedy musiałbym złożyć urząd i odpowiedzialność za sprawy tego kraju, a ten który się do tego przyczynił,powinien obowiązek ten wziąć na siebie,w czem go ze swej strony stanowczo poprę.

/Piniński objawia sprzeciw /.

A teraz za przykładem innych pp.posłów powołam się na dokumenty historyczne./Mowca wydobywa wielką księgę z pultu ,wesołość /

Mówiono tu o"Unii lubelskiej" .Zwracam uwagę,że Unia ta nie miała związku z Rusią,bo Ruś już przedtem,od roku I569 należała do Polski. Król zaprosił wtedy Panów wołyńskich,którzy wtedy też wymawiali się chorobą itp.ale wreszcie ustąpili.

Zastrzeżono wtedy Rusi,że wszystkie akta królewskie mają być pisane po rusku itd.

Ks.Czartoryski należał do tych co się na te warunki zgodzili. Mam nadzieję że i jego potomek tu obecny również nawróci i do spełnienia dzieła reformy wyb.pomoże.

Hd.

Tytuł. Uwaga: ~~Wspomnienia~~ Szkic ten historyczny stanowi wstęp do pamiętników autora. } wykreślić.

Ustęp: Większości sejmu

Konserwatyści podobną rolę tę pomocniczą demokratów pojmowali tak doskonale, że nie wahali się podówczas popierać dzienników demokratyczno-liberalnych wychodzących w Krakowie. } wykreślić.

← nie znalazłem tego w tekście.

√ Ustęp: Duchowieństwo polskie

21

Gdy raz w pałacu biskupim w Krakowie (aż do) – – to też Polska upadła. } wykreślić.

√ Ustęp: Reforma wyborcza parlamentu. 48

W takiej chwili przybył do Wiednia namiestnik Potocki i za jego inicjatywą odbyła się w mieszkaniu prezesa Koła polskiego Wojciecha Dzieduszyckiego narada kilku przywódców konserwatywnych (brał w niej udział jako wiceprezes Koła Abrahamowicz) i na której Potocki przedstawił wszystkie niebezpieczeństwa

Zastąpić zdaniem:

W takiej chwili przybył do Wiednia namiestnik Potocki i przedstawił prezydium Koła polskiego wszystkie niebezpieczeństwa

~~Ustęp: Zwrot w polityce ludowców~~

~~Tymczasem jednego dnia przywódca ludowców Stapiński, którym~~

Ustęp: Sejm z r. 1907

K. 61

W porozumieniu z namiestnikiem i wszystkimi ustaliliśmy zasady tej reformy. Namiestnik podjął się dostarczyć potrzebnych ~~dat~~ a ja wypracować cały projekt ustawy. Uczyniłem to w ciągu lata. }

Zastąpić zdaniem

~~Namiestnik i wszyscy ... zasady reformy~~ Prof. Dobrzycki przedstawił zasady reformy a po przedyskutowaniu ich z namiestnikiem i wszystkimi w ciągu lata wypracował cały projekt ustawy.

Ustęp: Zwrot ludowców

Zwrócono jednego dnia przywódca ludowców Stapiński . . . aż do i że go z wszystkim wyrzucą.

K.65 Zastąpić słowami.

Wówczas jednego dnia przywódca ludowców Stapiński zwrócił się do namiestnika Potockiego ~~oświadczywszy mu~~ z oświadczeniem, że dotychczasowa walka między ludowcami a konserwatystami powinna się skończyć a te dwa czynniki powinny ze sobą współdziałać jako mające wiele wspólnych interesów rolniczych. Wkrótce przyszło

i podnoszę w obec mnie z wielkim zapałem

zastąpić

K.66 i podnoszę w obec sobie najbliższych z wielkim zapałem

zdawaliśmy sobie oczywiście sprawę

zastąpić

K.66 zdawano sobie oczywiście sprawę

W tym ostatnim celu, korzystając z pobytu aż do . . . . Abrahamowiczem. Na naradę tę przybył Stapiński

zastąpić

K.67 W tym ostatnim celu odbyła się w Wiedniu z Abrahamowicza, Pinińskiego, Stadnickiego i Potockiego, konferencja ~~przywódców~~ konserwatystów, do której przybył Stapiński

Ustęp: Wybory sejmowe 1908 na zachodzie kraju.

Nie wiem co w tym względzie mówił z nim namiestnik Potocki, ale z jego upoważnienia przedstawiłem całą rzecz biskupowi krakowskiemu kardynałowi Puzynie i każdemu biskupowi tarnowskiemu Wałędze udawszy się w tym celu umyślnie do Tarnowa. Kardynał oświadczył mi to,

zastąpić:

K.79 Biskup krakowski kardynał Puzyna, gdy mu rzecz przedstawiono, oświadczył,

Druga rozmowa z księdzem biskupem Wałęgą przekonała mnie natomiast, że się nie omylimy — . . aż do i stawia dwa konkretne żądania.

K.79 zastąpić.

Wobec tego ~~wyjątkowe~~ oświadczenia kardynała, decydującem stało się stanowisko, jakie zajmie biskup tarnowski, w którego diecezji — z winy wielu dawniejszych

~~Po powrocie do Krakowa otrzymałem d. 15 Stycznia 1908 list, w którym biskup to stanowisko swoje jeszcze dobitniej zaznacza i stawia dwa konkretne żądania:~~

~~pisał b. Wałęga~~
pisze b. Wałęga

Ksiądz biskup Wałęga pisał mi w liście,

a fakt ten ciężko zaważył na przebiegu wszystkich dalszych stosunków.

zaniedbania — zaś ludowcy wyjaśniać się wzbraniali ~~[illegible]~~ nawet i ~~[illegible]~~ także w sprawach z ~~stanowisko swoje skończył biskup w dwóch konkretnych żądaniach~~ duchowieństwem najpierw się objaśnić. Biskup tarnowski ks. Wałęga przy całej swojej najszczerszej przychylności nie liczył się jednak z tem, że zmiana, gdy idzie nie o jednostkę, lecz o całe tysiące liczące ~~[illegible]~~ zbiorowisko ludu nie może się ~~odrazu~~ dokonać ~~[illegible]~~ nagle i ~~[illegible]~~ od jednego razu i że tym, który do tej zmiany okazuje gotowość, trzeba ten zwrot ułatwić i ~~[illegible] ks. Wałęga~~ postawił ~~dwa~~ ludowcom dwa stanowcze warunki:

K. 83

~~zażądać~~. wypisał ks. Wałęga

Ksiądz biskup Wałęga wysłał w liście,

~~zaznaczyć~~ dodać

K. 83

a fakt ten ciężko zaważył na przebiegu wszystkich dalszych stosunków. Stopniowo i jego stanowisko nie uzyskało publicznej deprekacji, jak tego żądał biskup Wałęga, jego nie uzyskało też poparcia a nawet życzliwej neutralności. ~~[illegible] z biskupem Wałęgą [illegible] i inni biskupi [illegible]~~ Współdziałając z ludowcami i wprowadzając ich do Koła polskiego ~~ludowcy~~ Potocki i konserwatyści krakowscy czynili to w nadziei, że duchowieństwo skorzysta z tej sposobności, że zbliżając się do ludowców zdobędzie sobie na nich wpływ i radykalne ich zapędy poskromi i stłumi. Ta nadzieja zawiodła. Duchowieństwo ~~idące za biskupem Wałęgą w tym kierunku~~ wobec stanowiska zajętego przez biskupa Wałęgę w tym kierunku nie chciało podjąć nawet próby.

k. 84

W komisji koła wyznaczonej do sfinalizowania sprawy ja wystąpiłem przeciw przyjęciu ostatniego warunku, swobody głosowania mniejszości, przedstawiając

Ustęp: Układ z Rusinami.

Po wielu miesiącach pertraktacyi z Ukraińcami, z prezydyum Koła polskiego i kołem polskiem stanął wreszcie między rządem a ukraińcami w Wiedniu układ 19 października 1907 r.

zastąpić

W komisji koła wyznaczonej do sfinalizowania sprawy Bobrzyński wystąpił przeciw przyjęciu ostatniego warunku, swobody głosowania, przedstawiając

← nie znalazłam tego w tekście

Po wielu miesiącach pertraktacyi z Ukraińcami, z prezydyum Koła polskiego i z kołem polskiem rząd w listopadzie 1907 r. odpowiedział Ukraińcom na memoryał, w którym przedstawili skargi swoje i postulaty.

1.

Tekst rękopisu | Zmi[illegible]

w tytule:
Uwaga: Sch[illegible] nowi wstęp[illegible] sora. — wykreślić.

w ustępie: [illegible]

zdanie: Kon[illegible] tą pomocniczą de[illegible] li tak doskonale [illegible] podówczas p[illegible] demokratycz[illegible] cyę w Krak[illegible] — wykreślić.

w ustępie: [illegible]

21

zdanie: [illegible] im w Krakowie [illegible] : to też polska upadła. — wykreślić.

w ustępie: Reforma wyborcza parlamentu.

K. 48

Zdanie: W takiej chwili przybył do Wiednia namiestnik Potocki i za jego inicyatywą odbyła się . . . aż do słów: na której Potocki przedstawił wszystkie niebezpieczeństwa

zastąpić zdaniem
W takiej chwili przybył do Wiednia namiestnik Potocki i przedstawił prezydyum koła polskiego wszystkie niebezpieczeństwa

w ustępie: Sejm z r. 1907.

K. 61

zdania: W porozumieniu z namiestnikiem i marszałkiem ułożyliśmy zasady tej reformy. Namiestnik podjął się dostarczyć potrzebnych dat a ja wypracować cały projekt ustawy. Uczyniłem to w ciągu lata

zastąpić zdaniem
Poseł Bobrzyński przedstawił zasady reformy a po przedyskutowaniu ich z namiestnikiem i z marszałkiem wypracował w ciągu lata cały projekt ustawy

w ustępie: Zwrot ludowców.

K. 65

Zdania: Wówczas jednego dnia przywódca ludowców Stapiński . . . aż do słów: i że go o wszystkim uprzedzą.

zastąpić zdaniem
Wówczas jednego dnia przywódca ludowców Stapiński zwrócił się do namiestnika Potockiego z oświadczeniem, że
./.

./. dotychczasowa walka między ludowcami a konserwatystami powinna się skończyć a te dwa czynniki powinny ze sobą współdziałać jako mające wiele wspólnych interesów rolniczych. Wkrótce przybył . .

słowa: i podnosząc w obec mnie z wielkim zapałem

k. 66 zastąpić słowami: i podnosząc w obec siebie najbliższych z wielkim zapałem

słowa: zdawaliśmy sobie oczywiście sprawę

k. 66 zastąpić słowami: zdawano sobie oczywiście sprawę

zdanie: W tym ostatnim celu, korzystając z pobytu . . . aż do słów: Na naradę tę przybył Stapiński . . .

k. 67 zastąpić zdaniem: W tym ostatnim celu odbyła się w Wiedniu konferencya konserwatystów Abrahamowicza, Pinińskiego, Stadnickiego i Bobrzyńskiego, na którą przybył Stapiński . . .

w ustępie: Wybory sejmowe 1908 r.

zdanie: Nie wiem, co w tym względzie mówił z nimi namiestnik Potocki, ale z jego upoważnienia przedstawiłem ~~w~~ całą rzecz biskupowi krakowskiemu kardynałowi Puzynie i księdzu biskupowi tarnowskiemu Wałędze, udawszy się w tym celu umyślnie do Tarnowa. Kardynał oświadczył mi to,

k. 79 zastąpić słowami: Biskup krakowski, kardynał Puzyna, gdy mu rzecz przedstawiono, oświadczył to,

zdania: Długa rozmowa z księdzem biskupem Wałęgą, przekonała mnie natomiast . . . aż do słów: i stawia dwa konkretne żądania:

k. 79 zastąpić zdaniami: W obec tego oświadczenia kardynała, decydującem dla sprawy było stanowisko, jakie zajmie biskup ~~tarnowski~~ dyecezyi tarnowskiej, w której — z winy dawnych zaniedbań — ruch ludowy najsilniej się rozwinął i najczęściej przeciw duchowieństwu wyrażał. Biskup Wałęga zmuszony był uwzględnić ten niebezpieczny kierunek, zakazując wiernym czytania organu ludowców „Przy-

jaciela ludu" i polecając duchownym, aby
występy ludowców wrogie kościołowi hasła.
Środki te jednak nie odniosły skutku.
Długo zdawało się powszechnie, że biskup
powita z zadowoleniem zwrot, jaki się
dokonywał u ludowców w zaprzestaniu
walki z duchowieństwem i zwrot ten on
ze swej strony ułatwi. Przypuszczenie to
się nie sprawdziło. Biskup oświadczył, że
zmieni swoje stanowisko w obec ludowców,
cofnie zakaz czytania „Przyjaciela ludu" i t. d.
dopiero wówczas, gdy ludowcy dopełnią
drobnych warunków, jakie im stawia: . . .

// ~~słowa~~: pisze ks. Wałęga.. ~~napisał~~
zdanie: a fakt ten ciężko zaważył na
przebiegu wszystkich dalszych stosunków.

k. 83 zastąpić: napisał ks. Wałęga
k. 83 uzupełnić: a fakt ten ciężko zaważył na
rozwoju wszystkich dalszych stosunków.

Stawiając warunki, biskup miał niewątpliwie ~~uwagi~~ słuszną do tego podstawę, ale
nie liczył się z tem, że taka zmiana, gdy
idzie nie o jednostkę, lecz o setki tysięcy
bałamuconego ~~od~~ przez lata ludu nie
dokonywa się łatwo i od jednego razu.
Stapiński i jego stronnictwo nie uczyniło
publicznej deprekacji, jakiej żądał biskup
Wałęga, nie uzyskało też jego poparcia
a nawet życzliwej neutralności. Pertraktując z ludowcami i sprowadzając ich
do koła polskiego, Potocki i konserwatyści ~~[illegible]~~ żywili z tem nadzieję, że
duchowieństwo skorzysta z tej sposobności,
że zbliżając się do ludowców zdobędzie
sobie na nich wpływ i radykalne ich zapędy ~~[illegible]~~ osłabi i stłumi. Ta nadzieja
zawiodła. Duchowieństwo w obec stanowiska zajętego przez biskupa Wałęgę w tym
kierunku nie chciało podjąć nawet próby.

// słowa: Ks. biskup Wałęga napisał mi w Lutym

zastąpić słowami: Ks. biskup Wałęga uważał w Lutym

K 84

zdanie: W komisyi Koła wyznaczonej do sfinalizowania sprawy B. ja wystąpiłem przeciw przyjęciu ostatniego warunku,

zastąpić zdaniem: W komisyi Koła wyznaczonej do sfinalizowania sprawy Bobrzyński wystąpił przeciw przyjęciu ostatniego warunku,

w Ustępie Układ z Rusinami.

Zdanie: Po wielu mozolnych pertraktacyach z Ukraińcami, z prezydyum Koła polskiego i Kołem polskiem stanął wreszcie między rządem a Ukraińcami w Wiedniu układ z d. 19 października 1907 r.

Zastąpić zdaniem: Po wielu mozolnych pertraktacyach z Ukraińcami, z prezydyum Koła polskiego i z Kołem polskiem rząd w Listopadzie 1907 r. odpowiedział Ukraińcom na memoryał, w którym przedstawili skargi swoje i postulaty.

w ustępie Zbrodnia Siczyńskiego

Słowa ~~Słów~~ — wiem to autentycznie —

K.105 wykreślić

Zdanie: Okrzyczeli go że postanowił mścić naród ruski

K.105 Uzupełnić: Okrzyczeli go, że postanowił mścić naród ruski, wynosząc go na piedestał [illegible].

Do Szanownych Panów Wyborców
większej własności krakowskiej.

Cofając się po trzydziestu latach posłowania z dalszem kandydowaniem do Sejmu, poczuwam się do obowiązku, ażeby z kroku tego w obec Szanownych Panów Wyborców się usprawiedliwić.

Wybierany posłem na Sejm i do Rady państwa, walczyłem zawsze z radykalizmem religijnym i społecznym. Powołany na stanowisko namiestnika, prowadziłem politykę, jaką mi przekazał mój, nieodżałowanej pamięci, poprzednik; starałem się uspokoić waśń narodową, zażegnać walkę ludu wiejskiego z dworem i duchowieństwem i szersze warstwy, dostępne radykalnym prądom wprowadzać stopniowo na drogę umiarkowania i pozytywnej pracy. Niedopuszczając do wybuchów radykalizmu i zapobiegając koalicji żywiołów radykalnych, wzmacniałem w stronnictwie ludowem czynniki umiarkowane i czekałem, aż one w niem osiągną przewagę.

Niedałem się od polityki tej odstraszyć stronnictwom, które żyją z waśni narodowej i społecznej a działają terrorem i oszczerstwem. Nieuległem ciągłemu i natarczywemu żądaniu zastosowania represji policyjnej w obec żywiołów radykalnych polskich i ruskich, wiedząc z doświadcze-

nia, że ta droga nie prowadzi do celu. Nie było też w czasie mego urzędowania strajków rolnych i sądów doraźnych i kraj mimo namiętnych walk politycznych cieszył się zupełnym spokojem.

Trudności piętrzyły się, gdy duchowieństwo, niezadawalniając się pracą apostolską, do której miało wszelkie warunki, zaczęło na pole polityczne wprowadzać kwestyę religijną. Domagano się odemnie, abym występując przeciw Rusinom i Żydom, przyłożył rękę do rozdzielenia społeczeństwa polskiego katolickiego na katolików szczerych i nieszczerych, abym ~~jako namiestnik~~ szczerych katolików politycznie zorganizował i na nich ~~się opierał~~ tylko się oparł. ~~[illegible]~~ Ta jednak część duchowieństwa, która w dziennikach głośno się manifestowała, zaczęła na polu społecznem i politycznem szukać za każdą cenę popularności, oddając się złudzeniu, że w ten sposób szersze warstwy łatwiej od radykalizmu religijnego odwiedzie.

Dojrzała sprawa reformy wyborczej sejmowej. Projekt, który za mojem pośrednictwem przyszedł do skutku, był pierwszą próbą pogodzenia Polaków z Rusinami, która się udała, bo oświadczyło się za nim większością przeszło dwóch trzecich Koło polskie sejmowe i przyjęli go przeważającą większością Rusini. Była nadzieja, że

Uzasadnione

Wystąpił przeciw ~~ugodzie~~ układowi z Rusinami w punkcie jego zasadniczym, katastrze narodowego, a nadto

w ostatniej chwili dla jednania opozycyi jeszcze się pewne ustępstwa uzyska. Projekt w niektórych postanowieniach grzeszył zapewne radykalizmem. Jeżeli jednak w toku rokowań mimo wszelkich wysiłków lepszych nie osiągnąłem wyników, to winni byli temu konserwatyści ze wschodu, którzy do możliwych postulatów nie chcieli się ograniczyć i budzili wrażenie, iż reformie są zasadniczo przeciwni, winne było także to duchowieństwo, które w pismach swoich zachęcało ludowców do wytrwania przy swych żądaniach przeciw konserwatystom.

Gdy jednak komisya sejmowa kończyła pracę nad projektem, ukazał się akt, w którym najprzewielebniejszy ksiądz arcybiskup Bilczewski razem z innymi najprzewielebniejszymi księżmi biskupami ogłosił, że projekt ~~ty~~ reformy radykalizmem swoim sprzeciwia się zasadom wiary katolickiej. Trudno mi było obronić się od żalu, że zarzut pojawił się tak późno, kiedy każda uwaga Episkopatu, uczyniona wcześniej, byłaby wpłynęła na tok i rezultat rokowań. Zarzut podniesiony był jednak dla katolika tak ciężkim, że ustąpiłem natychmiast z urzędu namiestnika i wstrzymałem się od udziału w akcyi ~~publiczn~~ politycznej, dając tem samem pole polityce, która na innej drodze miała radykalizm zwalczyć prędzej i lepiej.

Niewiem, czy te nadzieje już się spełniły. Rozbicie stronnictwa ludowego okupiono dalszem zradykalizowaniem ~~reformy~~ projektu reformy wyborczej a głosowali za nim teraz wszyscy najprzewielebniejsi Xiężą biskupi. Gdy ~~zaś~~ jednak część ludowców zrywając solidarność narodową wystąpiła z Koła polskiego w Wiedniu, rzuciła się w objęcia socyalistów i do koalicyi wszystkich żywiołów radykalnych dopomogła, to druga część ludowców, jak dotychczas, nie poddała się woli Episkopatu. Ataki i wycieczki przeciw duchowieństwu i powadze biskupów tylko się spotęgowały. Gdyby zaś z wyborów ~~wyjść~~ gmin wiejskich wyjść mieli teraz posłowie rozbici na trzy czy cztery stronnictwa ludowe, to obawiać się trzeba, że pomiędzy niemi zacznie się licytacya ~~[illegible]~~ w jałowej ~~[illegible]~~ opozycyi politycznej i w antagonizmie klasowym, najszkodliwsza dla kraju i państwa.

Pragnąc gorąco, aby obawy te się nie spełniły, aby walka z radykalizmem podjęta dziś w inny sposób wydała jak najlepsze owoce, ja jednak udziału w niej wziąć nie mogę i to nietylko dlatego, że trudno by mi było do nowej taktyki się nagiąć. Liczyć się muszę także z tem, że animozya duchowieństwa przeciw mnie i po mojem ustąpieniu nie ustała a skierowała się przeciw stronnictwu, które

Rok 1914 / Sierpień

70/100

1 Sobota

2 Niedziela

3 P

4 W

5 S

6 C

7 P

8 S

9 Niedziela

10 P wieczorem otrzymałem telegram od Berchtolda

11 W

12 S

13 C wieczorem jestem u Berchtolda

14 P w południe o 5 tej jestem na konferencji u Hoyosa
o 11. " " " Bilińskiego

15 S

16 Niedziela – w Krakowie utworzone Legiony

17 P

18 W – Rozkazałem otrzymanie telegram z Zakopanego, aby wracał do Krakowa
Konferencja moja w Krakowie.

19 S

20 C – konferencja u Tiszy.

21 P

22 S Rozkazałem w Krakowie otrzymanie wiadomości, że je od cesarza wracam
do Krakowa
Audiencja moja u cesarza

23 Niedziela

24 P

25 W.

26 S

27 C – Jestem w Krakowie u Rozwadowskiego

28 P

29 S

30 Niedziela

31.

18 Sierpnia Wtorek — ~~wiadomo~~ R. otrzymuje w Zakopanem wiadomość aby wracał do Krakowa

22 " Sobota R. wrócił do Krakowa, gdzie dowiedział że ja wracam z Wiednia od cesarza

Czwartek 27. o 4 pop. B. jest u Rostw.

10. Poniedziałek = wyjazd mój —

13. Czwartek — przyjazd do Wiednia

~~Byłem namiestnikiem Galicji od roku 1908 do roku 1913 i w tych pięciu latach~~

~~Pięć lat moich rządów w Galicji (1908–1913) nie jako namiestnika cesarskiego.~~

~~W ciągu pięciu lat mego urzędowania w Galicji (1908–1913) nie odniosłem zwycięstwa w sprawie, [illegible] ugody pomiędzy Polakami a Rusinami. [illegible] Była mi przekazana przez moich poprzedników na stanowisku namiestnika cesarskiego w Galicji)~~

Usiłowania, które ~~podjęte zostały~~ w ciągu pięciu ~~lat mego urzędowania [illegible]~~ podjąłem dla ~~[illegible]~~ przeprowadzenia ugody pomiędzy Pola-

kami a Rosjanami się

~~[illegible]~~ doznały przeobrażenia.

i skończyły się wojną [illegible]-

pieniem za stanowiska [illegible]-

wiednika. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Wspominanie tych ~~faktów~~

~~ciężkich wypadków~~ więcej jest

dla mnie smutnem i nie

~~mogę~~ mnie do ich opisa-

nia zachęcić. Przecież jednak

do opisania ich przebiegu

przystąpiłem, to [illegible] mnie

[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~-

[illegible].

{decydujących ~~walk~~ ~~stron~~ [illegible] i [illegible]}

Wszak w dziejach naszych

przełomowych wiemy ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ osobistości, które

nawet na kierujących stano-

wiskach [illegible] [illegible]

się zwycięstwem. Najmniej

[illegible] tego [illegible] [illegible]

[illegible] ~~i [illegible]~~-

~~[illegible]~~ ale nie zapobiegł

~~[illegible]~~ katastrofie

~~[illegible]~~ z 1831 roku, [illegible]

{przedstawicielom [illegible]-

[illegible] nie udało się utrzymać

[illegible] [illegible] do upadku.

a w [illegible]}

{~~[illegible]~~ wielkie zdolności [illegible]

[illegible] Wielopolskiego [illegible]

~~[illegible]~~ z 1863 roku,}

~~po~~ Sztokholmie
przeprowadził uspokojenie wobec Galicji, ale nie oparł jej na trwałej podstawie ugody z Rusinami ~~[illegible]~~ ~~[illegible] która zaciążyła~~ ~~[illegible]~~ brak której zaciężył nad dalszymi losami kraju. ~~[illegible]~~ Przedział ją ~~[illegible]~~ gdy spór jeszcze się rozpętał ~~[illegible]~~ Badeni a trapiony jego ofiarą padł Andrzej Potocki.

Dla [illegible] ugody z byłe to chwilowe memento. Odtąd [illegible] nadal w Galicji, [illegible] audycje do ~~[illegible]~~ stosowałem i mój postulat porozumienia się z Rusinami. W tym czasie mi zbliżała się godzina mojego wyjazdu ~~[illegible]~~, ten postulat ten ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ urzeczywistniający się stawał. ~~[illegible]~~ Było zaś z przyczyny mojej [illegible] ~~[illegible]~~ trzeba się ~~[illegible]~~ [illegible] zjęty, ugoda przeprowadzana ugody polsko-ruskiej stawała się przedmiotem polskiego [illegible] tym

Do polskiej [illegible]

Z tych dwóch względów
powodów
Dlatego Dz. poprzednio
wzgląd polsko-ruskiej
~~[illegible]~~ zniknął się ze
wszystkich

~~Zmienienie się [illegible]~~

Podjąć ~~[illegible]~~ usiłowania zgody z Rusinami ~~[illegible]~~ było mi obowiązkiem nie tylko jako namiestnika cesarskiego w Galicyi, ale także najgłębszym przekonaniem mego ~~[illegible]~~ sumienia i owszem jako postulat ~~[illegible]~~ Państwa zostawiało mi w tem wolną rękę, ale ~~nie~~ anarchia liberalizmu która w niem zapanowała, odbierała wszelkie środki rządzenia. W społeczeństwie polskiem kierownictwo ~~[illegible]~~ zmianom wszechpolskich zbiegło się z nagłą zmianą orjentacji owego stronnictwa narodowo-demokratycznego, które od wojny japońskiej przeszło do ~~[illegible]~~ polityki przedmurza polskiego Rosji pomiędzy Niemcami i Austryją.

Narzędziem tej polityki ~~[illegible]~~ stał się episkopat polski

~~Szlachcic, który nie za-
wahał się wystąpić z tem
prawem gwałtownym nas-
kiemu i pozwolił mnie
do wstąpienia.~~

który jak nigdy przedtem
Wielopolskim podczas i
teraz za kaczmu popular-
ności i wystąpił przeciw uni-
~~ficji~~ głośny wypowiadał-
~~szczególnie~~ niezwykłej i się
później dziś głośny wypo-
wiedział wstąpi do kolegium
katolickiego zachodu.

Nominacja moja na namiestnikiem Galicji przypadła na czas, w którym monarchia ~~austro-węgierska~~ austrjacka chyliła się gwałtownie do upadku. ~~Gdy w r. 1867 zorganizowała się ponownie w konstytucji, która~~ Patent z 20 listopada ~~zapewniał~~ głosił zasadę autonomii krajów. Po różnych wahaniach pomiędzy systemem federacji krajów koronnych a ich możliwą centralizacją do- ~~[illegible] 1867 [illegible]~~ prowadziła do ~~[illegible]~~ autonomii krajów koronnych i do ich wspólnego rządu i parlamentu, wszystko na tle szerokich swobód obywatelskich. Walka ~~[illegible]~~ pomiędzy licznemi narodowościami, z których się składała Austrja, chociaż w r. 1867 ~~[illegible]~~ oddzielono od niej Węgry, jednak nie ustawała, i polityczni kierujący Austrją silili się nad tem, jakby ją ułagodzić. ~~Za- [illegible]~~

Zdawało się zrazu, że ~~w~~
porzucenie wśród ~~konstytu-~~
~~cyjnych~~ parlamentarnych
~~i innych~~ i szkoli wywodów
~~środków~~ obstrukcyjnych ~~nie~~
doprowadzi do tego celu,
ale walka potem nie
ustawała. ~~W parlamencie~~
Siły walczących w parlamen-
cie się prawie równoważyły
i opozycja ~~zawsze~~ groziła
~~ob~~ obstrukcją, czyli zatamowa-
niem uchwał niekorzystnych
w warunkach dla narodowej
mianowicie niemieckiej mniej-
szości. Jeśli tylko stojącym
u steru państwa zdawało
się wówczas, że walkę naro-
dowościową uśmierzą przez
poruszenie [illegible] socjal-
nej, z którą ~~organizm~~ skrze-
piające się coraz więcej stronni-
ctwo socjalistyczne wysuwało.
~~Przestawiał~~ więc zmian obo-
~~Jan~~ Zdaniem to podzielał
przedewszystkiem cesarz Fran-
ciszek Józef, który był głęboko
przekonany, że ~~rozwiązanie~~

rząd monarchiczny zabez-
pieczony najlepiej, jeśli oprze
go o szeroką podstawę demo-
kratyczną. ~~Za jego systemem~~
Powołany przez niego do rzą-
dów Kazimierz hr. Badeni
uczynił też wyłom w konsty-
tucji gdy parlament nakłonił
do tego, aby do istniejących
dotychczas czterech kurji wy-
borczych (wielkiej własności i mniejszej
własności ziemskiej, przemysłu
i miast) dodać kurję piątą,
powszechną, w której wyborcom
szerszym udział użyczy, który
~~dotąd~~ go w innych kurjach
nie mieli. Nadzieja ta za-
wiodła. Drobne ustępstwo
w języku urzędowania, którem
Badeni zjednać chciał Czechów,
wystarczyło Niemcom, że w
parlamencie wszczęli katastrofalną
obstrukcję, doprowadzając
ad absurdum liberalne po-
stanowienia regulaminu ob-
rad. Badeni padł, ale cesarz
nie odstąpił od swego zdania
i nowe gabinety wysilały
się nad tem, ażeby znieść zu-

pełnie kraj-wyborcze i zaprowadził powszechne i równe prawo wyboru do parlamentu. ~~Otóż~~ Pośród tych opozycja sfer posiadających i wyższej inteligencji słuszny wyjątek poparcie nowarzy wyłamały się coraz więcej i pod ich naciskiem rząd bar. Becka z r. 1907 przeprowadził ~~prz~~ [illegible] powszechne głosowanie. Lekarstwo okazało się gorszem niż choroba. W parlamencie zapanowała najdziksza obstrukcja i anarchja.

~~Orzeczenia~~

O zaostrzeniu regulaminu obrad, nie mogło być mowy. Anarchiczna praktyka nie pozwalała prezydentowi odebrać głosu ~~mówcy~~ który zbaczając od sprawy wygłaszał wielogodzinne mowy i niedopuszczał do zamknięcia dyskusji i głosowania. ~~Często~~ ~~Dlatego~~ Gdy do niego wreszcie dochodziło, brutalnemi

gwałtami ~~tam~~ i bójkami tamowano obrady a nie było mowy o tem, aby gwałtowników, pociągnąć do odpowiedzialności i usuwać z sali. W tych warunkach mało stosunkowo ~~grupa~~ stronnictwo je mogło zapanować nad tokiem prac parlamentu. Skorzystali z tego w wielkim stopniu posłowie ruscy z Galicji.

Było ich wcale niewiele ~~bo namiestnicy~~ rząd krajowy w Galicji wysilał się aby przy ~~[illegible]~~ pośredniem stosowaniu wszelkiej większej niedopuszczenia do parlamentu wiedeńskiego ~~[illegible]~~ moskalofilów i ukraińców, jednych jako niebezpiecznych dla państwa, drugich jako burzycieli zgody społecznej na ludności wiejskiej z dworem. Przechodziło więc do parlamentu wiedeńskiego posłów ruskich ~~[illegible]~~ umiarkowanych rusofilów i niektórych kandydatów rządowych. Od roku 1897 przechodzili także niektórzy umiarkowani

Liczba posłów ruskich w parlamencie była jednak zbyt szczupła, aby mogli w niem zaważyć na szali. Zmieniły się stosunki, gdy rok 1907 przyprowadził powszechne wybory z Galicji, a ~~z~~ ~~nich~~ przytem ~~w 28 okręgach wyborczych [illegible]~~ utworzył 28 okręgów wyborczych z przeważającą większością ruską. Posłowie ruscy ~~[illegible]~~ w parlamencie poczuli się silni i zaczęli grozić rządowi obstrukcją, jeśli ich żądaniom nie uczyni zadość.

W tem położeniu nie znajdując się bar. Beck powołał do Wiednia namiestnika Galicji Andrzeja hr. Potockiego i z jego pomocą ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ułożył warunki ugody z ~~[illegible]~~ posłami ukraińskimi, w których ci ~~[illegible]~~ zobowiązali się nie ~~[illegible]~~ czynić w parlamencie obstrukcji a w zamian za to uzyskali

mili od rzeczy ~~kwiecistej~~
~~narodowej~~ ~~kruch~~ korzyści
dla swojej narodowości.

Kompromitujący tem w najwyższym stopniu dla rządu układ zawarty został.

a namiestnik Potocki udał się z nim do posłów polskich, stojących w Kole polskiem w parlamencie, ażeby i ich zgody nań uzyskać. Trzy dni toczyły się gorące rozprawy; ~~podzieliła się opozy-~~ posłowie polscy wiedzieli, wreszcie nowa taktyka zwyciężyła opozycji ~~[illegible]~~ przemożnej in grosso, ale nie umiał się w ciasnej sprzeciwić się wielkiemu ruchowi a posłowie je uznawali i ~~[illegible]~~ układ przyjęli do wiadomości.

Układ ten, zamykający się w sferze rokowań parlamentarnych, ~~nie [illegible]~~ streszczający się w obietnicach, o których ziszczenie się zabiegano od wielu ~~miesięcy~~ lat, nie sprowadził jednak od razu uspokojenia umysłów rozgorączkowanych w obozie ukraińskim. ~~Ewolucja polityczna~~.

Piętą achillesową tego obozu było stronnictwo ruskie, które nie uznając odrębnej narodowości ukraińskiej w ludności ruskiej w Galicji uważało za odłam narodu rosyjskiego a język ukraiński za dialekt języka rosyjskiego. Przewodzone obozem świętojurskim, który w r. 1848 w Galicji wystąpił przeciw rewolucyjnie usposobionym Polakom, cieszyło się uznaniem wielkiej lojalności austriackiej w oczach rządu wiedeńskiego i z jego pomocą usadowiło się silnie w konsystorzach ruskich unickich i w instytucjach kulturalnych, jakimi była przede wszystkim Stauropigia i Dom narodowy we Lwowie. ~~Chociaż~~ Potrzeba było dopiero jawnych objawów zdrady państwa, ażeby rząd zniewolić do zaniechania swojej opieki nad ruchem moskalofilskim w Galicji.

Namiestnik Badeni prze-

chylił opiekę nadal na stro-
nę Rusinów ……ajszych od-
zyskania swoja narodową a
zowiących się Ukraińcami.
Ale przed umniejszeniem pro-
pagandy rusofilskiej na-
potkał na … zaprowadzo-
ne … Rady przeciw-
ciwne, na których drogę stał
… że powodowały na-
dzieje na zamknięcie …
nich oświatowych propagu-
jących rusofilizm. Szkoły
ludowe … których naro-
dowy Rusinów-Ukraińców
wziął odtąd nieustannie.
Na stolicach biskupich za-
siedli Rusini-narodowcy,
którzy …
…
Konsystorze swoje i parafie
obsadzali narodowcami
z drugiej strony wsie i para-
fii usuwali … stopniowo
rusofilów. szkoły ludowe i
… ze szkół ludowych i średnich
… Rada Szkolna krajowa
… usunęła rosyjski
język i … nauki

powstawały nowe gimnazja.

oparta na języku ukraińskim i na jego literaturze — tak zaś na uniwersytecie zaczęto umożliwiać katedry rusko-ukraińskie. Naród ruski organizował się i rozwijał na polu kulturalnym i gospodarczym, ale rozwój też wydawał się patrjotom ruskim za powolnym ~~[illegible]~~ Zrozumiała im nadto ciągła propaganda rusofilska, który ubogiemu włościaństwu nie powodowały rządowi uwagi. Ognisk ich nie mógł zamknąć lub ukraińcom oddać. Pieniądze rosyjskie osypały ją nieustannie. Propaganda ta miała sobie agentów w osobie [illegible], któ-ry za pieniądze rosyjskie założył i prowadził w języku rosyjskim dziennik „Prykarpatskaja Ruś”, pisany o tyle ostrożnie, że uniknął konfiskaty.

~~[illegible]~~

Niemcy rada a obce tej propagandy okazała ukraińców ~~[illegible]~~ a zasłaniała się przed Polakom dlatego,

że ci we wschodniej Galicji do zwalczania propagandy rusofilskiej nie dości przykładali rąk. Radykalizm obozu ukraińskiego i jego zwycięstwo pośród włościańskim obszarów drobnej polityki wrócona działalność hasło ~~[illegible]~~ zagrożonej tym ukraińskiej podstawie przy wyborach ~~do sejmu [illegible]~~. politycznych ~~[illegible]~~ godził się razem z wyborem konserwatywnych rusofilów. Rozjątrzało to do najwyższego stopnia Ukraińców.

Nowa ordynacja wyborcza do parlamentu wiedeńskiego zapewniła wielką przewagę kandydatom ukraińskim nad rusofilami; ale w r. 1907 przyszły nowe wybory do sejmu galicyjskiego, w których obok większości Ukraińców przeszło kilku rusofilów a między nimi główny agent rosyjski . . . .

Skutki wyborów tych przeszłości nie zmieniły.

~~[illegible]~~ ojcze ~~[illegible]~~!

Wyrosło to w Ukrainie co- przypuszczenie, że pr[illegible]dzi mu nie chciał. Zapalna ukraińska młodzież przypominała sobie powieść historyczną Kulisza:

w której hetman Potocki związał się z chłopstwem przeciw ~~Ukraiń~~ Kozakom, powiedziano sobie, że potomek tego hetmana robi dziś to samo a pod wpływem tej atmosfery student Siczyński ~~przyjęty~~ na audyencyi przez namiestnika zamordował go kilkoma strzałami z rewolweru.

Nie do opisania żal i przerażenie ogarnęło społeczeństwo polskie, przedewszystkiem we Lwowie i w Galicyi wschodniej, ~~zaś~~ w której Rusini mieszkają wspólnie z Polakami. ~~[illegible]~~ Mord na Potockim przypisywano spiskowi Ukraińców i uważano jako zapowiedź wojny domowej. Potęgowała grozę okoliczność, że ze strony ~~[illegible]~~ ukraińców, z wyjątkiem ~~kilk~~

~~obaw~~ d ~~om~~
oświadczeń biletów przy-
w ówczesnym spotęgowania
mordu, że nie zdołał się na-
wet nawet powodzie ruszyć
z parlamentem wiedeńskim
Namiestnika osobnym stwier, że
jeden z tych posłów do us wia-
domości o mordzie Potockiego
zatelegrafował do kolegi swego
we Lwowie: „vivat sequens"!
Inna wieść głosiła, że podsłu-
chano dwóch młodych uczniów,
którzy w rozmowie w ka-
wiarni zgadzali się, że następca
Potockiego nie dojedzie do pa-
łacu namiestnikowskiego.

W tych warunkach wybór kan-
dydata padł na mnie. Znamien-
ne to za owe jedenaście lat,
~~[illegible]~~ w których
jako wiceprezydent Rady szkol-
nej krajowej kierowałem szkol-
nictwem ludowym i średniem
przeprowadzając jego gruntowną
reorganizację i utrzymując w
wielkiej mierze nienaganny
ład i porządek. Znamiennym
także, że od r. 1885 byłem

posłem na sejm a dwukrotnie pod ojcem wiceprezydentury Rady szkolnej i po ustąpieniu z niej w r. 1883 posłem do ~~[illegible]~~ parlamentu wiedeńskiego i jednym z przywódców ~~[illegible]~~ stronnictwa konserwatywnego. Z [illegible] ~~[illegible] ściśle przyjaźni~~ wspólnie pracowałem we wszystkich jego przygotowaniach, w ~~[illegible]~~ i uzupełnianiu redakcyjnym, ludowców i w pozyskaniu ich do Koła polskiego w parlamencie. ~~[illegible]~~ W stosunku do [illegible] odgrywałem rolę decydującą, popierając ich w walce ~~[illegible]~~ z [illegible]filami i przeprowadzając jeszcze [illegible] w szkolnictwie. Gdy więc [illegible] o [illegible] namiestnika [illegible] głos wskazał na mnie, [illegible] i [illegible], choć ~~[illegible]~~ każdy z innego powodu. [illegible] wiedząc że na stronę [illegible] się nie przechylę ~~[illegible]~~ i skład z mego poprzednika z nimi ~~[illegible]~~ być [illegible] się przeprowadzić. Ludowy

widzieli, że układ ich z Potockim, w którym brałem czynny udział, poprowadzę dalej i w zarządzie kraju ~~[illegible]~~ życzliwe wobec ~~[illegible]~~ postulatów ich zajmę stanowisko. Konserwatyści ~~zaś~~ byli przekonani, że wobec możliwych ~~[illegible]~~ wstrząsów narodowych i socjalnych utrzymam silną ręką porządek a nawet narodowi demokraci nie mieli innego kandydata.

O zamordowaniu polskiego ~~[illegible]~~ dowiedziałem się we Włoszech, w Gardonie, do której zrobiłem wycieczkę, z telegramu, który do mnie wysłał przyjaciel mój Witold Korytowski, przedtem wiceprezydent dyrekcji skarbu we Lwowie a wówczas minister skarbu w gabinecie Becka. Ale ~~[illegible]~~ wiadomość tę wyczytałem zaraz w ~~tle~~ dzienniku ~~włoskim~~. Wyjechałem zaraz, ~~i nie~~ od- rytem już na expresy ~~[illegible]~~

~~wybrałem się~~ do Lwowa

zdążyłem na pogrzeb Potockiego w Krzeszowicach. Zjechało się wielu ministrów i prędko dowiedziałem się, że wracając z Krzeszowic w wagonie salonowym zgodzili się na mianowanie mnie namiestnikiem.

Mianowany namiestnikiem, złożyłem d. przysięgę w ręce cesarza Franciszka Józefa i przyjęty przez niego na posłuchaniu, usłyszałem w końcu przestrogę, abym ~~się~~ jednak zachował ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ostrożności przed zamachami.

~~Przestrogę tę [illegible]~~

~~gdyż~~

Obawy tej jednak otwarcie jeszcze wcale nie miałem, gdyż z przyczyny zamachu Siczyńskiego zdawałem sobie jasno sprawę. ~~[illegible]~~ Brak potępienia jego zbrodni ze strony postrz Ukraińców bratem ze [illegible] odwagi cywilnej w obec wzburzonej opinii ~~[illegible]~~ ukraińskiej; ale tem ~~[illegible]~~ szowinizm narodowy nie pozwolił Ukra-

imion głośno podpisu tej
zbrodni, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
jako skierowanej przez naszą fil-
atrę, ale ~~[illegible]~~ ponownie
zamach ~~[illegible]~~ byłby
już tej armii odebrał.

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

Przystąpiłem do Lwowa dla
i objęcia stanowiska
namiestnika wrócił za
pisarzem mój zadanie. uspo-
koić ~~[illegible] opinię~~
ochronną opinię polską
a przedewszystkiem przedsta-
wicieli wodzów i dbałość
przyjmując je do.
skierowanie przeniesienie [illegible]
na nieprzyjazną administrację
jako na niektóre mnie
i ich mniej przedewszystkiem
życie. Sprawę moją odziedziczył
na wrzodników; ale ~~[illegible]~~-
~~na~~ odziedziczył powtórnie na
~~[illegible]~~ bezdennej polskiej
a przedewszystkiem na schodkach
polskie, które mieszkając wśród
bezdusznego [illegible] się jego

jego gwałtownych wybuchów i zaburzeń. Blisko mnie stojący Stanisław hr. Stadnicki porozumiewał się ze mną.

[illegible] nie [illegible], w którym to podczas nie myśl ~~Czarnej reakcji~~ zapobieżenia grożącym rozruchom przez zorganizowanie marszów ~~wojskowych~~ wojska po wschodzie kraju. Były jednak od wszystkich starostów otrzymałem sprawozdanie, że wszędzie panuje zupełny spokój i żadne zaburzenia nie grożą. Wziąłem wielki trud wyperswadowania Stadnickiemu, że kosztem pokaz siły wojskowej zburzyłby ten spokój i że użycie siły wojskowej zachować sobie należy na przypadek rzeczywistej potrzeby.

~~Zaraz też~~

Potrzeba taka nie zaszła w jednym przypadku wcale.

Przeprowadzono w całym kraju nową ustawę o rybołówstwie.

Na nakaz, na którym dotychczas dzikiego Dzikie zbójectwo, terroryzowano ... wy-bicie ~~[illegible]~~ i wy-prowadzono je w drzewiany. Lud-ność z tradycji jednak odnoszą-wająca się od dzikiego zbójec-twa i żandarmerja musiała bronić drzewianych terenów. Zda-rzyło się z jednej ze wsi na zwiadzie kraju, że żandar-mi patrolujący przychwycili kilku chłopaków Twarożczych wsi z zastrzelonym zwierzem i prowa-dzili ich do kancelarji gmin-nej. W drodze ich straszny bi-li a na ich krzyk zebrał się wielki tłum i obległ żandar-mów w urzędzie gminnym. Gdy oblężenie się zaczęło i stano to groźnym przybierać-postawę, przyszło do starcia z żandarmami, od których kul padło dwóch zabitych. Zjecha-ło zaraz śledztwo a dla za-pobieżenia wypadkom wy-słano urzędników, któ-

rych ~~ob~~ przybycie wstrzymało
zaraz na uspokojenie umy-
słów. Sprawa ~~odbiła~~ odbiła się
w opinii całego kraju i nie
została innych następstw.
~~Tak jednak [illegible]~~
Podniecenie umysłów nie
znikało jednak w ówczesnych
ziemiach wschodniej Galicji a
ciekawym objawem tego pod-
niecenia było, że zgłosił się do
mnie przychodzący z tych, sfer
podporucznik Artylerii Ta-
deusz Rozwadowski (później-
szy generał) z radą, iż w ra-
zie pojawienia się zebra-
nia w zjazdu, należałoby naj-
lepiej użyć przeciw nim ar-
tylerii.

Spokój w kraju powrócił
jednak szybko. Żniwa od-
były się bez żadnych strajków
robotniczych a zastrajkowała
to tylko pogoda.

1907. d. 30 października. Układ rządu z Rusinami.

1908. d. 12. kwietnia Siczyński morduje namiestnika Potockiego.

29 kwietnia. Bobrzyński mianowany namiestnikiem Galicyi.

d. Maja - Strzały żandarmów w Czerwonogrodzie

Lipiec - Zjazd słowiański w Pradze.

15 września. Otwarcie Sejmu galicyjskiego.

Wybór Ukraińca zastępcą marszałka krajowego.

d. 8 Grudnia. Jubileusz cesarski.

12 Grudnia - Demonstracja młodzieży w sprawie katedr ruskich.

1908.

28. IV. mianowany namiestnikiem

28. V. napad na żandarmerię.

30. VI. [illegible]

24 Maja relacja o protokołach wyborczych [illegible]

19. VI. wyjazd do [illegible]

12. VI. Okólnik o prolongacji

28. VIII. Okólnik w sprawach wodnych

12/IX. Okólnik o bagatelności administracji.

5 — 1

121

II redakcja części politycznej Pamiętnika

dyktowana w r. 1935

(w Łopuchówku)

(ale oparta na I redakcji z r. 1913)

Uwaga wstępna.

Wypadki, które w pamiętniku tym kreślę, rozwiały się na tle historji lat poprzednich od roku 1864 do 1908. Przebieg i obraz tej historji podany w pamiętniku ogłosiłem jednak w tomie III moich Dziejów Polski w zarysie w rozdziale III i tam czytelnika tej książki posyłam. Znajdzie tam przedstawioną autonomję Galicji, walkę kościelną w poznańskim, walkę z rusyfikacją w zaborze rosyjskim, politykę prasy organicznej, ostatni przebłysk romantyzmu, rozwój Galicji sprawę ruską, walkę o język i ziemię w poznańskim, nowe prądy i rowolucję z 1905.r.wreszcie politykę Andrzeja Potockiego.

I.

Program rządów

Rządy moje, jako namiestnika cesarskiego w Galicji były dalszym ciągiem poprzedniej historji ~~tego~~ tej dzielnicy Polski i tylko na jej tle zrozumiane być mogą. ~~Pisząc~~ Opisując przebieg tych moich rządów ~~zaraz~~ po ustąpieniu z urzędu namiestnika uważałem za konieczne napisać obrzerny wstęp i skreślić w nim to tło historyczne, gdy jednak później napisałem i wydałem tom III „Dziejów Polskich w zarysie" a w niem przedstawiłem „Dzieje Polski porozbiorowe", całą treść tego wstępu wcieliłem do tej książki i do niej czytelnika tego pamiętnika odsyłam. Znajdzie tam przedstawioną autonomję Galicji, politykę pracy organicznej, sprawę ruską, nowe prądy, rewolucyję z r.1905, wreszcie politykę namiestnika Andrzeja hr. Potockiego. Polityka ta pozostawiła też po sobie program dalszych rządów w Galicji, których po niej objąłem w spuściźnie.

Program ~~ten~~ obejmował dwie najważniejsze sprawy, sprawę ruchu ~~chłopskiego~~ chłopów polskich głównie w zachodniej Galicji i sprawę ruską w Galicji wschodniej.

Ruch chłopski ~~pomimo~~ po wielu nieudałych próbach stłumienia go podjętych przez rząd i kościół w Galicji był otwartą raną, która groziła rozruchami a nabrał nowych sił wskutek zaprowadzenia powszechnego głosowania do rady państwa wiedeńskiej. ~~i załaman się rządów polskich w Galicji~~. Wielkim dziełem Potockiego było też, że doprowadził do ugody ze stronnictwem ludowem działającym pod przewodem Stapińskiego. Przyszło do porozumienia się co do wyborów posłów pomiędzy ludowcami a stronnictwem konserwatywnem, które rząd akceptował. Ustała namiętna walka wyborcza ludowców z duchowieństwem i ziemiaństwem a ludowcy przyrzekli wstąpić do solidarnego koła polskiego w radzie państwa wiedeńskiej a temsamem wyrzekali się żądań socjalnych w kierunku podziału wielkiej własności ziemskiej. Rzeczą było rządu przez bezstronne a sprawiedliwe traktowanie ludności wiejskiej utrzymać ją na torze tej politycznej i społecznej zgody.

./.

Trudniejsze było przyjście do skutku programu w kwestji ruskiej. Podnieśli go posłowie ruscy, którzy w liczbie 28 stanęli w radzie państwa wiedeńskiej, wybrani na podstawie ustawy o powszechnem głosowaniu. Wystąpiwszy wobec rządu centralnego z szeregiem namiętnych skarg na administrację polską w Galicji i na upośledzenie polityczne swojego narodu, przedłożyli rządowi dnia 18 lipca 1907.r. memorjał, w którym wszystkie żądania swoje, podówczas maksymalne, sformułowali. Rząd żądania te wziął bardzo na serjo, bo chociaż 28 posłów ruskich w radzie państwa stanowiło niewielką fraksję, to jednak postulaty ruskie znajdowały przychylne echo u innych stronnictw a m. u Niemców i u Czechów, którzy niechętnie patrzyli na wpływowe stanowisko posłów polskich. Posłowie ruscy mieli nadto w zanadrzu ciężką broń, którą wrazie niespełnienia ich żądań grozili a byłą nią osławiona obstrukcja autryjacka, którą mniejszość liberalna niemiecka udaremniła zamiary rządu uspokojenia Czechów i którą proklamowała, jako prawo naturalne reprezentantów z każdej narodowości, którabv się czuła w czemkolwiek zagrożoną.

Dlatego prezes ministrów baron Beck wezwał do siebie namiestnika Potockiego i razem z niem zastanawiał się nadtem co z momorjału ruskiego jest możliwem do przyjęcia i na tej podstawie prowadził rokowania z prezydjum koła polskiego i z rusinami. Przedewszystkiem namiestnik pod wpływem barona Becka zgodził się dnia 20 października 1907.r. na wydanie okólnika do starostów we wschodniej części kraju, w którym licząc się ze skargami posłów i ludności ruskiej na stronnicze i niechętne wobec niej postępowanie urzędników, niechce im dać wiary, ale w każdym razie domaga się od wszystkich zupełnej bezstronności w urzędowaniu, zaś dnia 19. listopada 1907.r. prezes ministrów udzielił posłom ruskim na ich memorjał obszerną zaprotokołowaną odpowiedź, jako wynik ich układów z rządem. Odpowiedź ta stanowiła obszerny program polityki rządu w sprawie ruskiej. Podaję ją też w dodatku w oryginalnym w niemieckim brzmieniu.

./.

Ze swojej strony rząd posłom ruskim stawiał tylko jedno żądanie, ażeby się nie uciekali do obstrukcji i zachowywali formy parlamentarne. Oczekując, że posłowie ruscy tego zobowiązania dotrzymają, rząd przyrzekł im szereg żądań. Najprzykrzejsze z nich odnosiły się postępowania administracji wobec ludności ruskiej, do przeprowadzenia śledztw o nadużycia w sprawach wyborczych i do ukarania winnych, wreszcie do przyspieszenia rozstrzygnięcia rekursu wniesiony w sprawie języka urzędowego.

Ważniejsze koncesje przyznane Rusinom, wymagały zgodzenia się na nie sejmu i Koła Polskiego w radzie państwa, dlatego rząd ograniczyć się musiał do przyrzeczenia swojego wpływu na Polaków, aby się na nie zgodzili. Należało do nich reforma ordynacji wyborczych sejmowych, utworzenie dwóch katedr ruskich na Uniwersytecie Lwowskim i założenie nowych szkół średnich, Nie potrzeba było tej zgody polskiej na udzielenie przez rząd subwencji dla Towarzystwa ruskiego „Proswita" ani też na założenie Akcyjnego Ruskiego Banku Hipotecznego. Były to więc jedyne pozytywne koncesje udzielone Rusinom. Obietnice uczynione przez rząd nie sięgały zbyt daleko, nie spełniały ich żądań zaprowadzenie powszechnego głosowania do sejmu, ani żądania zaprowadzenia odrębnej sekcji ruskiej w namiestnictwie, ani do założenia osobnego Ruskiego Uniwersytetu we Lwowie, ale we wszystkich tych sprawach przyznawały pośrednią słuszność Rusinom i upoważniały rząd do nieustannego mieszania się do polityki wewnętrznej galicyjskiej, Rusinom zaś dawały otuchę do coraz śmielszych wobec Polaków występków i odwoływania się do pomocy rządu centralnego.

Ze swojej strony rząd posłom ruskim stawiał tyl-
ko jedne żądanie, aby się nie uciekali do obstrukcji i za-
chowywali formy parlamentarne. Oczekując, że posłowie rus-
cy tego zobowiązania dotrzymają, rząd przyrzekł im szereg
się postępowania
żądań. Najprzykrzejsze z nich odnosiły się do administracji
wobec ludności ruskiej, do przeprowadzenia śledztw o nad-
użycia w czasach wyborczych i do ukarania winnych, wreszcie
do przyspieszenia rozstrzygnięcia rekursu wniesionego w spra-
wie języka urzędowego.

Donioślejsze koncesje przyznane Rusinom, wymagały zgodzenia się na nie sejmu i Koła Polskiego w Radzie Państwa, którego rząd sprzeciwiającego się musiał do przyrzeczenia swojego wpływu na Polaków, aby się na nie zgodzili. Należało do nich: reforma ordynacyj wyborczych sejmowych, utworzenie dwóch katedr ruskich na Uniwersytecie Lwowskim i założenie nowych szkół średnich. Nie potrzeba było też zgody Polaków na udzielenie przez rząd subwencji dla towarzystwa ruskiego „Prosvita" ani też na założenie Akcyjnego Ruskiego Banku Hipotecznego. Były to więc jedyne pozytywne koncesje udzielone Rusinom. Też Oczywiście uczynione przez rząd nie sięgały zbyt daleko, nie spełniały ich żądań zaprowadzenia powszechnego głosowania do sejmu, ani żądania zaprowadzenia odrębnej sekcji ruskiej w namiestnictwie, ani do założenia osobnego Ruskiego Uniwersytetu we Lwowie, ale we wszystkich tych sprawach przyznawały pozorną słuszność Rusinom i upoważniały rząd do nieustannego wtrącania się do polityki wewnętrznej galicyjskiej, Rusinom zaś dawały otuchę do coraz śmielszych wobec Polaków wystąpień i odwoływania się do pomocy rządu centralnego.

 127

i swoje pośrednictwo. Przykrem było natomiast, że rząd skargom Rusinów na administrację galicyjską przyznawał jednak wiele wagi. A obstrukcja była tylko zawieszona i wysiała w powietrzu..

Układ rządu z Rusinami podpisany w protokóle przez prezesa ministrów bar.Becka i przez prezesa klubu ruskiego Romanczuka był objawem rozkładu politycznego jakiemu ulegała Austrja, gdyż zaniechanie obstrukcji przez Rusinów okupywał koncesjami narodowemi. Dla Galicji miał jednak wielką doniosłość, gdyż uprawniał rząd do mieszania się w cały stosunek pomiędzy Polakami a Rusinami i zwiększał niepospolicie wpływ jego na wewnętrzne w kraju stosunki. Autonomja polityczna Galicji się zachwiała, Rusini uzyskali poparcie rządu centralnego i wzrośli niezmiernie w siłę. Było to skutkiem i objawem tego, że od czasu zaprowadzenia autonomji Galicji większość polska nie umiała czy nie mogła przeprowadzić sama ugody z Rusinami. Że smutnem tem faktem liczył się jednak Potocki i pragnąc dla zawartej ugody zjednać także Polaków przedstawił jej treść Kołu Polskiemu . Wywołało to trzech-dniową gorącą debatę w której i namiestnik wziął udział a w której wszystkie ujemne strony układu wyprowadzono na jaw, lecz Koło Polskie licząc się ostatecznie z położeniem nie uznało wprawdzie układu ale też nie podniosło przeciwko niemu żadnego protestu.

Potocki chcąc nowemu układowi stosunku dać wyraz, za bytności swojej w Stryju odwiedził mieszkającego tam najpoważniejszego z posłów ruskich Oleśnickiego i obiecał mu, że go przedstawi na zastępcę marszałka krajowego na nowem sejmie. Wybory do tego sejmu dokonane w miesiącu 1908.r. zaogniły jednak znowu walkę pomiędzy Rusinami a Polakami, a w tem zburzeniu namiętności narodowych zrodził się straszny czyn. Podniesiono przeciw Potockiemu zarzut, że nie zapobieg wyboro-

./.

wi Rusinów moskalofilów a w wszczególności głośnego ajenta rosyjskiego Dudykiewicza, który za pieniądze rosyjskie wydawał Galicji dziennik zbliżony językiem do rosyjskiego i prowadził jaskrawą rosyjską propagandę. Zarzucano Potockiemu, że idąc za światłem jednego ze swoich przodków hetmana Potockiego wiąże się z Moskalami przeciw Rusinom narodowcom, którzy zwali się teraz Ukraińcami, a znajomość tego faktu historycznego czerpano z głośnej powieści Kulisza. Roznamiętniony tem do żywego student ruski Siczyński zgłosił się do Potockiego na audjencję i dnia 1908.r. zamordował go kilkoma strzałami z rewolweru.

Straszny ten fakt nie wywołał w społeczeństwie ruskim - ukraińskim w Galicji zgodnego i głośnego potępienia. Potępiły go tylko grecko-katoliccy biskupi. Posłowie ruscy w radzie państwa, korząc się przed terroryzmem tłumu pochwalającego mord polityczny, milczeli. [illegible]

W społeczeństwie polskim pierwszym odruchem było oczekiwanie, że nie tylko sprawca mordu i jego możliwi wspólnicy będą przykładnie ukarani, ale, że ugoda rządu z Rusinami upadła i, że wobec Rusinów nastąpi stanowcza represja. Pierwszy ten odruch uczucia ulegał powoli osłabieniu u Polaków dalej patrzących a wpływała także na to obawa, że represja użyta wobec Rusinów może się skończyć zaburzeniami. Atmosfera kraju była nadwyraz ciężka. W tych warunkach dokonała się moja nominacja na namiestnika cesarskiego w Galicji. O mordzie popełnionym na Potockim dowiedziałem się nazajutrz w mieście Padwie, gdzie chwilowo bawiłem, a to z telegramu, który mi przysłał minister skarbu Korytowski. Tegoż jednak samego rana przeczytałem już obszerne sprawozdanie o mordzie w dziennikach włoskich. Wyjechawszy zaraz spowrotem, zdążyłem na pogrzeb Potockiego w Krzeszowicach. Zjechało na niego kilku ministrów a później dowiedziałem się, że wracając z pogrzebu w wagonie kolejowym zgodzili się, ażeby przedstawić cesarzowi mnie na namiestnika. Wpłynęła na to najwięcej okoliczność, że byłem najbliższym współpracownikiem Potockiego w jego

gi Rusinów moskalofilów a w szczególności głośnego agenta rosyjskiego Dudykiewicza, który za pieniądze rosyjskie wydawał w Galicji dziennik zbliżony językiem do rosyjskiego i prowadził jaskrawą rosyjską propagandę. Zarzucano Potockiemu, że idąc za śladem jednego ze swoich przodków hetmana Potockiego, wiąże się z Moskalami przeciw Rusinom narodowcom, którzy zwali się teraz Ukraińcami, a znajomość tego faktu historycznego czerpano z głośnej powieści Kulisza. Rozzmigłośniony tem do żywego student ruski Siczyński zgłosił się do Potockiego na audiencję i dnia 1908 r. zamordował go kilkoma strzałami z rewolweru.

Straszny ten fakt nie wywołał w społeczeństwie ruskim - ukraińskim w Galicji ogólnego i głośnego potępienia. Potępiły go tylko grecko-katoliccy biskupi. Posłowie ruscy w radzie państwa, korząc się przed [illegible] tłumu pochwalającego mord polityczny milczeli,

W społeczeństwie polskim głębszym odruchem było oczekiwanie, że nie tylko sprawca mordu i jego możliwi wspólnicy będą przykładnie ukarani, ale, że wroga rządu z Rusinami ustanie i, że wobec Rusinów nastąpi stanowcza zw-urotu. Pierwsze [illegible] pozwoli osiągnięciu z polskiej strony potrzebę, a wołwała także na to obawa, że nadzieja użyta wobec Rusinów może się skończyć zaburzeniami. Atmosfera kraju była [illegible] nadzwyczaj ciężka. W tych warunkach oczekiwała się moja nominacja na namiestnika cesarskiego w Galicji. O mordzie popełnionym na Potockim dowiedziałem się nazajutrz w mieście Baduie, gdzie chwilowo bawiłem, z telegramu, który mi przysłał minister skarbu Korytowski. Tegoż jednak samego rana przeczytałem już obszerne sprawozdanie o mordzie w dziennikach włoskich. Wyjechałem zaraz specjalnym pociągiem, zdążyłem na pogrzeb Potockiego w Krzeszowicach. Zjechało na niego kilku ministrów a później dowiedziałem się, że wracając z pogrzebu w wagonie k ... zgodzili się, ażeby przedstawić cesarzowi mnie na namiestnika. Wpływała na to największa okoliczność, że byłem najbliższym współpracownikiem Potockiego a jako

polityce wobec ludowców polskich i wobec Rusinów i, że wnikając w powody i cele tej polityki układy zawarte przez Potockiego lub na które się zgodził., najlepiej ~~si~~ przeprowadzę. Jako wice-prezydent rady szkolnej krajowej przeprowadziłem w ciągu jedenastu lat mego urzędowania usunięcie wszystkich naleciałości rosyjskich z języka wykładowego ruskiego w szkołach ludowych i średnich, tak, że stronnictwo to stanęło na podstawie czysto narodowej. Znający mnie byli Polacy, wiedzieli też, że nikomu rządzić ~~się~~ sobą nie pozwolę i że powagę władzy i porządek publiczny utrzymam. Żadne ze stronnictw reprezentowane w Kole Polskim nie podniosło ~~prz.~~-przeciw mojej nominacji zarzutu. Tylko poseł na sejm Tadeusz Cieński, ziemianin podolski zaprzyjaźniony ścisle z narodową demokracją na podstawie jakiejś narady w radzie narodowej polskiej, przybył do Wiednia razem z posłem Rayskim ażeby mojej nominacji przeszkodzić. Przekonawszy się, że to mu się nie powiedzie, wrócił zaraz do Lwowa a Rayski przyszedł do mnie.

Wezwany do cesarza doznałem ~~jak~~ najłaskawszego przyjęcia.

Wobec tego, że różni ministrowie przypisywali sobie zasługę, że nominację moją przeprowadzili, uderzyły mnie najwięcej słowa cesarza: „Niech Pan wie, że Pan byłeś moim jedynem kandydatem na namiestnika. Pozwoliłem wprawdzie ministrom w tej sprawie się ze mną wygadać, ale jak tylko usłyszałem o śmierci Potockiego, powziąłem zaraz postanowienie Pana, jego zastępcą mianować. Pamiętaj Pan o tem przedewszystkiem, że masz strzec stosunku, jaki zawiązałem z Polakami osobiście. Jako namiestnik podlega Pan ministerstwu, ale masz zawsze dostęp do mnie i zależy mi na tem, ażeby od Pana ~~by~~ mieć bezpośrednie informacje. Na pożegnaniu, stojąc i podając mi rękę dodał: „ zarządź Pan potrzebne środki ostrożności, ażeby się uchronić od możliwego niebezpieczeństwa.

Nazajutrz po tem posłuchaniu 28. kwietnia 1908 mianowany zostałem cesarsko-królewskim namiestnikiem w Galicji.

polityce wobec ludowców polskich i wobec Rusinów i, że wnikając w powody i cele ~~serje~~ tej polityki, układy zawarte przez Potockiego najlepiej przeprowadzę. Jako vice-prezydent rady szkolnej krajowej przeprowadziłem w ciągu 11 lat mego urzędowania usunięcie wszystkich naleciałości rosyjskich z języka wykładowego ruskiego w szkołach ludowych i średnich, tak, że szkolnictwo to stanęło na podstawie czysto narodowej. Znający mnie byli Polacy wiedzieli też że nikomu żądzić sobą nie pozwolę i, że powagę władzy i porządek publiczny utrzymam.

Mianowany namiestnikiem złożyłem w dniu przysięgę w ręce cesarza Franciszka Józefa a przyjęty przez niego na posłuchaniu, usłyszałem wkońcu od niego przestrogę abym jednak zachował ~~wskazaną ostrożność~~ przed zamachami. Obawy tej jednak obejmując urząd nie miałem, gdyż z przyczyny zamordowania Potockiego zdawałem sobie jasno sprawę. Rozumiałem, że szowinizm narodowy nie pozwolił Ukraińcom głośno tej zbrodni potępić, jako skierowanej przeciw moskalofilstwu, ale ponowny zamach byłby im tę aureolę odebrał.

Przybywszy do Lwowa uznałem za pierwsze moje zadanie uspokoić wzburzoną opinję publiczną polską a przedewszystkiem urzędników przestraszonych zamachem ~~akiem~~. Urzędników powiodło się uspokoić łatwiej, wskazując im, że dobrą i energiczną i sprawiedliwą administracją przyczynić się mogą najlepiej do uspokojenia kraju i nurtujących go agitacyj narodowych i społecznych. Uspokoić wzburzoną opinję społeczeństwa polskiego było trudniej.

~~Niedługo po objęciu stanowiska namiestnika~~ Zaszedł przykry wypadek, który opinję tę jeszcze podniecił. Przeprowadzało się właśnie nową ustawę o rybołóstwie, które w miejsce dzikiego rybóstwa niszczącego rzeki i pozbawiającego kraj znacznego dochodu, zaprowadzano gospodarstwo rybne w rewirach rybackich, na które podzielano rzeki, a którego dochód miał ~~jednak~~ iść na gminy. Żandarmerja miała wiele trudu w zabranianiu dzikiego rybółóstwa, które się od lat utarło. Zdarzyło się w jednej wiosce na wschodzie kraju w Czerniechowie, że żandarmi patrolujący rzeczki schwycili

./.

pełności wobec ludności polskich i wobec Rusinów i, że wni-
kając w powody i cele tej polityki, układy zawarte przez Po-
tockiego najlepiej przeprowadzę. Jako vice-prezydent rady
szkolnej krajowej przeprowadziłem w ciągu 11 lat mego
urzędowania usunięcie wszystkich naleciałości rosyjskich z
języka wykładowego ruskiego w szkołach ludowych i średnich,
tak, że szkolnictwo to znakomite stanęło na podstawie czysto
narodowej. Znających mnie było Polacy wiedzieli też, że nikomu
gnębić siebie nie pozwolę, i, że powagę władzy i porządek publicz-
ny utrzymam.

Mianowany namiestnikiem złożyłem w dniu
przysięgę w ręce cesarza Franciszka Józefa, a przyjęty przez
niego na posłuchaniu, usłyszałem słowo od niego przestrogi
abym jednak zachował względną ostrożność wobec zamachami.
Obawy tej jednak obejmując urząd nie miałem, gdyż z przy-
czyny zamordowania Potockiego zdawałem sobie jasno sprawę.
Rozumiałem, że zbrodnią narodowy nie pozwolił Ukraińcom
głośno tej zbrodni potępić, jako skierowanej przeciw mocar-
stwu, ale ponowny zamach byłby im tę sprawę odebrał.

Przybywszy do Lwowa uznałem za pierwsze moje zada-
nie uspokoić wzburzoną opinję publiczną polską a przede-
wszystkiem urzędników przestraszonych zamachem. Urzędników po-
wiodło się uspokoić dość łatwiej, wskazując im, że dobrą i
energiczną administracją przyczynić się mogą najlepiej do
uspokojenia kraju i nurtujących go agitacyj narodowych i
społecznych. Uspokoić wzburzoną opinję społeczeństwa polskie-
go było trudniej.

~~Wkrótce po objęciu urzędowania namiestnika~~ Za-
szedł przykry wypadek, który opinję tę jeszcze podniecił.
Przeprowadzało się właśnie nową ustawę o rybołówstwie, które
w miejsce dzikiego rybóstwa niszczącego rzeki i pozbawia-
jącego kraj znacznego dochodu, zaprowadzało gospodarstwo
rybne w rewirach rybackich, na które podzielono rzeki, a kto
tego dochodu nie miały gminy iść na gminy. Żandarmerja miała
wiele trudu w zaprowadzaniu dzikiego rybołówstwa, które się od
lat utarło. Zdarzyło się w jednej wiosce na wschodzie kraju
w Czarnieckowie, że żandarmi patrolujący rzeczki schwycili

kilku chłopców na dzikim chwytaniu ryb i prowadzili ich do urzędu gminnego dla spisania protokółu. Matki tych chłopców obawiając się, że żandarmi będą ich bić, podniosły krzyk i wciągnęły nim liczny tłum, który otoczył urząd gminny i domagał się uwolnienia chłopców, a chociaż żandarmom przyszła pomoc, to jednak trzymali ich w oblężęniu, rzucali kamieniami i nie chcąc na wezwanie się rozejść gotowali się do napadu na urząd gminny. Przyszło do tego wkońcu, że żandarmi dali salwę do tłumu, od której padło sześć osób. Pojęto to powszechnie jako początek i hasło do ogólnych rozruchów ludności ruskiej. Wysłany przezemnie do Czerniechowa szwadron kawalerji, znalazł jednak tam i w okolicy zupełny spokój. Ofiary szałów żandarmerji pochowano. Ze wszystkich powiatów starostowie donieśli mi też, że panuje zupełny spokój i o rozruchach nie ma mowy. Obawa przed rozruchami była jednak tak silną u ludności a m.u ziemian podolskich, że podpułkownik artylerji, który wyszedł z ich grona Tadeusz Rozwadowski zgłosił się do mnie na audjendję i przedstawił mi, że na rozruchy ruskie jedyną właściwie bronią jest bombardowanie artylerją wsi zbuntowanych. Nie zdawał sobie sprawy, że gdyby do tego przyjść miało to namiestnikiem Galicji nie był by Polak lecz jakiś generał autrjacji Niemiec.

Poważniejszym objawem zaniepokojenia ziemian polskich był memorjał doręczony mi dnia 5.czerwca przez Stanisława hr. Stadnickiego a podpisany przez niego, przez ks. Władysława Sapiechę i 5-ciu ziemian, którzy wyrażając mi największe zaufanie uważali jednak za konieczne wypowiedzieć czego odemnie oczekują. dla poskromienia wybujałej agitacji ukraińskiej z której sądy nie kładą żadnej tamy. Podnieśli w memorjale myśl zaprowadzenia w Galicji stanu wyjątkowego przynajmniej na pół roku, powściągnięcie prasy ruskiej, powstrzymanie agitatorów podburzających ludność, a wszególności alumnów ./.

seminarjów duchownych

i uczniów szkół średnich, oczyszczenie żandarmerji i sądownictwa z żywiołów ruskich, zaprowadzenie tajnej policji i ~~żand~~ pomnożenie żandarmerji, wreszcie urządzenie marszów i ~~pod~~ kontrmarszów wojska pod pozorem ćwiczeń. Postulaty te były wprost przeciwne układowi, który rząd z udziałem Potockiego rząd zawarł z Rusinami a stawiający te postulaty nie zdawali sobie sprawy, że podjęte przez rząd wystawiałyby najsmutniejsze świadectwo wynikom dotychczasowej pracy i rządów polskiej Galicji; nie przypuszczali, że gdyby do podjęcia takich środów represyjnych przyjść miało, to będzie je przeprowadzał nie namiestnik Polak, lecz postawiony na miejscu namiestnika jenerał Niemiec. Tłumaczyłem Stadnickiemu, że takiego programu przyjąć w żaden sposób nie mogę i, że wszystkie moje wiadomości świadczą, iż obawy rozruchów nie są uzasadnione.

Copie

133

P r o t o k o l l

aufgenommen im Ministerratspräsidium am 19. November 1907.

Das Präsidium des Ruthenenklubs des Abgeordnetenhauses hat ./. der Regierung das zuliegende Memorandum übergeben, aus welchem eine Reihe von Beschwerden und Wünschen der ruthenischen Abgeordneten in Betreff der Verwaltung in Galizien sowie der kulturellen und wirtschaftlichen Verhältnisse der ruthenischen Bevölkerung daselbst ersichtlich ist. Die Regierung hat nicht unterlassen, dieses Memorandum zum Gegenstande eingehender Erhebungen sowie wiederholter Verhandlungen mit dem Präsidium des Ruthenenklubs zu machen und ist nunmehr in der Lage, vorerst in einer Reihe von Punkten ein Entgegenkommen zu betätigen.

Die Regierung ist hiebei pflichtgemäss von der Absicht geleitet, einerseits den vorgebrachten Wünschen und Beschwerden, insoweit es dermalen im Bereiche der Möglichkeit liegt, Rechnung zu tragen, andererseits aber gleichzei-

./.

tig auch den Ausgangspunkt für die Anbahnung und endliche Erzielung eines friedlichen Einvernehmens zwischen den ruthenischen und polnischen Abgeordneten im Reichsrate und im Landtage zu gewinnen, sowie überhaupt in der Folge eine einvernehmliche Behandlung aller Landesangelegenheiten mit den Abgeordneten beider Nationalitäten und ein gedeihliches Nebeneinanderleben der beiden Nationalitäten zu sichern.

Aus diesem Grunde hat die Regierung schon jetzt sich nicht nur mit dem Präsidium des Klubs der ruthenischen Abgeordneten, sondern auch mit dem Präsidium des Polenklubs in das Einvernehmen gesetzt. Was nun die ruthenischen Wünsche und Beschwerden anbelangt, so knüpft die Regierung das in diesen zu betätigende Entgegenkommen an die Voraussetzung, dass die ruthenischen Abgeordneten, selbst wenn sie ihrer Anschauung nach eine oppositionelle Haltung nicht aufzugeben vermögen, dieselbe der gegenwärtigen Regierung gegenüber doch in eine streng parlamentarische Form kleiden werden, durch welche der normale Gang der Verhandlungen

./.

und der Geschäftsführung des Abgeordnetenhauses sowie seiner Ausschüsse wenigstens bei der Erledigung der Staatsnotwendigkeiten bis zur Herbstsession des Jahres 1908 keine Störung erleiden.

Die Regierung erwartet ferner zuversichtlich, dass die ruthenischen Abgeordneten sowohl im Interesse der ungestörten Tätigkeit des Abgeordnetenhauses als zum Zwecke der tunlichsten Förderung der Landesinteressen bei Erörterung der Fragen, welche das Land Galizien und die politischen Verhältnisse daselbst betreffen, sich ebenfalls an die parlamentarisch vorgezeichnete Form halten werden.

Die Regierung wird nicht versäumen behufs Sicherstellung eines gleichmässigen Verhaltens von Seite der polnischen Abgeordneten entsprechend Einfluss zu nehmen.

Im Sinne der im Vorstehenden entwickelten grundsätzlichen Anschauungen, wird hinsichtlich einzelner Wünsche und Beschwerden dermalen Nachstehendes bemerkt:

1.) Die Regierung wird nicht unterlassen, in der Frage der Landtagswahlreform die Vermittlung zu

./.

übernehmen, um diese Angelegenheit einer kompromissweisen Erledigung zuzuführen. Sollte sich dies in der nächsten Zeit als undurchführbar erweisen, so muss die Schaffung der Landtagswahlreform dem neuen, auf der bisherigen Basis zu wählenden Landtage vorbehalten bleiben.

2.) Was die gegen die politische Verwaltung vorgebrachten Beschwerden anbelangt, so wird auf

./. den zuliegenden, an die politischen Behörden gerichteten Erlass des Statthalters vom 20. Oktober 1907, Z. 20.077/prs. verwiesen, über dessen strikte Beobachtung die Regierung stets sorgsam wachen wird.

3.) Hinsichtlich der im allgemeinen gegen behördliche Organe namentlich anlässlich der Wahlen vorgebrachten Beschwerden wird bemerkt, dass die Erhebungen nunmehr abgeschlossen und die Einleitung des Disziplinarverfahrens in einer Reihe von Fällen verfügt worden ist, nach dessen Abschluss die etwa gebotenen Massnahmen werden getroffen werden. Das schliesst aber nicht aus, dass nicht auch

./.

ohne disziplinäres Verfahren in einzelnen Fällen hinsichtlich der Besetzung von Dienstposten aus Dienstesrücksichten die etwa erforderlichen Verfügungen werden durchgeführt werden.

4.) Die Regierung wird in geeigneter Weise ihren Einfluss dahin geltend machen, dass der akademische Senat der Universität Lemberg, unbeschadet der Bestimmungen der Allerhöchsten Entschliessung vom 27. April 1879 über die Amtssprache an der genannten Universität, innerhalb seines Wirkungskreises Vorsorge treffe, dass - solange nicht eine Regelung des ruthenischen Universitätsstudiums auf selbständiger Basis erfolgt - für die ruthenischen Studenten bei der Immatrikultation - insoweit eine bezügliche Feier überhaupt stattfindet - die lateinische Sprache in Anwendung komme, ferner dass bei der Inskription die erforderlichen Eintragungen ausser in der polnischen auch in der ruthenischen Sprache erfolgen und dass im Zuge von Disziplinarverhandlungen die Beschuldigten und Zeugen ruthenischer Nationalität sich bei Abgabe ihrer Aussagen auch

./.

der ruthenischen Sprache bedienen können, beziehungsweise dass diese Aussagen auch ruthenisch zu protokollieren seien.

5.) Die Regierung nimmt an der Lemberger Universität vorläufig die Errichtung einer ruthenischen Lehrkanzel für römisches Recht und einer solchen Lehrkanzel für Chemie, sowie die Besetzung der ersteren durch Z o b k o w und jene der letzteren durch H o r b a c z e w s k i in Aussicht und wird behufs Stellung der bezüglichen Anträge durch das betreffende Professorenkollegium in geeigneter Weise Einfluss nehmen. Im Falle die Errichtung einer dieser Lehrkanzeln oder deren Besetzung in der gedachten Weise sich als undurchführbar herausstellen sollte, würden tunlichst äquivalente Einrichtungen getroffen werden.

6.) Die Regierung wird bestrebt sein, auch für anderweitige Bedürfnisse der Ruthenen auf dem Schulgebiete, namentlich inbetreff der Errichtung neuer Mittelschulen, möglichst Sorge zu tragen, eventuell ihre wohlwollende Vermittlung zu leihen.

./.

7.) Die Regierung wird Veranlassung nehmen, die Rechtslage in Betreff jener Rekurse, welche von einer Reihe von Gemeinden bei der Statthalterei eingebracht wurden und die Sistierung jener Beschlüsse der Gemeindevertretungen zum Gegenstande haben, durch die die ruthenische Sprache als Sprache der Gemeinde festgestellt wurde, einer eingehenden Prüfung zu unterziehen und nach Massgabe des Ergebnisses derselben dafür sorgen, dass diese Rekurse der aufrechten Erledigung zugeführt werden.

8.) Die Regierung ist bereit, über ein motiviertes neuerliches Ansuchen dem Vereine "Proświta" eine entsprechende Subvention für bestimmte wirtschaftliche Zwecke und gegen Verwendungsnachweis zuzuwenden.

9.) Im Falle der Einbringung eines, den gesetzlichen Vorschriften entsprechenden Gesuches um Erteilung der Konzession zur Errichtung einer Aktien-Hypothekenbank, wird die Regierung diesem Ansuchen gegenüber eine wohlwollende Haltung einnehmen und erklärt sich jetzt schon grundsätzlich bereit,

./.

im Rahmen der gesetzlichen Vorschriften und unter der Voraussetzung, dass allen im Sinne der letzteren festzustellenden Bedingungen entsprochen sein wird, die Bewilligung zur Errichtung dieser Anstalt zu erteilen.

10.) Die Regierung ist bereit, die rechtlichen und tatsächlichen Verhältnisse in Betreff des "Narodni dim" einer eingehenden Prüfung zu dem Zwecke zu unterziehen, um im Sinne der ursprünglichen Widmung der betreffenden Vermögenschaften im Einvernehmen mit den in Betracht kommenden Faktoren eine solche Einrichtung der ursprünglich intentionierten Stiftung sicherzustellen, welcher zufolge die Vorteile dieser Stiftung dem gesamten ruthenischen Volke zu gute kommen.

Beck m.p. Jul. Romanczuk m.p.

Nik.R.v.Wassilkó m.p,

An Seine Exzellenz den Herrn Ministerpräsidenten Freiherrn
von Beck.

Ueber unserer parlamentarischen Kommission geäusserten Wunsch erlaubt sich der Ruthenenklub dermalen nachstehende, für die Ruthenen in Galizien unbedingt notwendige und unaufschiebbare Petita vorzubringen:

I. In administrativer und politischer Hinsicht:

1.) Die kategorische Beseitigung aller Uebergriffe seitens der administrativen Behörden in Galizien und Aenderung des von diesen Behörden bisher beobachteten feindlichen Systems gegen die Ruthenen -insbesondere eine exemplarische Bestrafung aller jener Administrativbeamten, welche sich in der letzten Zeit gegen das Gesetz vergangen haben.

Das ruthenenfeindliche Vorgehen der genannten Behörden stützt sich in erster Linie auf die meistens gesetzwidrig gewählten und von den Behörden absichtlich über die Zeit ihrer Funktionsdauer erhaltenen Gemeindevertretungen demnach erscheint es als unbedingt notwendig, die Erlassung einer strengen Weisung (unter Strafandrohung) an sämtliche untergeordneten politischen Organe in Galizien in der Richtung, damit mit Ausgang einer Wahlperiode die Gemeindeausschusswahlen ohne allen Verzug durchgeführt, die gegen dieselben etwa eingebrachten Proteste der allerraschesten Erledigung (längstens binnen 6 Wochen) zugeführt und die Konstituierung der Gemeindevertretungen ohne allen Aufschub vorgenommen werde.

Dabei muss selbstverständlich streng legal vorgegangen werden.

2.) Bezüglich der Wahlmissbräuche in Galizien verlangt der Ruthenenklub eine strenge und unverzügliche Durchführung

der Untersuchung und exemplarischen Bestrafung sämtlicher schuldigen Beamten -so insbesondere die Amtsentsetzung des Bezirkshauptmannes Szwedicki in Sokal und des Leiters der Bezirkshauptmannschaft in Bibrka (Bobrka) Grodzicki (welche bei den jüngsten Reichsratswahlen gegen das Gesetz am meisten verstossen haben und welche wegen Missbrauch der Amtsgewalt schon längst sogar strafgerichtlich verfolgt werden sollten) - sowie die strengste Bestrafung der an den blutigen Vorgängen in Horucko (Horutzko) schuldigen Beamten und Organe.

Die strengste Bestrafung, eventuell Dienstenthebung wenigstens einiger Schuldigen erscheint umso notwendiger, als in Galizien bis nun die Praxis geübt wurde, dass die Schuldigen, statt der Strafe zugeführt zu werden, mit Auszeichnungen (z.B. Dilz in Husiatyn, Slonecki in Zloczów) bedacht worden sind und demnach die milderen Strafen von der Beamtenschaft in Galizien nicht als empfindliche, sondern blos als temporäre und scheinbare Strafen angesehen werden würden.

3.) Zwecks Sicherung eines gerechten und gesetzmässigen Vorgehens der galizischen Verwaltung gegen die Ruthenen verlangt der Ruthenenklub unbedingt die Errichtung einer zweiten Vizepräsidentenstelle bei der k.k. Statthalterei in Lemberg, sowie Berufung der ruthenischen Referenten in die einzelnen Ministerien.

Zum Wirkungskreise des Zweiten Vizepräsidenten hätten alle Ost-Galizien betreffenden Angelegenheiten zu gehören und ist dieser Posten mit einem Ruthenen zu besetzen.

4.) Aenderung der Wahlordnung für den galizischen Landtag auf Grund des allgemeinen, gleichen und direkten Wahlrechtes -damit die Ruthenen eine ihrer Bevölkerungszahl entsprechende Vertretung erhalten können- jedenfalls aber die Aufhebung der indirekten Wahlen in den Landtag.

II. In kultureller Hinsicht:

1.) Errichtung wenigstens dreier Lehrerbildungsanstalten in Galizien mit ausgesprochen ruthenischem Charakter, und zwar in Sniatyn, Czortkow und Kalusz - sowie Verstaatlichung der privaten ruthenischen Mädchenlehrerbildungsanstalt in Lemberg;

2.) Das Ausserkraftsetzen des Landesgesetzes vom 22. Juni 1867 betreffend die Regelung der sprachlichen Verhältnisse an den Mittelschulen in Galien -einstweilen aber die unbedingte Errichtung neuer selbständiger, ruthenischer Gymnasien in Brzezany, Stryj, Sambor und Trembowla.

3.) Errichtung einer ruthenischen (ukrainischen) Universität in Lemberg -und bis zur vollständigen Ausgestaltung derselben die Errichtung selbständiger ruthenischer Fakultäten, entsprechend den diesfälligen, in der laufenden Session gestellten Anträgen.

4.) Berufung in entsprechender Zahl ruthenischer Landesschulinspektoren.

III. In national-ökonomischer und wirtschaftlicher Hinsicht.

1.) Erteilung einer Konzession für eine Aktienhypothekenbank in Lemberg;

2.) Erteilung einer Konzession für ein Arbeitsvermittlungsbureau für Galizien und Bukowina mit dem Sitze in Lemberg.

3.) Entsprechende und direkte Subventionierung durch die Zentralregierung der ruthenischen landwirtschaftlichen und gewerblichen Vereine und Institutionen.

Ueberdies stellt der Ruthenenklub noch nachstehende Forderungen:

1.) Die Nichtsanktionierung der Ausnahmsgesetze des galizischen Landtages -und zwar derjenigen, welche zum Nachteile

des ruthenischen Volkes beschlossen werden, oder die Kompetenz des Landtages überschreiten, insbesondere aber jener Gesetzentwürfe, welche die Einschränkung der freien Verfügung über die Immobilarien bezwecken (wie z.B. betreffend die Parzellierung des Grossgrundbesitzes).

2.) Die Einstellung aller gegen die Errichtung un den Bestand der „Sitsch" Vereine in Galizien gerichteten administrativen Verfügungen.

Spezielle Forderungen der Bukowinaer-Ruthenen.

1.) Teilung der Diözese in der Bukowina in eine ruthenische und eine rumänische Diözese, respektive Teilung des gr.-or. Konsistoriums in Bezug auf die administrative Tätigkeit in zwei national gesonderte Sektionen, in eine ruthenische und eine rumänische Sektion.

2.) Errichtung eines ruthenischen Realgymnasiums in Wiznitz.

3.) Bau des Gymnasialgebäudes in Kotzmann aus Staatsmitteln, wobei bemerkt wird, dass Kotzmann für den Bau unentgeltlich einen entsprechenden Grund und eine einmalige Summe von 60.000 K zur Verfügung stellt.

4.) Erlassung einer Verordnung, wonach die Anstellung eines jeden Staatsbeamten in der Bukowina vom gesetzlichen Nachweis der Kenntnis einer der zwei Landessprachen neben der Kenntnis der deutschen abhängig wäre.

5.) Verfügung , dass auf allen für die staatlichen Behörden und Anstalten bestimmten Gebäude neben deutschen Aufschriften auch Aufschriften in den beiden anderen Landessprachen in der Bukowina angebracht werden.

6.) Teilung des Landesschulrates in drei sprachlich gesonderte Sektionen, in eine deutsche, eine ruthenische und eine rumänische Sektion.

Wien am 18. Juli 1907.

Für das Präsidium des reichsrätlichen Ruthenenklubs.

Romanczuk m.p. Wassilkó m.p.
Korol m.p. Lewytzkyj m.p.
Dr. Baczyński m.p.

D e s i d e r a t a

die ukrainische (ruthenische) Universitätsfrage betreffend.

Endzweck der Bestrebungen des ukrainischen (ruthenischen) Volkes in Oesterreich ist auf diesem Gebiete:

Die Errichtung einer selbständigen ukrainischen (ruthenischen) Universität in Lemberg.

Im Uebergangsstadium sollen folgende ruthenische (ukrainische) Lehrkanzeln kreiert und systemisiert werden, und zum Teile mit Professorenkräften, zum Teile vorläufig mit Supplenten besetzt werden.

An der philosophischen Fakultät:

1. Lehrkanzel für Chemie: Kandidat für Professorenstelle: Hofrat Dr. Ivan Horbaczewskyj, Universitätsprofessor aus Prag.

2. Spavische Literaturgeschichte: Kandidat für Professorstelle : Dr. Ivan Frenko aus Lemberg.

3. Lehrkanzel für Geographie : Kandidat für Supplentenstelle: Dr. Stephan Rudnycki, Gymn.Prof. aus Lemberg.

4. Lehrkanzel für Mathematik: Kandidat für Supplentenstelle: Dr. Wladimir Lewyckj, Gymn, Prof. aus Lemberg.

5. Lehrkanzel für österreichische Geschichte: Kandidat für Supplentenstelle : Dr. Stephan Tomaszewskyj, Gymn, Prof.Berzany,

6. Lehrkanzel für Zoologie: Kandidat für Supplentenstelle: Dr. Ivan Rakowskyj, Gymn.Prof. Komotyka.

An der juridischen Fakultät:

1. Lehrkanzel für das römische Recht:Kandidat für Professorstelle: Dr. Michael Zobkiew, Privatdozent an der Universität Agram.

2. Lehrkanzel für kanonisches Recht: Kandidat für Supplentenstelle: Univ. Prof. Dr. Titus Myszkowskyj aus Lemberg.

3. Lehrkanzel für Geschichte der Verfassung Oesterreichs:
Kandidat für Supplentenstelle: Dr. Myron Kordoba, Gymn.Prof. in Czernowitz.

4.Lehrkanzel für österrichische Zivilprozessordnung: Kandidat für Supplentenstelle : Dr. Werhanowskyj, Gerichtsadjunkt in Lemberg.

5. Lehrkanzel für Admihistration und Statistik : Kandidat für Supplentenstelle: Dr. Wladimir Ochrymowycz, Advokat in Lemberg.

An der theologischen Fakultät:

1. Lehrkanzel für Kichengeschichte: Kandidat für Supplentenstelle: Dr. Stephan Juryk, Gymn. Prof. in Lemberg,

2. Lehrkanzel für Dogmatik: Kandidat fur Supplentenstelle: Dr.Josef Zuk, Rektor des gr.kat. geistl. Seminars in Lemberg.

3. Lehrkanzel für Ethik: Kandidat für Supplentenstelle: Dr. Karl Jermi, Präfekt des gr.k. Seminars in Lemberg.

4. Lehrkanzel für fundamentale Philosophie: Kandidat für Supplentenstelle: Dr. Titus Hatinoszczynskyj, Professor am gr.k. Seminar in Stanislau.

Modus procedendi im Uebergangsstadium:

Nach der Kreierung der erwähnten ruthenischen Lehrkanzel sollen die gegenwärtigen ruthenischen Lehrkanzeln und Professoren von der Lemberger Universität getrennt werden und sollen ein separates Professorenkollegium (resp. Kollegia) bilden, welch' letzteres (letztere) über alle Fragen die künftige urkrainische (ruthenische) Universität betreffend autonom zu entscheiden resp. Anträge an das k.k. Unterrichtsministerium zu stellen hätten.

Zur Durchführung der Habilitation der Dozenten solcher Gegenstände, für die noch keine ukrainischen (ruthenischen) Lehrkräfte vorhanden sind, sollen Fachprofessoren anderer Universitäten berufen werden.

Dringlichste Forderungen die Sprachenfrage an der Universität in Lemberg betreffend sind folgende:

1. Inskriptionen sollen in ruthenischer Sprache gestattet werden.

2. Immatrikulationsformel soll in lateinischer Sprache vorgelesen werden.

3. An der juridischen Fakultät soll eine ruthenische Prüfungskommission für die erste Staatsprüfung berufen werden.

Lemberg, am 5. Juli 1907.

Für die Schulsektion des ukrainischen Klubs
(Ruthenenklubs)
A. Kolessa m.p. Obmann.

Abschrift

Uebersetzung.

K.k. Statthaltereipräsidium.

Z.20077/pr. Lemberg am 20. Oktober 1907.

Zirkularerlass

an sämtliche Herren k.k. Bezirkshauptmänner in Ostgalizien.

Es kommen mir von Zeit zu Zeit Klagen zu, die die Objektivität der Beamten der politischen Behörden gegenüber den Parteien ruthenischer Nationalität in Zweifel stellen. Auch in der ruthenischen Presse tauchen ähnliche Klagen auf. Besonders in den letzten Monaten wurden von vielen Seiten Beschwerden laut, dass die politischen Behörden gegenüber jenen Ruthenen, die bei den jüngsten Wahlen in das Abgeordnetenhaus des Reichsrates in jenen Wahlbezirken, in welchen polnische und ruthenische Kandidaten auftraten, vermutlich für die ruthenischen Kandidaten gestimmt haben, in schikanöser Weise vorgehen.

Ich glaube nicht, dass bei irgendeiner der mir unterstehenden politischen Behörden die Tendenz einer besonderen Behandlung von Parteien verschiedener Nationalität bestehen, geschweige denn sich irgendwie nach Aussen offenbaren könne. Aber selbst Ausnahmen, selbst ganz vereinzelte Fälle, die von geringerem Wohlwollen der Behörden oder einzelner Organe derselben gegenüber der ruthenischen Bevölkerung oder von irgendeiner Voreingenommenheit in Angelegenheiten, in welchen Ruthenen als interessierte Parteien auftreten, zeugen könnten, wären unzulässige und strafbare Ausserachtlassungen der kardinalen Pflicht der Behörde, alle Staatsbürger ohne Rücksicht auf ihre

Nationalität oder Religion in gleicher Weise zu behandeln.

Ich brauche wohl nicht zu erinnern, dass es die erste Bedingung eines gedeihlichen Funktionierens des staatlichen Verwaltungsapparates ist, in der Bevölkerung die feste Ueberzeugung zu erwecken, dass sie jederzeit auf absolute Unparteilichkeit und weitgehendstes Wohlwollen der Verwaltungsbehörden rechnen könne. Die Erlangung des Vertrauens der Bevölkerung muss daher die wichtigste Aufgabe und grösste Sorge eines jeden politischen Beamten sein; selbst die geringste Täuschung dieses Vertrauens muss auf das gegenseitige Verhältnis der Bevölkerung und der Behörde schädigend einwirken.

Ich fordere daher die Herren Bezirkshauptmänner mit allem Nachdrucke auf, darüber zu wachen, dass das Vorgehen der Funktionäre der Bezirkshauptmannschaft gegenüber den Parteien ruthenischer Nationalität stets von strengster Objektivität geleitet sei und selbst den Anschein eines Mangels an Wohlwollen oder einer Schikane sorgfältigst vermeide.

Dieser Zirkularerlass ist sämtlichen Beamten der Bezirkshauptmannschaft zur Kenntnis zu bringen.

Der k.k. Statthalter.

Potocki m.p.

Excellencyo!

Gdy nikczemny mord wyrwał, z wśród nas tak powszechnie szanowanego, rzec można kochanego S. p. Andrzeja Hrabiego Potockiego; otuchą stało się dla nas; że Najjaśniejszy Pan raczył, Ciebie Excellencyo, powołać na Stanowisko Namiestnika Galicyi. Zalety Twego umysłu i duszy ułatwi Ci sprostować temu zadaniu, które jest niezwykle trudnem; wobec bardzo poważnego położenia w kraju.

Znaną jest u nas powszechnie długoletnia rozkładowa działalność agitacyjna żywiołów radykalnych, zwłaszcza ruskich. Stronnictwo tak zwane Ukraińskie, przeprowadziło systematycznie w kraju, rewolucyjną żywiołowi Polskiemu i obecnemu ustrojowi społecznemu, do najwyższego stopnia wrogą organizacyę. Pierwszym objawem tego były sztrejki rolne w roku 1903. Rząd przeciwdziałał słabo, Stronnictwa konserwatywne Polskie nic prawie. Prasa ruska radykalna nie krępowana zupełnie, od dłuższego czasu podżegała i podżega Rusinów na Polaków, klasy uboższe na posiadające. Przeważna większość, młodzieży ruskiej szkolnej i akademickiej oraz większości inteligencyi

tego narodu, stoi na usługach radykalnych agitatorów, i spółdziała z nimi. Te sądy w Wschodniej Galicyi które są obsadzone przez urzędników Ruskiej narodowości, działają tendencyjnie. Większość duchowieństwa ruskiego na prowincyi, należy stanowczo do stronnictwa Ukraińskiego; ci duchowni zapominają zupełnie i Chrystusowej nauce miłości i w swem zaślepieniu szowinistycznem działają do najwyższego stopnia rozkładowo, napawając serca ruskie, jadem szatańskiej nienawiści ku nam.

Widzimy z boleścią że zastępy młodych duchownych ruskich, wychodzące ze seminaryów, pozostających już od lat dziesięciu pod opieką i kierownictwem obecnego Biskupa Metropolity, są coraz radykalniejsze, coraz gorsze, coraz mniej chrześcijańskie. Wreszcie wśród nauczycielstwa ludowego ruskiego, zdarzają się dość częste pod względem skrajnego szowinizmu ruskiego niepokojące objawy. W całej wschodniej części Kraju, toczy się niemal ustawicznie, i na każdym punkcie zacięta walka między społeczeństwem ruskiem a żywiołem polskim. Ta walka staje się coraz więcej zaciętą, coraz groźniejszą, a życie i położenie Polaków, zwłaszcza właścicieli większych przestrzeni jest coraz trudniejszym, coraz przykrzejszym. Tu pozwalamy zaznaczyć sobie ubolewanie nasze, że Rząd centralny po tak okrutnem zamordowaniu S.p. Namiestnika Potockiego, nic natychmiast nie uczynił, aby podnieść zachwianą i poniżoną powagę majestatu władzy. Od chwili wykonania zbrodni to jest od 12go Kwietnia, aż do zamianowania Twego Excellencyo, minęły trzy długie tygodnie,

w którym to czasie, niczem nieobwieszczane tłumy agitatorów ruskich, pismem i żywym słowem, za pomocą broszur, dzienników, na wiecach i drogą skrytej agitacyi, niosły wśród ludu płomień najdalej idących podżegań.
Jeżeli nie przyszło dotychczas, do bardzo poważnych wypadków; zawdzięczamy to chyba tylko pewnej dobroduszności ludu ruskiego.
Ale zajście smutne w Czernichowie jest najlepszym dowodem dojrzewania coraz więcej uplanowanego i przez Ukraińców przygotowanego ruchu. Chłop ruski nie łatwy do wzruszenia, lecz raz do destrukcyjnego działania pchnięty, jest nieobliczalnym i bezgranicznie dzikim. Tego uczy nas historya.
Obecnie wskazaną jest ogromna baczność, żeby ostatnia struna przeciągniętą nie została, aby nie pękła i nie stało się wtedy w kraju straszne nieszczęście.
Mamy Excellencyo do Ciebie zupełne zaufanie i o ile to będzie w naszej mocy pragniemy szczerze Twoje trudne zadanie ułatwić. Nie żądamy niczego więcej jak tylko tego, co sam zapowiedziałeś obejmując rządy kraju, to jest: bezstronności, energii i jak największej ścisłości w wykonywaniu obowiązujących ustaw. Ale przytem pragniemy abyś bywał Excellencyo zawsze dokładnie i szybko o wszystkiem informowanym. Nie oskarżamy organów administracyjnych, lecz najczęściej organa rządowe na prowincyi liczebnie słabe, zanadto biurowo zajęte, za mało wiedzą o tym co się dzieje po wsiach i po naszych miasteczkach. Policya obecna jest stanowczo złą. O ile wiemy

Namiestnictwo dotychczas nie rozporządzało dostatecznymi funduszami na cele policyi tajnej-detektywów, a obecnie właśnie dobre, stworzenie dobrze zorganizowanej i dobrze płatnej, tego rodzaju policyi jest wprost koniecznością. Dla dobra nietylko nas Polaków lecz samego ludu ruskiego, dla przyszłości tego nam wspólnego kraju, należy koniecznie bezwzględnie okiełzać należycie wyuzdaną radykalną prasę ruską. Wedle naszego przeświadczenia należałoby również uniemożliwić koniecznie, setkom przewrotnych agitatorów bałamucenie i podżeganie ludu ruskiego. Dalej byłaby wskazaną reorganizacya nietylko policyi, lecz też częściowo żandarmeryi, i oczyszczenie tych organów bezpieczeństwa z naleciałości ruskich; przenosząc te do zachodniej części kraju naszego, lub do innych prowincyi monarchii. Wreszcie byłoby bardzo pożądanym, zapobiedz dobrze obmyślonymi środkami; ażeby alumni ruscy, gimnazyaści i młodzież akademicka nie oddawała się tak jak obecnie namiętnie agitacyi i szowinistycznej działalności, lecz żeby spokojną naukową pracą, przysposobiała się do spełniania w przyszłości swych zawodowych i obywatelskich obowiązków. Co się zaś tyczy sądownictwa krajowego to reforma tegoż, wydaje nam się najtrudniejszym a jednak koniecznym żądaniem, wymagającym głębokiego zastanowienia. Obecnie wskutek objawów coraz silniej występującej wrogiej nam organizacyi ruskiej, zaniepokojenie wśród ludności polskiej jest wielkie,

byłoby przeto wskazanym dla podniesienia zaufania ludności polskiej do rządu oraz dla uspokojenia i przestrogi do czynu pochopniejszych Rusinów, aby wzmocnionemi zostały we wschodniej części kraju posterunki żandarmeryi oraz, ażeby były urządzone na większą skalę pod pozorem ćwiczeń, małymi oddziałami marsze i kontrmarsze wojskowe.

Czy środki jakiemi rozporządza rząd w zwykłych warunkach wystarczą obecnie w kraju naszym do powściągnięcia stanowczego dalszej agitacyi, do dezorganizowania niebezpiecznej politycznej organizacyi ruskiej i żeby mógł przywrócić i na przyszłość zapewnić uspokojenie kraju; lub czy nie będzie potrzebnym wprowadzenie Stanu wyjątkowego, choćby na półroku dla urzeczywistnienia powyższego żądania, to już pozostawiamy Światłej ocenie Jego Excellencyi.

Z naszej strony pragniemy szczerze wedle naszych sił i możności ułatwić Ci Excellencyo trudne Twoje zadanie; zaznaczamy tu jednak z naciskiem, że mamy nie tylko obowiązek ale także prawo żądania od Rządu, aby nam dał u nas w kraju zupełne bezpieczeństwo, tak ażebyśmy z zupełnym spokojem i bez ustawicznych wexacyi ze strony Radykałów ruskich, mogli oddawać się naszej kulturalnej, obywatelskiej oraz zawodowej pracy około naszej roli.

we Lwowie dnia 5go Czerwca 1908 r.

Władysław Sapieha

Mikołaj Krzysztofowicz

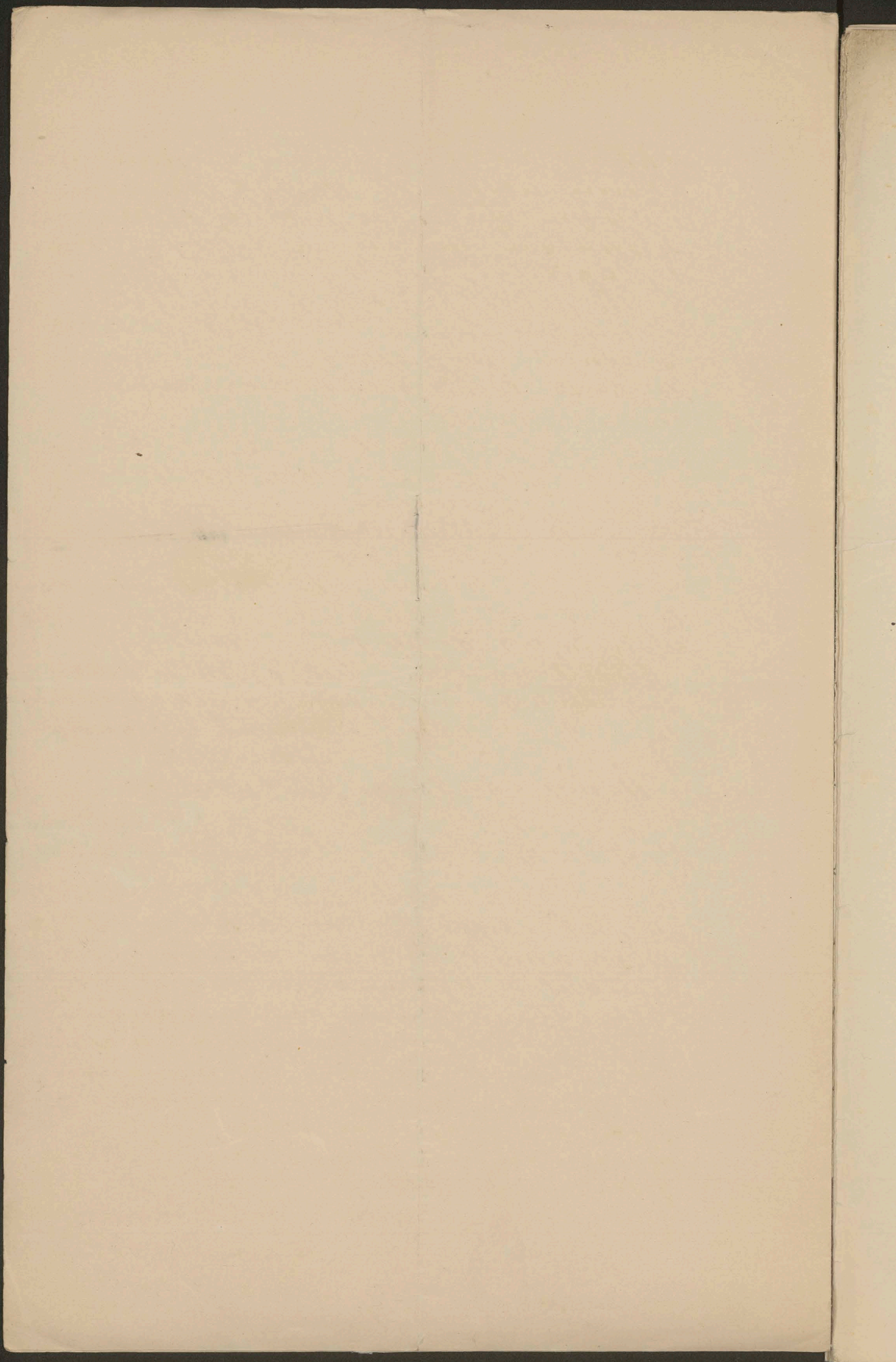
[illegible]

[illegible]

Artur [illegible]

Tadeusz Fedorowicz

146



I

Program rządów

25. Marzec strzały w Czerwińsku

?

30 VI. rozprawa sądowa w sprawie Słupickiego.

II.

~~Trudy administracji.~~

~~Rząd krajowy~~

Administracja.

Oddawszy się bieżącej administracji kraju i załatwianiu spraw napływających do namiestnictwa, mogłem po pewnym czasie ocenić, ile prawdy jest w zarzutach robionych zewsząd administracji o stronniczość w załatwianiu spraw różnych jednostek i klas społecznych. Przyszedłem prędko do przekonania, że o ile taka stronniczość istnieje, to przyczyną jej nie są sami urzędnicy, lecz cały system rządzenia, wśród którego się obracają. System ten zasadza się głównie na wyborach niemal nieustannych, na wyborach do parlamentu wiedeńskiego, do sejmu galicyjskiego, do rad powiatowych, wreszcie do rad i zwierzchności gminnych. Przy wyborach tych urzędnicy nie mogą pozostać bierni, gdyż muszą wywierać pewien wpływ, ażeby lepszym kandydatom a zwłaszcza trzymającym z rządem dopomóc do zwycięztwa a nadto w ciągu całej akcji wyborczej utrzymać porządek publiczny i spokój. Że przytem jeden lub drugi urzędnik może przekroczyć dozwolone granice, rzeczą jest ludzką. Osobistości i stronnictwa, które przy wyborach zwyciężyły, nie skarżą się o to na niego, ci którzy przepadli, tem namiętniej występują za to przeciw niemu, nie ograniczając się jednak przytem do wykazywania rzeczywistych nadużyć popełnionych przez urzędnika, lecz zmyślając je nieraz z całą świadomością, ażeby w tem sposób zemścić się na urzędniku i powagę władzy rządowej osłabić. Polem do takich skarg są przedewszystkiem protesty wyborcze, zmierzające do unieważnienia wyborów, oraz skargi na przekroczenia ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach.

Ustawa austryjacka z r.1868. o stowarzyszeniach i zgromadzeniach publicznych, otwierająca po rządach absolutnych erę wolności obywatelskiej, zapobiegała tworzeniu się związków tajnych i spisków, ~~ograniczając wolność obywatelską brania udziału w życiu publicznym tylko w nader skrom-~~

./.

ułatwiła społeczeństwu zorganizowanv jego pracy we wszystkich kierunkach, ale nie kładła w odpowiedniej mierze tamy swawoli. Za czyny i przestępstwa popełnione przez członków stowarzyszenia, mają odpowiadać oni sami przed sądem, nie zaś ich stowarzyszenie, które odpowiada tylko za uchwały przekraczające statut jego lub naruszające prawo. Stowarzyszenie i ich zarządu strzegły się od powzięcia takich uchwa i zapisania ich do księgi uchwał, a władze administracyjne powołane do nadzoru nad stowarzyszeniami nie miały podstawy do zawieszenia lub rozwiązania stowarzyszenia, którego członkowie wbrew takiej uchwały szkodliwą i bezprawną rozwijali działalność. Sądy przeciwko nim występowały żądając pewnych dowodów i zazwyczaj powoli. Występowałv wrazie dokonania przestępstwa nie zaś wrazie zagrożenia publicznego porządku przygotowaniami do występnych czynów.

 151

nej mierze wrazie widocznego przekroczenia obowiązujących ustaw i stawiając na straży tych przekroczeń sądy. Władze administracyjne wobec działalności różnych stowarzyszeń politycznych i sosjalnych miały ręce nadzwyczaj skrępowane a tłomaczenie tych postanowien były bardzo niejasne i chwiejne. Stronnictwa polityczne broniły zupełnie wolności i swawoli swojej i wszystkich innych stowarzyszeń, a urzędnik, który w obroni publicznego porządku wystąpił, mógł łatwo tej wolności się narazić i wywoływał od razu tłumne skargi do władz wyższych. Typowym przykładem takich tłumnych skarg dostarczyłem Galicji sprawy stowarzyszeń gimnastyczno-pożarniczych ruskich, którym utworzone na wzór polskiego „Sokoła", którym jednak stronnictwo ruskie-ukraińskie, sięgających do spornych historycznych kozactwa, nadało nazwę „Sicze" a funkcjonarjuszom ich nazwę kozackich koszowych, atamanów itp. Członkom zaś „Siczy" nadało szarfy ruskie t.zwane łenty. Demonstracyjne występowanie „Siczy" i burzliwe ich przemówienia ich członków, wywołały w społeczeństwie polskim uczucie, że jest to przygotowanie do zbrojnego buntu, a urzędnicy w powiatach, w których „Sicze" posuwały się do zagrożenia porządku publicznego, występowali przeciwko nim i nieraz je rozwiązywali. Wywoływało to oczywiście rekursy do namiestnictwa, a gdy namiestnictwo rozstrzygnięciom ich się nie spieszyło, bo nie zawsze do odrzucenia rekursu miało prawną podstawę, oskarżano namiestnika, że sprawę umyślnie przewleka i wystąpienie urzędników przeciwko „Siczom" pochwala.

Wielki zamęt do bieżącej administracji wprowadzała sprawa rekur protestów wyborczych, bo pociągała za sobą mozolne dochodzenia i przeszukiwanie

./.

setek świadków, gdzie protest wyborczy skierowany był przeciw postępowaniu starosty, tam do przeprowadzenia dochodzeń, trzeba było delegować jednego ze starszych urzędników namiestnictwa, co wprowadzało wielki zastój w załatwianiu spraw w bieżącej administracji. Rusini i socjaliści, protestom wyborczym podsuwali oczywiście motywy narodowe i socjalne, a osłabiali ich wrażenie tylko tem, że fabrykowali je na zbyt wielką skalę. Manja protestów wyborczych przy wyborach gminnych, zwłaszcza wiejskich, ~~wytworzyła~~ przeszła u ludu w zupełne pieniactwo. Zdarzało się często, że wójt widząc, że nie będzie ponownie wybranym, przeprowadzał nowy wybór rady gminnej nielegalnie, a potem przez podstawione osoby wnosił przeciwko nim protest, ażeby aż do nowych wyborów zapewnić sobie urzędowanie.

Oddawszy się bieżącej administracji kraju, mogę po pewnym czasie ocenić, ile prawdy jest na zarzutach robionych zewsząd w tej administracji o stronniczość w załatwianiu spraw różnych jednostek i klas społecznych. Przyszedłem prędko do przekonania, że o ile taka stronniczość istnieje, to przyczyną jej nie są sami urzędnicy, lecz stały system rządzenia, w którym się obracają. System ten zasadza się głównie na wyborach niemal nieustannych. Na wyborach do parlamentu wiedeńskiego, do sejmu galicyjskiego, do rad powiatowych wreszcie do rad i do zwierzchności gminnych. Przy wyborach tych urzędnicy nie mogą pozostać bierni, lecz muszą wywierać wpływ, ażeby lepszym kandydatom a zwłaszcza trzymającym ze rządem dopomóc do zwycięstwa. i to ich bezstronność w bieżącym załatwianiu spraw podaje wątpliwość u ludzi i stronnictw, które przy wyborach upadły. Najprzykszejszą sprawą naszego życia publicznego, są protesty wyborcze, w których weszli, część może być prawdą, ale większa część podyktowana jest namiętnym uczuciem zemsty.

Liberalne ustawodawstwo austryjackie każdemu, który decyzją władzy czuje się pokrzywdzony, otwiera szeroką drogę rekursu od gminy do starostwa, od starostwa do namiestnictwa, od namiestnictwa do ministerstwa, od ministerstwa do trybunału administracyjnego. Zdawałoby się, że na tej drodze każdy obywatel zyska wkońcu sprawiedliwość. To uczucie nie utarło się jednak w usposobieniu społeczeństwa, którego wielką przywarą jest pieniactwo. Środkiem tego pieniactwa stały się przedewszystkiem interpelacje wnoszone przez posłów w sejmie i w radzie państwa o nadużycia popełniane rzekomo przez różne organy władzy publicznej. Interpelacje takie, rząd posyła starostom do dochodzenia i pokazuje się wówczas, że sprawa toczy się w drodze instancji, a interpelacja wniesiona jest przed jej załatwieniem. Wiele interpelacji wnoszonych przez stronictwa opozycyjne bez żadnej faktycznej podstawy, jedynie dla osłabienie powagi rządu. System interpelacji tak się w szerokich masach ludności

zakorzenił, że ze strony grożą niemi nieraz urzędnikowi przed załatwieniem sprawy, a wyborcy wywierają nacisk na posłów, którzy mu nieraz wbrew przekonaniu ulegają. Jak szkodliwie wpływa to na bezstronność i legalność administracji i jaki w nią wnósi zamęt, nie podobna opisać.

Uznałem też za rzecz konieczną, ażeby urzędników podległych mi uwolnić od obawy przed groźbą lub zemstą stron, których żądań sprzecznych z ustawą nie mogli spełnić, a tak samo przekonać tych, którzy ulegają wpływowym osobistościom, szukali na tej drodze protekcji i awansów, że ta droga nie prowadzi do celu. Prędko też przekonali się urzędnicy, mi podwładni, że jedynie odemnie zależą, że tylko mnie mają słuchać i, że we mnie mają od wszystkich postronnych wpływów obrońcę. Ściągało to na mnie w społeczeństwie niepopularność, bo ideałem urzędnika w szerokiej opinji publicznej, był urzędnik, który nie pytając o prawo, starał się życzeniom stron dogodzić. Nazywano to postępowaniem obywatelskiem, kiedy trzymanie się przepisów prawa przez urzędnika piętnowano jako biurokratyzm, chociaż miano urzędnika obywatela należy się słusznie tylko temu, który w granicach ustaw nad rozwojem kraju pracuje. Osobiście musiałem się zaś bronić przeciw pojmowaniom mego stanowiska, jakobym stał ponad obowiązującym prawem, bo nie żadko strony zwracały się do mnie, ażebym jako namiestnik cesarza zmienił rzecz prawomocnie już rozstrzygniętą. Znalazł się nawet wieśniak, który zwrócił się do mnie, ażebym uchylił wyrok sądu wydany w najwyższej instancji i nie mógł zrozumieć, że uczynić tego nie mogę.

Jako przykład zakorzenionego pieniactwa mogę przytoczyć, że w licznych przypadkach wójtowie przeprowadzali nie legalnie wybory gminne, aby potem postarać się przez osoby podstawione o wniesienie rekursu i uchylenie wyborów, gdyż przez cały ten czas aż do nowego legalnego

Walcząc mozolnie z tem wszystkiem,co tamowało normalny bieg administracji a ujmowało jej powagę, zwróciłem całą usilność w tym kierunku, ażeby skargi i rekursy wniesione do namiestnictwa jaknajprędzej załatwiać, dalej ażeby w drodze rekursu utrzymać tylko te postanowienia i orzeczenia starosty, które mają za sobą prawną podstawę w ustawie, a uchylać te, które nie mają takiej podstawy, wywołane były tylko chwilowym nastrojem społeczeństwa i nie uzasadnione obawą naruszeszania publicznego porządku. O wyjaśnienie niejasnych postanowien ustawy o stowarzyszeniach odniosłem się do ministerstwa. Nie wiem czy postępowanie to wpłynęło na xxxxxx zmiejszenie się skarg,protestów i interpelacji, ale u stronnictwa można było spostrzec pewne uspokojenie, nawet „Sicze" przestały być groźne, powaga władzy się podniosła a spokój w kraju zakłócony nie został.

Po kilku miesiącach i zebraniu licznego doświadczenia, uważałem za rzecz odpowiednią wydać do wszystkich starostwów w dniu 12. września 1908.r. poufny okólnik ze wskazówkami postępowania, który w dodatku załączam.

III.

Klęska elementarna.

158

Niemało trudów i zajęcia dostarczały administracji klęski elementarne, które na na kraj spadały. Praca nad ich złagodzeniem była jednak wdzięczna, bo dobremi zapisała się skutkami.

~~Pierwsze~~ Większe ~~akcje administracyjne~~ klęska elementarna spadła na ~~mnie~~ kraj zaraz z początku mego urzędowania. Z końcem miesiąca czerwca rozpoczęły się w całej zachodniej Galicji deszcze połączone z wylewami rzek i przetrwały aż do późnej jesieni. O zebraniu plonów nie można było myśleć. Zboże, a nawet trawy , a później ziemniaki, gniły w polu, mianowicie na nizinnych gruntach. Klęska ~~była ogólna i rzeczywista~~ i wymagała akcji ratunkowej na szeroką skalę. Podjąwszy ją, postanowiłem z doświadczeń poprzednich skorzystać. ~~Nie~~

Niejednokrotnie przedtem, wobec klęsk elementarnych, lubo mniejszych rozmiarów, podejmowano akcje ratunkowe dla ludu wiejskiego. Czyniono to w podwójnej formie. Rozdawano wsparcie w gotówce, ale to, rozdzielane na mnóstwo dopraszających się, rozpraszała się tak, że na jednostkę przypadało po kilka koron zapomogi, lub pożyczki, co było zmarnowaniem pieniędzy i chybiało zupełnie celu. Drugą formę akcji ratunkowej było udzielenie wydziałom powiatowym większej subwencji na budowę pewnych dróg, ażeby ludności ubogiej w ten sposób dostarczyć zarobku. Te pieniądze obracane były z pożytkiem, bo służyły na polepszenie komunikacji, ale z akcją ratunkową nie miały właściwie związku. Drogę budowano w jednym zakątku powiatu, a dotknięci klęsku w dalszych gminach w budowie brali udziału. Znaczna część pieniędzy szła na szuter, kamienie i mosty. Roboty podejmowano nadto w lecie roku następnego po klęsce a nieraz dopiero w latach późniejszych. Nauczony tem doświadczeniem postanowiłem tym razem akcję ratunkową skierować na inne tory i uczynić ją bezpośrednią i jawną.

Dla rady i pomocy w tym kierunku utworzyłem pod moją prezydencją krajowy komitet ratunkowy,do którego zaprosiłem delegatów wydziału ~~krajowego komitetu ratunkowego~~ wydziału krajowego towarzystwa gospodarczego we Lwowie,rolniczego we ~~Lwowie~~ Krakowie, kółek rolniczych i dwóch towarzystw ruskich. Za ich zdaniem i uchwałami postępowałem a miło mi było stwierdzić, że na tem polu przy wspólnej pracy walka narodowa w niczem się nie objawiła. Rusini widząc swoich reprezentantów w głównym komitecie, zaniechali tym razem zwykłych przedtem skarg na upośledzenie przy akcji ratunkowej.

Dla braku paszy groziła małym rolnikom niemożność przezimowania bydła, a co za tem idzie, masowa jego sprzedaż. Trzeba było dostarczyć im paszy treściwej po zniżomych cenach, a dla obór zarodowych i dla litencjonowanyh buhai,zadarmo oraz odpadków soli kamiennej. Postanowiłem więc, zapieniądze zapomogowe zakupić większą ilość grysu, mąki czerwonej itd. przez oddział handlowy towarzystwa gospodarczego i Syndykatu Rolniczego w Krakowie i potrzebującym wprost po zniżonej cenie ją sprzedać, względnie zadarmo rozdzielić.

Uzyskawszy na ten cel 700.000 K. od ministerstwa a 200.000.K. od sejmu, razem 900.000.K. zakupiłem za pośrednictwem wyżej wspomnianych towarzystw 1500 wagonów paszy ~~treściwym~~ treściwej za kwotę 1.516.485.K.Z rozprzedaży po ceniach zniżonych uzyskano kwotę 1.034.202K.a 80 wagonów rozdano pomiędzy uboższych właścicieli bydła zarodowego bezpłatnie.Wydatki połączone z przewozem i rozprzedażą grysu wyniosły 190.000. K., pozostała po obliczeniu reszta w kwocie 227.080.K.Pokryto koszta przewozu odpadków soli kamiennej wynosząca 128.000.K., aby je rozdać bezpłatnie a 99.000.K. asygnowano 35 starostwom dodatkowo celem dalszego dostarczenia paszy treściwej powiatom mianowicie wschodnim, w których brak paszy wystąpił tylko w niektórych gminach.

1.000 wagonów

Co się tyczy klęski w zbożu u w ziemniakach należało liczyć się z tem, że włościanie nie będą mieć ze swoich gruntów zdrowego ziarna na zasiew, albo, że kupią je również złe i po cenach drogich na targach miejscowych.-Klęska jednoroczna przez obsiew dokonany złemi ziarnami przedłużyłaby się i na rok następny. Postanowiłem zatem zakupić znaczną ilość zdrowego ziarna i sprzedawać je po zniżonej cenie lub rozdać bezpłatnie włościanom.Uczyniłem zakupna przez towarzystwa rolnicze w okolicach,kraju, które klęską nie były dotknięte.

Uzyskano na ten cel od ministerstwa 2.100.000.K. zakupiono za pośrednictwem towarzystw rolniczych 549 wagonów żyta i 102 wagonów pszenicy za zasiewy jesienne za kwotę 1.323.781.K. i sprzedano je po zniżonych cenach z wyjątkiem 176 wagonów żyta rozdanych bezpłatnie, zaś 600 wagonów owsa i 300 wagonów jęczmienia na zasiewy wiosenne za kwotę 1.740.545.K. i sprzedano je w 56 powiatach. Dla dziesięciu powiatów, w których klęska tylko pewne gminy dotknęła asygnowano na zasiewy jesienne starostom kwotę 108.032.K. Z rozprzedaży po niżonej cenie ziarna na zasiewy jesienne uzyskano 690.679.K. zaś na zasiewy wiosenne 1.266.467.K. wydatki połączone z sprzedażą i przewozem tych zbóż wyniosły razem 370.259.K.

Pozostała kwota 514.519.K., którą asygnowałem na ręce starostów na zakupno ziemniaków do sadzenia i sprzedażą po zniżonych cenach w gminach klęską dotkniętych , pozostawiając im uskutecznić zakupno, o ile można w pobliżu ażeby uniknąć zbyt wielkich kosztów transportu.

Przy ostatecznym obliczeniu w skutek uzyskania pieniędzy za sprzedaż worków i zwrotu przez dyrekcję kolei żelaznych za dużo pobranych należytości, okazała się jeszcze z tego funduszu pozostałość 64.134.K., którą wcielono do funduszu doraźnych zapomóg.

Co się tyczy klęski w stosunku do ziemianek na-[illegible], [illegible] się z tem, że [illegible] się [illegible] [illegible] pszczół [illegible] ziarna na zasiew, [illegible], że wystąpi [illegible] i po [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible].-[illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się i na rok następny. [illegible] zatem [illegible] ilość [illegible] ziarna i [illegible] je po [illegible] [illegible] [illegible] bezpłatnie [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible], które [illegible] [illegible] dotknięte.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 2.100.000 K.

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]

175 wagonów było [illegible] [illegible], zaś 600 wagonów [illegible] i 300 wagonów [illegible] na zasiewy [illegible] za [illegible]

1.750.[illegible] K. i [illegible] je w 5 powiatach. Dla [illegible] powiatów, w których klęska [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na zasiew, [illegible] [illegible] kwotę 100.000 K.

Z [illegible] po [illegible] [illegible] ziarna na zasiewy [illegible] uzyskano 600.[illegible] K. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] K. [illegible]

[illegible] kwotę 511.515 K., która [illegible] na ręce starostów na zakupno [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] w [illegible] klęska dotknęła [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] transportu.

Przy ostatecznym [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] K., które [illegible] [illegible] doraźnych zapomóg.

Wielką trudność sprawiało rozdzielanie zakupionego grysu, zboża na zasiew i ziemniaków, ażeby było sprawiedliwe i dostało się rzeczywiście potrzebującym. Nie znaleźliśmy na to innego sposobu, jak utworzenie w każdym powiecie klęską dotkniętym osobnego komitetu ratunkowego. Weszli do niego pod przewodnictwem starosty, delegaci Wydziału Powiatowego, towarzystw rolniczych polskich i ruskich mających w powiecie swoje oddziały czy filje i posłowie włościańscy mieszkający w powiecie.

Wedłu szczegółowej instrukcji z dnia 15.sierpnia 1908.r. komitet powiatowy zająć się miał rozdziałem przeznaczonej na powiat ilości grysu względnie ziarna i ziemniaków powiędzy gminy klęską dotknięte a następnie uregulować indywidualnej rozprzedaży względnie rozdzieleniem zadarmo w gminach przez swoich delegatów, względnie w sposób , jaki uzna za najwłaściwszy i zwrćić zebrane za sprzedaż pieniądze. Dla najściślejszej kontroli, poleciłem starostwom przedkładać ~~szczegółowe rachunki~~ bezzwłcznie szczegółowe rachunku, a rachunki te sprawdzone przez departament rachunkowy namiestnictwa, przedłożone zostały, po zakończeniu całej akcji, ministerstwu, które wyznaczyło subwencję na akcję ratunkową. Całą tą akcją kierowałem z niemałem nakładem trudu i pracy,osobiście badając wszystkie wnioski, rozważając napływające skargi, usuwając o ile się dało, co w nich okazało się prawdziwem. Miałem w niej dzielnego i sumiennego współpracownika w komisarzu Maszkowskim. Praca była nad wyraz mozolna a do pewnego stopnia (kupowanie i sprzedawanie produktów) kupiecka. Żądać funduszów od ministerstwa można było tylko na podstawie szczegółowych wykazów szkód, przeprowadzać to przez urzędy podatkowe i starostwa, przebierając nadchodzący materjał krytycznie, ażeby stwierdzić, gdzie i w jakich powiatach i gminach nastąpiła klęska, bo na wiadomość o akcji ratunkowej zgłaszało się zaraz wiele gmin i powiatów, w których klęski ogólnej naprawdę nie było.

Nieocenioną pomocą było dla mnie, że towarzystwa rolnicze podjęły się zakupna i rozsyłki produktów, ale kosztowało jeszcze wiele pracy, aby pomiędzy towarzystwami a komitetami powiatowemi usunąć kolizje, co do terminów i dostawy produktów, czuwać nad bezzwłoczną rozprzedażą dostarczonych zwrotem uzyskanych pieniędzy, za które, gdy dostawa ratami następowała, płaciło się towarzystwom, resztę ceny kupna. Starostowie stojący na czele komitetów powiatowych pod tym nieustannym kierunkiem oddali się zadaniu swemu ogółem biorąc z wielkiem przejęciem i wywiązywali się z trudnego zadania znakomicie.

Niebrakło akcji ratunkowej stron ujemnych, mianowicie przy rozdawnictwie, gdzie komitet powiatowy nie spełnił swego zadania, zdarzało się, że jeden lub drugi komitet nie wyznaczył do niej delegatów godnych zaufania, lecz pozowił ją gminie, naszej gminie. Bywały przypadki, faworyzowania krewnych i powinowatych lub bogaczów w gminie, z krzywdą uboższych. Niektórzy włościanie, zakupiwszy grys lub zboże po tańszej cenie, sprzedawali je zaraz na targu. Niektórzy wójtowie dopuścili się wprost malwersacji, za którą odpowiadali przed sądem.

W niektórych powiatach, czy to klęską była mniejsza, niż ją zrazu przedstawiono, czy też ludność włościańska nie przyzwyczajona do używania paszy treściwej do żywienia bydła, wzbraniała się kupować nawet po cenie tańszej, grys i trzeba było ją do tego perswazjami nakłaniać. Wagony grysu, które przybyły do jednego powiatu, o ile ich tam nie można sprzedać, musiały wędrować do innego powiatu.

Wreszcie zakupno tak wielkiej ilości grysu w młynach a zboża do siewu u większych właścicieli w kraju wyzyskane było zaraz przez spekulantów do ogólnej zwyżki cen tych produktów.

Były jednak z ich strony bardzo dodatnie. Rozdawnictwo grysu działało bardzo pedagogicznie, wprowadziło jego używanie w okolice, gdzie ludność wiejska o tem nie miała pojęcia. Obsianie szerokich przestrzeni ziarnem doborowem zapobiegło dalszej klęsce i podniosło kulturę. Gdy w połowie roku następnego objeżdżałem jeden powiat z prezesem rady powiatowej, objawiłem radość, że tak pięknie zapowiadają się urodzaje, usłyszałem uwagę, że to przecież zeszło ze ziarna, którego Pan dostarczyłeś.

Klęska deszczu i powodzi uszkodziła także w najwiższym stopniu drogi. Sejm na naprawę dróg powiatowych i gminnych przeznaczył subwencję w kwocie 200.000.K., od ministerstwa robót publicznych uzyskałem 750.000.K. i asygnowałem je na ręce Wydziału Krajowego do rozdzielenia według planu ułożonego w porozumieniu zemną. Uzyskałem też 233.252.K. jako dodatek rządowy tytułem robót meljoracyjnych wywołanych klęską deszczów i powodzi przedewszystkiem odwodnienie gruntów zalanych. Przyszło się przez to w pomoc i najuboższym przez dostarczenie zarobku.

Myśląc o włościanach, nie zapomniałem o średniej własności. Znane mi było w jak trudnych warunkach ekonomicznych znajduje się warunkach, trudniejszych często niż małorolni. Wiedziałem, że nawet tych lichych plonów trudno jej było zebrać przez najemnika. Postanowiłem przełamać dotychczasowy zwyczaj, że akcja ratunkowa ma na celu tylko małych rolników i pospieszyć w pomoc średnim. Dostarczanie grysu czy zboża wprost wobec inteligencji tych sfer wydało mi się zbytecznem. Lepszą formą pomocy była pożyczka. Uzyskałem na ten cel 1.000.000.K. i rpozpożyczyłem go na hipotekę właścicielom gospodarującym na własnym majątku, a dzierżawą za poręką. Maximun pożyczki wynosiło 5.000.000.K. maximum gospodarstwa za średnio uznane 250. hektarów roli i łąk. Z jedengo miljona 45.000.K. zostało nieużytych, gdy się okazało, że niektórzy z obdzielonych żadnych hipotek czy gwarancji udzielić nie mogli czy nie chcieli. Kwota ta weszła do funduszu doraźnych zapomóg. Akcje pożyczkowe średnia własność przyjęła z uznaniem, którą osobna deputacja z ks. Witoldem Czartoryskim mi wyraziła.

164

Suma kwot uzyskanych od ministerstwa na całą akcję ratunkową wyniosła 4.738.753.K.

Dla całości obrazu dodać należy, że ministerstwo kolei żelaznych zniżyło koszta przewozu zboża wysyłanego na zasiew a zarządy skarbowe z gruntów na których szkody likwidowano przyznawano opusty podatkowe w szerokiej mierze.

Za klęską ogólną gospodarczą nie brakło i w r.1908. i w następnych w tak obszernym kraju całego szeregu nieszczęść natury lokalnej przedewszystkiem pożarów wsi i miasteczek, dalej powodzi niszczącej grunta i budynki nadbrzeżne, wreszcie gradów rozciągających się nieraz na większe przestrzenie. Administracja starała się im zaradzić przeznaczając mniejsze lub większe subwencje na rozbudowanie spalonych domów i krycie ich dachówką, na regulowanie ulic w miasteczkach i ich kanalizację, na naprawę dróg i na odwodnienie, na zakup ziarna i paszy a czasem także żywności. Czyniła to z funduszu zapomogowego przeznaczonego na taką doraźną pomoc.

Cały ten obraz akcji rządu krajowego w sprawie klęski elementarnej podałem szczegółowo, gdyż w tych wszystkich szczegółach odzwierciadla się najlepiej ustrój administracyjny kraju, i działalność, gdy podejmował jakąś większą akcję.

VII.

Sejm z r. 1908.

167

Dnia 15. września 1908.r. zebrał się Sejm, pierwszy po nowych wyborach. Marszałkiem mianowany został już 28.kwietnia nadal Stanisław hr. Badeni. Propozycją mojego poprzednika, jak o tem wyżej wspomniałem, o zamianowanie zastępcą marszałka Oleśnickiego nie mogłem utrzymać.Oleśnicki cieszył się powszechnym szacunkiem, jako prawnik, jako człowiek prawy i z pośród Ukraińców najwięcej umiarkowany.Był jednak prezesem klubu ukraiskiego w Radzie państwa, której niechciał czy nie miał odwagi potępić mordu dokonanego na Potockim.Dlatego powołanie go na zastępcę marszałka , mimo jego osobistych zalet byłoby wyzwaniem opinji polskiej słusznie rozgoryczonej a rząd wiedeński, choć ciąż na pozyskaniu Rusinów mu zależało, musiał z tem ostatecznie się liczyć.Zastępcą marszałka w dniu 8. września został mianowany Andrzej hr. Szeptycki,metropolita lwowski, który razem z dwoma innymi biskupami ruskimi listem pasterskim z dnia 9. maja mord namiestnika potępił.Oleśnicki dotknięty tem ustąpił z prezesury klubu ukraińskiego a na jego miejsce wybrany został poseł ostrzejszego tonu Konstanty Lewicki.

W sejmie konserwatyści mieli tylko połowę członków, ażeby nie wypuścić kierunku spraw ze swojej ręki, musieli się skupić w jedno stronnictwo.Poczucie to przeważało istotnie tak, że już w przeddzień pierwszego posiedzenia sejmu dnia 14. kwietnia 1908.r. trzy stronnictwa konserwatywne: koło krakowskie, klub autonomistów, i klub rolniczy uchwaliły utworzyć stronnictwo „ prawicy sejmowej„ na którego czele stanął po ustąpieniu z ministerstwa Wojciech hr. Dzieduszycki.

Prawica sejmowa tak utworzona liczyła jednak tylko 66 posłów. Po-za nią pozostało nieco elementów konserwatywnych a mianowicie centrum pod przewodem Kozłowskiego złożone z sześciu posłów a nadto kilku konserwatystów, którzy rzekomo z powodu usposobienia bezpartyjnego do stronnictwa nie chcieli przystąpić, miedzy nimi ks. Witold Czartoryski i Tadeusz Cieński. Secesjoniści ci utrzymywali bliski stosunek z klubem podolskim autonomistów, ażeby powstrzymywać go od jakichkolwiek ustępstw na rzecz Rusinów, Ukraińców lub ludowców.

Najsilniejszym po prawicy stronnictwem, liczącem 30 posłów była „Lewica„sejmowa„ demokratyczna, w której mimo dzielących ich różnic zasiadali jeszcze razem demokraci narodowi zwami także wszechpolakami i demokraci, którzy do narodowych n nie przystąpili i zwali się jak dawniej wszyscy„polskimi„.Ci ostatni przeważali, a prezesem całej Lewicy był należący do nic nich dr.Leo.

Z kolei szło stronnictwo xa ludowe ze Stapińskim na czele.W poprzednim sejmie liczyło ono czterech, po ostatnich wyborach dwudziestu członków, tak samo jak w radzie państwa. Uznawszy zasadę solidarności narodowej, pozyskało przy tych wyborach także kilku posłów z inteligencji i stało się czynnikiem politycznym, który jako reprezentacja ludu wiejskiego ważył we wszystkiem na szali. Ks. Stojałowski miał dwóch zwolenników, ks. pastor był dzikim.

Rusini podzieleni byli na dwa stronnictwa, ukraińskie złożone z 15 posłów, które-znowu składało się z narodowych demokratów ruskich i radykałów pod prezesurą Konstantego Lewickiego i rusofilskie złożone z 9 posłów, w którem rej wodził jako prezes ajent rosyjski Dudykiewicz.

Nigdy może otwarcia sejmu i jego obrad nie oczekiwał kraj z takiem natężeniem, jak obecnie.Śmierć namiestnika dominowała jeszcze nad wszystkiem.Zbierano składki na jego pomnik spiżowy, który miał stanąć przed gmachem namiestnictwa we Lwowie, zbierano inne na pomnik żywy, na zakładanie burs dla młodzieży imienia Andrzeja Potockiego.Sejm miał rozstrzygnąć czy politykę inaugurowaną przez niego należy dalej prowadzić, czy też pod wpływem jego tragicznego zgonu jej zaniechać.

Znaczącą była mowa marszałka Badeniego, który ze swego stanowiska pracował oddawna nad zażegnaniem walki społecznej i narodowej i Potockiego w tym kierunku najusilniej popierał, znaczącą zwłaszcza w ocenieniu ostatniego zwrotu ludowców.

W naszem życiu publicznem stwierdzić należy fakt pomyślny, który nie powinien pozostać bez wpływu na tok spraw sejmowych. W parlamencie wiedeńskim miłość dobro i interes

./.

kraju sprowadziły wszystkie stronnictwa na gruncie narodowym stojące do jednego szeregu, choć żadne z nich przez to od swych zasad nie odstąpiło i swych myśli przewodnich nie porzuciło. Fakt ten przyjął kraj cały z radością, bo nam dodaje siły na zewnątrz i na wewnątrz. Mam nadzieję, że obrady sejmu stronnictwa złączone w Wiedniu przy wspólnej pracy jeszcze więcej zespolą na pożytek i dla dobra kraju, co stanie się z pewnością, jeżeli unikać będziemy z dobrą wolą i dobrą wiarą tego co dzieli i wspólną pracę utrudnia. Zdaje mi się, że w tej mierze powinien Sejm być przykładem i drogowskazem dla kraju tak, by ustała w zupełności pojawiająca się jeszcze tu i ówdzie w różnych stronnictwach w ich wzajemnym do siebie stosunku a zatruwająca życie publiczne taktyka oskarżeń i nieuzasadnionych podejrzeń, nie zawsze szczerych oskarżeń i podawania w wątpliwość dobrej roli i czystości zamiarów, bez względu na to skąd i przeciw komu ta taktyka wychodzi..

Jako program prac sejmowych wskazał marszałek na dwie najważniejsze sprawy: uchwalenie reformy wyborczej sejmowej w drodze kompromisu: porozumienia się pomiędzy stronnictwami oraz reformy gminnej: Celem reformy musi być silna gmina, obejmująca wszystkich jej mieszkańców tak, aby ta gmina stała się istotnie podstawą samorządu kraju, miała warunki uczciwej, zapobiegliwej, dbałej o dobro ogółu administracji publicznej. Punktem wyjścia reformy musi być zniesienie obszarów dworskich, jako organów administracji publicznej.

Wiecie panowie, że taka reforma ustawy gminnej jest połączona z ciężką ofiarą tych, którzy dziś już walczą w najtrudniejszych warunkach dla utrzymania ziemi ojczystej,
[illegible]
ponosimy
[illegible]
wiem, że takich ofiar z lekkiem sercem domagać się nie wolno - ale wiem także, że jeżeli w dobrze zrozumianym interesie własnym ponosimy nieraz daleko cięższe ofiary na rzecz państwa i kraju, to tam gdzie chodzi o podwaliny samorządu, tam wahać się nie możemy.

Przypomnieć dziś trzeba, że kiedy w r.1866 Sejm

kraju sprowadziły wszystkie stronnictwa na gruncie narodowym stojące do jednego szeregu, choć żadne z nich przez to od swych zasad nie odstąpiło i swych myśli przewodnich nie porzuciło. Fakt ten przyjął kraj cały z radością, bo nam dodaje siły na zewnątrz i na wewnątrz. Mam nadzieję, że obrady sejmu stronnictwa złączone w Wiedniu przy wspólnej pracy jeszcze więcej zespolą na pożytek i dla dobra kraju, co stanie się z pewnością, jeżeli unikać będziemy z dobrą wolą i dobrą wiarą tego co dzieli i wspólną pracę utrudnia. Zdaje mi się, że w tej mierze powinien Sejm być przykładem i drogowskazem dla kraju tak, by ustała w zupełności pojawiająca się jeszcze tu i ówdzie w różnych stronnictwach w ich wzajemnym do siebie stosunku a zatruwająca życie publiczne taktyka oskarżeń i nieuzasadnionych podejrzeń, nie zawsze szczerych oskarżeń i podawania w wątpliwość dobrej woli i czystości zamiarów, bez względu na to skąd i przeciw komu ta taktyka wychodzi..

Jako program prac sejmowych wskazał marszałek na dwie najważniejsze sprawy: uchwalenie reformy wyborczej sejmowej w drodze kompromisu: porozumienia się pomiędzy str stronnictwami oraz reformy gminnej: Celem reformy musi być silna gmina, obejmująca wszystkich jej mieszkańców tak, aby ta gmina stała się istotnie podstawą samorządu kraju, miała warunki uczciwej, zapobiegliwej, dbałej o dobro ogółu administracji publicznej. Punktem wyjścia reformy musi być zniesienie obszarów dworskich, jako organów administracyji publicznej.

Wiecie panowie, że taka reforma ustawy gminnej jest połączona z ciężką ofiarą tych, którzy dziś już walczą w najtrudniejszych warunkach dla utrzymania ziemi ojczystej, [illegible] pomożemy [illegible] wiem, że takich ofiar z lekkiem sercem domagać się nie wolno - ale wiem także, że jeżeli w dobrze zrozumianym interesie własnym ponosimy nieraz daleko cięższe ofiary na rzecz państwa i kraju, to tam gdzie chodzi o pierwszorzędne podwaliny samorządu, tam wahać się nie możemy.

Przypomnieć dziś trzeba, że kiedy w r.1866 Sejm

170

uchwalił obecną ustawę gminną, wybitni politycy z obozu konserwatywnego włączenie obszaru dworskiego do gminy domagali się a ci, którzy obecnej ustawy bronili, powoływali się głównie na niechęć ludu połączenia się w gminie z dworem, wyrażali jednak równocześnie życzenia, by ta niechęć kiedyś ustała, a wtedy będzie pora do odpowiedniej reformy. Dziś panowie ta chwila nadeszła, a naszą rzeczą to dane przyrzeczenie spełnić. //

Skutek wprowadzenia ludowców na teren solidarności narodowej i zaniechanie przez nich długoletniej walki z dworem i duchowieństwem, objawił się już w Kole polskim w Wiedniu. Ludowcy wstąpiwszy do Koła nie stanęli w niem jako opozycja, lecz starali się z większością Koła i jego polityką zgodnie współdziałać. Pisał do mnie Dzieduszycki dnia 6. maja: „Tu Stapiński gada w naradach naszych tak rozumnie, że to mnie zastanawia. Ma stanowczo głowę dobrze zorganizowaną. Ciekaw jestem, jak to dalej pójdzie".

Tak samo Korytowski, który wstąpienie ludowców do Koła szczerze popierał, pisał mi: „Ludowcy jak dotąd ławą i świetnie idą.

W wyższym jeszcze stopniu zwrot ten ludowców w polityce/ odbył się na obradach sejmu. Zniknęły z nich dawne wybuchy nienawiści klasowej, a w miejsce ich zajął udział w pozytywnej pracy. Sejm w szczegółowej rzeczowej dyskusji uchwalił dwa budżety na rok 1908 i 1909, cały szereg spraw z natury administracyjnej, uchwalił ponownie ustawę łowiecką z uwzględnieniem poprawek z natury kodyfikacyjnej, ażeby do sankcje przedłożone być mogło, ustawę o rozszerzeniu miasta Krakowa, kilka nowel do innych ustaw mianowicie do ustawy wodnej. Debatowano nad wnioskami, wśród których wysuwał się na pierwszy plan wniosek posła ludowego Bojki o połączeniu obszarów dworskich z gminami.

Wszyscy byli pod wrażeniem, że polityka obrana wobec ludowców najlepsze wydaje owoce a w ogólnej debacie budżetowej wszyscy dali temu wyraz.

./.

Stapiński tłomaczył walkę poprzednią ludowców, jako przykrą konieczność:„

„ Walka o prawa ludu była ciężką do tego stopnia, żeśmy musieli uciekać się do ostatecznych środków, chcąc zmusić rząd krajowy do uwzględnienia także naszego głosu w sprawach publicznych; musieliśmy, powiadam, mimowoli nawet wbrew naszej woli uciec się do tego, że przez szereg lat pozostawaliśmy poza Kołem polskim. „

Dalej zaś uzasadniał zwrot:„ Ostatnie wyb ory do Sejmu były rezultatem już z tego poglą-du a te wybory z pewnością miały ten przebieg, że i Wy i my jesteśmy zadowoleni, bo się pokazało, że jednak w walce o mandaty poselskie możemy iść razem, możemy znaleźć drogę na której ani Wy ani my pokonani nie będziemy

Stronnictwo nasze na podstawie faktycznego stanu rzeczy a mianowicie na tej podstawie, że i w wiedeńskim Kole polskim i w tej wysokiej izbie już mamy głos wpływowy, przechodzi w ten okres, w którym przestajemy tylko agitować a musimy przystąpić do pracy pozytywnej, dziś tę pracę pozytywną prowadzić. Stronnictwo nie zadowolni się jednak grzecznościami, lecz dążyć będzie dalej, ażeby sobie zdobyć udział we wszystkich instytucjach, które go obchodzą, jak rada szkolna krajowa, włości rentowe, bank krajowy a głosowi jego uwzględnienie w administracji tak rządowej jak i autonomicznej. Od spełnienia tych postulatów przez większość Sejmu, ludowcy oczekują a od tego zależeć będzie ich dalsze postępowanie.Są zwolennikami rpszerzenia autonomji, ale Sejm składem swoim zbliżyć się musi do Rady państwa Reforma Sejmu jest konieczna.„

Osobny, obszerny ustęp w mowie Stapińskiego odnosił się do duchowieństwa:„ W walce tej wyborczej niewątpliwie w jednem z najprzykszejszych epizodów dla nas i najboleśniejszym była walka z częścią duchowieństwa.Kiedy duchowieństwo przestało być czynnem przy wyboraсh przeciw nam, kiedy jaskrawa walka przeciw ruchowi ludowemu ustała, z tą chwilą istotnie(publicnie tu powiadam) uważam za swój obowiązek u biskupów naszych stosunek stronnictwa ludowego uregulować, bo uważam, że polityka ludu a w szczególności polityka, która się opiera (jak nasza) w przeważnej części na rzeszach chłopskich, wymaga, aby do tych

wielkich rzesz wciągnąć wszystkie chętne czynniki, które się z ludem wszędzie stykają, które ludowi bardzo dużą pomoc i pociechę dać mogą t.j. duchowieństwo. Nigdy nie leżało w interesie stronnictwa osłabiać uczucie religijne i przywiązanie do wiary i kościoła katolickiego. Jeżeli walka z duchowieństwem, nad czem zawsze szczerze ubolewaliśmy, jeżeli ta walka mimo woli naszej miałaby w skutku osłabienie uczuć religijnych, to odważnie powiadam, że ten wynik nie był naszym celem i nie na nas odpowiedzialność za to spada.

A gdy ks. Pastor wyraża obawę, czy się to nie powtórzy, że go to - jak powiada - wstrzymuje od oświadczenia się całkiem na nasz program i wstąpienie do nas, to odpowiadam: dążeniem naszem będzie, aby się to nigdy nie powtórzyło, i mam wiarę, że się nie powtórzą przyczyny, które walkę z oddzielnymi przedstawicielami duchowieństwa wywoływały.

W podobny sposób, ale ze stanowiska ekonomicznego przedstawił rzecz poseł Stefczyk. Dawniejsza większość Sejmu nie dbała o interes i potrzeby ludu wiejskiego, Krótkowidzącą była ta ekonomiczna i społeczna polityka, gdyż wstrzymywała rozwój wszystkich sił kraju a nie przyniosła trwałego pożytku nawet dla tej warstwy społeczeństwa, której służyła, bo nasze dwory ziemiańskie zamiast się podnieść, pustoszały i upadały. Tym, którzy nie chcą tego uznać, paradoksem się wydaje to, co dla mnie jest niewątpliwą prawdą, że ta ostra opozycja, ta zacięta walka polityczna i społeczna, jaka wrzała przez ćwierć wieku: jeszcze przed rokiem, przed kilku miesiącami prowadzoną była przez stronnictwo ludowe, opierające się na masach włościańskich, nietylko w ich interesie, ale także w interesie tego ziemiańskiego żywioli, który tę opozycję jakzacieklej zwalczał, W ostatnich latach nastąpiła jedna zmiana na lepsze a znalazła wyraz w takich faktach, jak stworzenie i działalność krajowego patronatu dla spółek rolniczych, jak akcja tworzenia włości rentowych, podjęcie operacji komasacyjnych i meljoracyjnych w interesie włościan lub wydatniejsze nieco popieranie towarzystw rolniczych o wybitnie ludowym charakterze.. Więc ludowcy mogli zmienić swoje „My członkowie stronnictwa ludowego uderzyliśmy także w róg, w złoty róg, zwołując rzesze ludowe do zgodnej pracy ./.

 173

i harmonijnej pracy a czekamy teraz na odezw i z tej i z tamtej strony i my„. Domagają się ludowcy wydania ustawy o parcelacji, organiczacji rolniczej i pośrednictwie pracy, większych subwencji i rządowych na cele rolnictwa, objęcie domen w zarząd krajowy, większe opodatkowanie spirytusu i przedmiotów zbytku na cele krajowe.

Wyjaśnienia te i deklaracje ludowców wywołały odpowiedź stronnictw, które z niemi prowadziły dotychczas walkę.

Z odpowiedzią taką pospieszył przedewszystkiem ks. Pastor wyprzedzając mowę Stapińskiego. Przyznał się do tego, że centrum chrześcijańsko- ludowe pod względem swego programu nie różniło się w niczem od ludowców. Dzieliły je od nich tylko dwi rzeczy, walka ludowców i walka z duchowieństwem. Walka z konserwatystami ks. pastora nie razúła. Teraz, gdy ludowcy wstąpili do Koła a oświadczyli się za Kościołem, różnica zniknęła a ks. pastora od wstąpienia do ludowców wstrzymuje tylko obawa, czy na tem stanowisku wobec duchowieństwa wytrwają.

Mówił to ks. Pastor jednak tylko jako „dziki„, do żadnego stronnictwa nie należący. Próżny niezmiernie nie znosił w stronnictwie swojem innego zdania, nadzwyczaj wrażliwy na wszystko zmieniał swoje zdanie z dnia na dzień nawet pod wpływem artykułu przeczytanego rano w Neue Freie Presse. Z biskupem swoim utrzymywał stosunek, ale zeznawał głośno, że biskup jemu jako posłowi niema nic do rozkazywania. Jako prezes centrum nerwowości. swą i arbitralnością wywołał w niem ku sobie niechęć. Winę niepowodzenia przy wyborach parlamentarnych 1907.r. jemu przypisywano. Oglądano się za innym przywódcą i znaleziono go w osobie Włodzimierza Kozłowskiego. Ten opowiedziawszy się konserwatystom w Kole polskiem, rolę tę przyjął a do centru przystąpił a ks. Pastor urażony w swojej ambicji i stronnictwo opuścił. Tem ważniejszą była deklaracja jaką na wywody ludowców złożył poseł Marszałkowicz w zastępstwie Kozłowskiego a za jego zgodą. Nie szedł tak daleko, jak ks. Pastor. Nie indentyfikował programów, ograniczając się do oświadczenia, że centrum trzyma się zasad encykliki Leona XIII-go „rerum novarum„, mimo podstawy katolickiej nie jest partją klerykalną na gruncie ogólno narodowym, niema nic wspólnego z antysemityzmem, który sprzeciwia się zasadom katolickiej wiary opartym na miłości bliźniego, zaś główną pracę pragnie poświęcić rozwojowi ludu

i harmonijnej pracy a czekamy teraz na odezw i z tej i z tamtej strony i my". Domagają się ludowcy wydania ustawy o parcelacji, organizacji rolniczej i pośrednictwie pracy, większych subwencji i rządowych na cele rolnictwa, odjęcie domen w zarząd krajowy, większe opodatkowanie spirytusu i przedmiotów zbytku na cele krajowe.

Wyjaśnienia te i deklaracje ludowców wywołały odpowiedź stronnictw, które z niemi prowadziły dotychczas walkę.

Z odpowiedzią taką pospieszył przedewszystkiem ks. pastor wyprzedzając mowę Stapińskiego. Przyznał się do tego, że centrum chrześcijańsko- ludowe pod względem swego programu nie różniło się w niczem od ludowców. Dzieliły je od nich tylko dwie rzeczy, walka ludowców i walka z duchowieństwem. Walka z konserwatystami ks. pastora nie raziła. Teraz, gdy ludowcy wstąpili do Koła a oświadczyli się za Kościołem, różnica znikła a ks. pastora od wstąpienia do ludowców wstrzymuje tylko obawa, czy na tem stanowisku wobec duchowieństwa wytrwają.

Mówił to ks. pastor jednak tylko jako "dziki", do żadnego stronnictwa nie należący. Próżny niezmiernie nie znosił w stronnictwie swojem innego zdania, nadzwyczaj drażliwy na wszystko zmieniał swoje zdanie z dnia na dzień nawet pod wpływem artykułu przeczytanego rano w Neue Freie Presse. Z biskupem swoim utrzymywał stosunek, ale wyznawał głośno, że biskup jemu jako posłowi niema nic do rozkazywania. Jako prezes centrum nerwowości. swą i arbitralnością wywołał w niem ku sobie niechęć. Winę niepowodzenia przy wyborach parlamentarnych 1907 r. jemu przypisywano. Oglądano się za innym przywódcą i znaleziono go w osobie Włodzimierza Kozłowskiego. Ten odpowiedziawszy się konserwatystom w Kole polskiem, rolę tę przyjął a do centrum przystąpili a ks. pastor urażony w swojej ambicji i stronnictwo opuścił. Tem ważniejszą była deklaracja jaką na wywody ludowców złożył poseł Marszałkowicz w zastępstwie Kozłowskiego z jego zgodą. Nie szedł tak daleko, jak ks. pastor. Nie identyfikował programów, ograniczając się do oświadczenia, że centrum trzyma się zasad encykliki Leona XIII-go "rerum novarum", mimo podstawy katolickiej nie jest partją klerykalną na gruncie ogólno narodowym, niema nic wspólnego z antysemityzmem, który sprzeciwia się zasadom katolickiej wiary opartym na miłości bliźniego, zaś główną pracę pragnie poświęcić rozwojowi ludu

 174

polskiego. Centrum założone zostało przeciw ludowcom „ dziś po deklaracji p. Stapińskiego rzecz zmieniła się do gruntu, dziś nie mamy zupełnie powodu walczyć z ludowcami, przeciwnie z przeciwników stajemy się ich sprzymierzeńcami„. Centrum nie łączy się jeszcze z ludowcami, będzie czekać, ale „ będziemy uważali za wielkie święto ten dzień, kiedy z rozwiniętą chorągwią katolicyzmu będziemy się mogli połączyć z armją ludowców„.

Kiedy stronnictwa ludowe w ten sposób się sprzymierzyły, narodowy demokrata bar. Battaglia witał zwrot ten w polityce ludowców jako zapowiedź silniejszego poparcia akcji dążącej do zdemokratyzowania kraju i jego urządzeń oświadczał się też za najdemokratyczniejszą reformą wyborczą sejmową. Prezes lewicy sejmowej Dr.Leo podniósł, że w skutek ostatnich wyborów żadne stronnictwo niema w sejmie większości.

„Ten brak większości przyczynił się do niezawod-
~~/złagodzenia/ostrości/niejednej/dlatego,/bo stro~~
~~nie/do/wzajemnych/ustępstw,/zmuszone/do/polityki~~
nie do złagodzenia ostrości niejednej dlatego, bo stronnictwa muszą dążyć do wzajemnych ustępstw, zmuszone do polityki kompromisowej... Jeżeli kompromisowy i pojednawczy ton tu panuje, to oddziałać on może nader korzystnie i ułatwić przeprowadzenie tych trudnych zadań, zagadnień, które nas w tej kadencji czekają„ Oddziałał na uchwalenie ustawy łowieckiej, dopomoże do rozszerzenia reformy gminnej, do zmodernizowania administracji i rozszerzenia autonomji, do reformy sejmu.

Zbliżenie się do siebie stronnictw ludowych i demokratycznych nie wywołało antagonizmu konserwatystów. Górowało u nich zadowolenie z zaprzestania walki socjalnej i kościelnej przez ludowców.

Miodopłynną wobec ludowców była mowa prezesa grupy konserwatywnej podolskiej Pinińskiego. Wybory ostatnie wpłynęły na ton debaty pod niejednym względem nawet korzystnie. Odpowiedzialność za pracę sejmu, nie ciąży już na samych konserwatystach. Konserwatyści połączeni w prawicę sejmową niechą walki z innemi stronnictwami lecz zgody i współdziałania, bo łączy je z niemi idea

175

narodowa o dążenie do rozszerzenia autonomji.i samorządu. „Przeciwnikami postępu nie jesteśmy i nie okażemy się niemi w przyszłości, ale postęp pojmujemy bez przewrotu, reform chcemy, ale nie reform na oślep. Reformę sejmu należy przeprowadzić ale kompromisowo, zachować należy równowagę finansową ale unikając lekkomyślności w wydatkach.

Głębiej podjął rzecz prezes grupy konserwatywnej krakowskiej Stanisław Tarnowski, Odparł zarzuty, że większość ziemiańska sejmu pracowała głównie dla ludu wiejskiego i jego obecny rozwój narodowy i ekonomiczny jest jej dziełem. W tym kierunku praca musi iść dalej i do tego celu dąży zawiązanie niedawnostowarzyszenie „prawicy narodowej„.

„ Jesteśmy naród polski w stanie społecznego przeobrażenia„.

„ Ale jak my wszyscy czujemy, że to społeczne uzupełnienie i odrodzenie jest naszem dziś zadaniem i obowiązkiem,można brać miarę z jednego okoliczności.Uważamy wszyscy jak jesteśmy tu w tym sejmie za sprawą główną jego, za tę którą rozwiązać powienień, musi dwie ustawy: ustawę wyborczą i ustawę gminną.Słusznie. To są te, za których cała sprawa zgodnego albo zawichszonego i bezwładnego stanu opierać się musi. Mamy je wziąć w rękę i rozwiązać„.

Różnica dwóch mów widoczna. Piniński zadowalnia się spokojnym tonem obrad sejmu, Tarnowski uznaje stan społecznego przeobrażenia. Piniński kładzie nacisk na zastrzeżenie, aby reformy nie szły na oślep, zajmuje wobec nich stanowisko obronne,Tarnowski kładzie nacisk na ich załatwienie, każe je w pierwszym oczywiście rzędzie konserwatystom brać w rękę i rozwiązać.W mowach tych uwydatniła się różnica, jaka dzieliła konserwatystów krakowskich i podolskich.

Wszystkie te odcienia i różnice, które w mowach posłów różnych stronnictw można było odczuć a które w dalszym ciąg rozwoju wypadków silnie się uwydatniły, zacierały się podówczas pod wrażeniem radosnego uczucia, że walka ludowców z dworem i duchowieństwem jest zażegnaną. Nawet generalny sprawozdawca budżetu Milewski, tak niechętny ludowcom, nie powstrzymał się od spostrzeżenia:

./.

 176

„ W ciągu wczorajszej debaty złożył bardzo poważne oświadczenie p,Stapiński, twierdząc z całą ódwagą i z pewną zasługą obywatelską, że nie da się zepchnąć na drogę jałowej agitacji bo widzi, że dla kraju jedynie pozytywna praca może przynieść ostatnie rezultaty.„

Spokoju obrad nie zamącili Rusini. W pracach sejmu wzięli udział czynny i ogółem biorąc rzeczowy,wyczekując najważniejszej dla nich, zasadniczej decyzji, która miała zapaść przy wyborze członka Wydziału krajowego, Rusina.Nie chodziło tu o kwestję osobistą, lecz o decyzję zasadniczą, czy się wybierze, jak dotychczas bywało, Ukraińca, czy też rusofila. Po zamordowaniu Potockiego, po niepotępieniu, a raczej gloryfikowaniu tego czynu przez Ukraińców i przez ich posłów w Radzie Państwa, uczucia polskie burzyły się na myśl wyboru Ukraińca.

Posłowie ukraińscy mogli łatwo te trudności usunąć potępiając mord w Sejmie, ale mimo usilnych nalegań z mej strony uczynić tego, czy nie chcieli, czy też wobec radykalnej opinji swojego stronnictwa wychowanego w nienawiści do Polaków nie mieli odwagi. Potępiali mord rusofile ,potępiając radykalizm ukraiński a przedstawiając siebie jako żywioł ładu i porządku dążący do zgodnego z Polakami pożycia.

Po wyborach sejmowych 1908.r. i po zbrodniczym czynie Siczyńskiego, nastała właśnie chwila wyjątkowo przyjazna dla „ russkich„ w Galicji. W Rosji zaświtała era konstytucyjna, obudziła się nadzieja, że ucisk narodowy i kościelny Polaków ustanie. W lipcu 1908.r. odbył się w Pradze kongres słowiański dla zainaugórowania nowej polityki. słowiańskiej w przeciwstawieniu do dawnego

Z propagandą rosyjską oddziaływającą na rusofilów i ich politykę w Galicji, połączyła się w sposób niespodziany polityka rusofilska jednego oddziału Polaków. Zaświtała era konstytucyjna w Królestwie a Polacy budzili w sobie nadzieję, że duma rosyjska dopomoże im do wydobycia się z ucisku, który ich pogrążył carat. Narodowa demokracja podjęła myśl pojednania się z Rosją wzamian za uzyskanie autonomji choć by takiej jaką miała Galicja, a przywódca ich Roman Dmowski ogłosił na wiosnę 1908.r. książkę w której uzasadnia swoje

./.

że Polacy powinni stać się przedmurzem Rosji przeciw Niemcom. Idąc bezwzględnie w tym kierunku nie ograniczył tej polityki do Polaków pod panowaniem rosyjskiem, lecz postanowił wciągnąć do niej także Polaków z pod zaboru austryjackiego.

W tym celu z jego inicjatywy wspólnie z rusofilem czeskim Kramarzem, zwołano do Pragi w lipcu 1908.r. zjazd słowiański, na który zwołano delegatów wszystkich z ludów słowiańskich, oczywiście przedewszystkiem Rosjan i Polaków. Z Rosjan przybyli najwybitniejsi panslawiści, z Polaków usunęli od udziału wybitniejsi politycy rozumiejący, że zjazd kierowany jest przeciw Austrji ale opinja polska w Galicji uległa wrażeniu, gdy usłyszała, że zjazd za warunek zjednoczenia Słowian uznaje ich równouprawnienie a delegacje rosyjskie potępiają dotychczasową politykę rządu rosyjskiego wobec Polaków. Powracających delegatów rosyjskich przyjmowano w Krakowie ale w małem tylko kółku, za to Lwów wydał na ich cześć wielki bankiet w którym brały udział wszystkie stronnictwa, burmistrz miasta i arcybiskup ormiański Teodorowicz. Wkrótce jednak wyszło „szydło z worka". Delegacje rosyjskie nie ograniczyły się do odwiedzenia rusofilów ruskich we Lwowie, lecz rozpoczęli wędrówki po wsiach ruskich przemawiając do chłopów, jako do Rosjan. W tymże celu wyjechali na Bukowinę a rządowi austryjackiemu było tego dość i z granic państwa ich wyprosił.

Polacy ulegający miražowi zgody polsko-rosyjskiej utwierdzili się jednak w przekonaniu, że zwrotowi temu trzeba dać wyraz wybierając do wydziału krajowego nie Ukraińca występującego wrogo wobec Rosji, lecz jednego z rusofilów nazwanych Starorusinami. Inni jednak posłowie polscy w wyborze takim widzieli jednak zasadniczą zmianę kierunku polityki polskiej wobec Rusinów przechylenie się zasadnicze na stronę tych, którzy zachowują się w kraju spokojnie, wyznawali jednak jedność ludu ruskiego w Galicji z narodem rosyjskiem. Długo i gorąco ścierały się ze sobą po za oficjalnemi posiedzeniami Sejmu, te dwa przeciwne sobie zdania. Przyszła rzecz na posiedzeniu Koła polskiego sejmowego, i tam po długiej dyskusji wybór Ukraińca uzyskał większość. Oświadczyli

że Polacy powinni stać się przedmurzem Rosji przeciw Niemcom. Idąc bezwzględnie w tym kierunku nie ograniczyli tej polityki do Polaków pod panowaniem rosyjskim, lecz postanowili wciągnąć do niej także Polaków z pod zaboru austrjackiego.

W tym celu z jego inicjatywy onaz wspólnie z rusofilem czeskim Kramarzem, zwołano do Pragi w lipcu 1908.r. zjazd słowiański, na który zwołano delegatów wszystkich z ludów słowiańskich, oczywiścia przedewszystkiem Rosjan i Polakó Z Rosjan przybyli najwybitniejsi panczawiści, z Polaków usunęli od udziału wybitniejsi politycy rozumiejący, że zjazd kierowany jest przeciw Austrji ale opinja polska w Galicji uległa wrażeniu, gdy usłyszała, że zjazd za warunek zjednoczenia Słowian uznaje ich równouprawnienie a delegacja rosyjskie potępiają dotychczasową politykę rządu rosyjskiego wobec Polaków. Powracających delegatów rosyjskich przyjmowano w Krakowie ale w małem tylko kółku, za to Lwów wydał na ich cześć wielki bankiet w którym brały udział wszystkie stronnictwa, burmistrz miasta i arcybiskup ormiański Teodorowicz.Wkrótce jednak wyszło.szydło z worka.. Delegacje rosyjskie nie ograniczyły się do odwiedzenia rusofilów ruskich we Lwowie, lecz rozpoczęli wędrówki po wsiach ruskich przemawiając do chłopów, jako do Rosjan. W tymże celu wyjechali na Bukowinę a rządowi austryjackiemu było tego dość i z granic państwa ich wyprosił.

Polacy ulegający mirażowi zgody polsko-rosyjskiej utwierdzili się jednak w przekonaniu, że zwrotowi temu trzeba dać wyraz wybierając do wydziału krajowego nie Ukraińca występującego wrogo wobec Rosji, lecz jednego z rusofilów nazwanych Starorusinami. Inni jednak posłowie polscy w wyborze takim widzieli jednak zasadniczą zmianę kierunku polityki polskiej wobec Rusinów przechylenia się zasadnicze na stronę tych, którzy zachowują się w kraju spokojnie, wyznawali jednak jedność ludu ruskiego w Galicji z narodem rosyjskim. Długo i gorąco ścierały się ze sobą po za oficjalnemi posiedzeniami Sejmu, te dwa przeciwne sobie zdania.Przyszła rzecz na posiedzenie Koła polskiego sejmowego, i tam po długiej dyskusji wybór Ukraińca uzyskał większość.Oświadczyli

178

się za nim demokraci, z wyjątkiem wszechpolaków, ludowcy i grupa krakowska posłów konserwatywnych.Przeciw, wystąpili wszechpolacy i grupa podolska posłów konserwatywnych. Tak poraz pierwszy ugrupowała się większość i mniejszość Sejmu, oparta na odmiennym poglądzie na kwestją ruską, większość i mniejszość, które podziałowi Sejmu na prawicę i lewicę nieodpowiadały a w dalszym ciągu występowały przy decyzjach w każdej większej zasadniczej sprawie.

Marszałek Badeni, i ja, jako namiestnik wpływaliśmy usilnie na wybór Ukraińca, prezes grupy konserwatywnej krakowskiej, Stanisław hr. Tarnowski w świetnej mowie na Kole polskim uzasadniał, że rozum polityczny i interes polityczny polski musi wziąć górę nad najbardziej obrażonem i dotkniętym tym uczuciem. Przy wyborze w dniu 24.października Ukrainiec Kiweluk otrzymał 85 głosów, Starorusin Krynicki 33 a 15 kartek było czystych.Gotów był przyjąć wybór Oleśnicki, ale na poufnych obradach zastrzegł się przeciw temu Piniński wywodząc, że Oleśnicki telentem swoim i powagą zdobędzie sobie zbyt wielki wpływ w Wydziale. Wybrano więc mało znanego i znaczącego Kiweluka.

Wybór ten oddziałał też na wewnętrzne stosunku w klubie „russkim„.Na pierwszem posiedzeniu Sejmu, prezes jego Dudykiewicz wygłosił deklarację, że „ przedstawiciele „ russkiego„ narodu w Galicji, wybrani w imię „ russkiej„ narodowej idei, utworzyli jeden klub, który działać będzie na podstawie idei narodowej russkiej dla kulturnego rozwoju naszego narodu„. Rozumiał oczywiście „ russki„ jako rosyjski.Gdy jednak przeważna większość Polaków, przez wybór UKraińca oświadczyła się za Rusinami wyznającemi odrębność swą narodową, wówczas w toku generalnej dyskusji budżetowej, która bezpośrednio po tym wyborze się rozwinęła, objawiła się w klubie „ russkim„ przecież różnica poglądów.

Członek klubu russkiego Korol uznając jedność „russkiego„ narodu jedynie kulturalną oświadczył, że w dyskusji budżetowej, że nigdy nie był i nie będzie Rosjaninem czy Moskałlem i uznaje, że naród jego tylko na macierzyńskim języku rozwijać się może.Przeciw temu wystąpił zaraz Dudykiewicz i rozwinął z całą otwartością swój pogląd, że Rusini są częścią

rosyjskiego narodu i wspólny z nim mają język i żądał wprowadzenia tego języka i ducha rosyjskiego do szkół [illegible]. galicyjskich. Ofiarowywał się z przyjaźnią dla Polaków, oczywiście pod tym warunkiem, że Rusinów galicyjskich na Rosjan przemienić pozwolą.

Mowa Dukiewicza dała i Ukraińcom pole do zasadniczego określenia swego stanowiska. Prezes stronnictwa, Konstanty Lewicki, określił je w słowach następujących:

„ My stoimy na podstawie naszej samodzielności narodowej i odrębności nacjonalnej i uważamy za naszą świętość nasz ruski macierzysty język.

Dokąd sięga pamięć historji, tu na naszej ziemi, tu w kraju nie było innego narodu jak ten, który obecnie żyje, [illegible] nie było innego ruskiego języka, jak tylko ten język, którym my mówimy i cały nasz naród, a nawet wszyscy członkowie tamtejszego klubu z wyjątkiem jednego p. Dudykiewicza. Ten język, którym my mówimy, jest językiem szkół ludowych, szkół średnich i uniwersytetu, językiem w którym rozwija się nasza kultura , i tym językiem przemawia do nas kraj i państwo, bo innego języka tu w kraju nie ma, nie było i nie będzie.

Nie ma przykładu w historji wszystkich części świata, ażeby naród tak liczny jak nasz, z taką piękną i rozwiniętą mową, porzucił swój rodzinny język i przyjął język inny, którego nie zna i którego musi się uczyć, aby nim mówić. Taką operacją zabijającą nasz naród, chce przeprowadzić partja. którą reprezentuje p. Dudykiewicz.

Przeciw takiemu zamachowi na nasze życie narodowe, my musimy bronić się z całej siły, wszystkimi sposobami i bez pardonu. My nie możemy dopuścić do uznania narodowości, jakiej tu całkiem nie było, do importowania narodowości rosyjskiej, i użyjemy wszystkich sił, ażeby ta kwestja rosyjska tu zniknęła.

My mamy dosyć kwestji polskiej i ruskiej i nie dopuścimy do tego, ażeby trzecią kwestję rosyjską tu importować żeby ona zatruwała zgniłą trucizną cały nasz narodowy organizm. ./.

Przeciw wszelkiemu wynarodowieniu bronić się będziemy na życie i śmierć, a przeciw temu wynarodowieniu, jakie propaguje przywódca tamtej partji p. Dudykiewicz, podejmujemy walkę bez pardonu.

A teraz Szanowni Panowie, stanie się Wam jasnem i zrozumiałem czem jest nasze ukraińistwo, jak wystąpiło przeciw pa.. rosyjstwu.

Ażeby nie dopuścić do politycznego bałamucenia narodu i opinji ogółu, aby nie dopuścić do bałamucenia takiemi„ siebie i drugich, markujemy nasz charakter małoruski, nasz charakter czysto ruski, nazwą terytorjalną tej ziemi, gdzie najwięcej żyje naszego narodu, bo dziesięć razy więcej jak tu, t.j. na Ukrainie, i dlatego nazywamy nasz naród ukraińsko-ruskim. Nie wyrzekamy się i nigdy nie wyrzekniemy się tego, że my jesteśmy Rusinami i nie wyrzekniemy się naszej Ukrainy, jaką kochaną tak szczerze jak wy Warszawę i Poznań, a tu ten kraj pod konstytucją austryjacką uważamy za nasz Piemont w rozwoju naszym kulturalnym, narodowym i ekonomicznym i w tym leży jasność i czystość idei naszych usiłowań nacjonalnych„.

Mowny polscy, którzy w dyskusji budżetowej brali udział nie uchylili się od wypowiedzenia swego zdania i w kwestji r ruskiej.Pierwszy z nich,który przemawiał bezpośrednio po Dudykiewiczu Cieński bronił swego stosunku do rusofilów bardzo szczerze:

„Ta agitacja rosyjska i prawosławna jest szkopułem, któ ra nas nieufnością nastraja do tamtego stronnictwa.Z drugiej jednak strony przyznać należy, żewszystkie głosy, jakie z kraju nas dochodzą, powiadają, że gdy to stronnictwo wejdzie z nami na pole pracy realnej, czy to w wydziałach powiatowych czy w okręgowych radach szkolnych, czy gdzieindziej, pracują bez agitacji i nienawiści.To jest atutem znacznym w ręku tego stronnictwa.Oczekujemy, żeby i tamto stronnictwo weszło na tę drogę a wtedy i my go zwalczać nie będziemy potrzebowali lecz przeciwnie popierać je będziemy...„

Dalsi mówcy polscy, Jaworski, Piniński, Tarnowski, zwracając się bezwzględnie przeciw Dudykiewiczowi, z wielką sympatją odzywali się o oświadczeniu Korola, różną mu jednak przypisywali doniosłość.

187

przypisywali doniosłość. Piniński sądził,„że cała partja staroruska podziela zapatrywanie, że to co powiedział p. Korol nie jest odosobniosym głosem ze strony tej pattji.„Tarnowski rzekł o Korolu:„ Kto tego słuchał, gotów jest wyciągnąć do niego drugą rękę nie jedną rękę ale obie... Tylko pytamy, z kim mamy się łączy? Kto więcej tak myśli, ktO więcej tak czuje Jaworski uderzając w jądro kwestji: zapytał wprost Korola, jak się to dzieje, że poczuwając się do jedności z narodem ruskim, ukraińskim i uważając za swój język ojczysty język ruski, ukraiński, mimo tego należy do klubu, który wydaje publicystykęswoją w języku rosyjskim i który poczuwa się do jedności z narodem rosyjskim... Dopóki sam p. Korol na to nie da odpowiedzi, przypuszczać i sądzić będziemy musieli, że głos jego jest głosem indywidualnym.„

Na to oświadczył Korol, że przewodnje myśli swojej ostatniej mowy budżetowej przedłożył na pełnem posiedzeniu swojego klubu, że klub z tymi poglądami w zupełności zsolidaryzował się i upoważnił go do przemówienia w Sejmie w imieniu klubu.„

Widocznie na posiedzeniu klubu w skutek różnego rozumienia słowa„ruski„ uchwalono coś, co każdy rozumiał inaczej. W klubie powstały też starcia. Dudykiewicz złożył prezesurę i klub rozpadł się na dwie części, które nawzajem zaczęły się zwalczać.

Poza tym epizodem obszerna dyskusja, jaka między posłami polskimi a ukraińskimi się rozwinęła, streściłasię w zaznaczeniu odmiennych stanowisk.Polacy twierdzili, że do zaspokojenia życzeń ruskich nie mogą przystąpić, dopóki Rusini nie odstąpią od nienawistnej walki. Rusini odpowiadali, że od walki odstąpią, skoro Polacy przedtem żądania ich zaspokoją. Żądania te pod hasłem zupełnego równouprawnienia formułowali tak, że Polacy bez abdykacji ze swego narodowego interesu i stanowiska na nie w całej ich rozciągłości nie mogli się godzić. Sprawa niepostąpiła więc realnie naprzód, ale w tonie całej dyskusji czuć było złagodzenie przeciwieństw i chęć porozumienia się.

Wybór Ukraińca członkiem wydziału, akt będący dowodem takiego zaparcia się ogromnej większości posłów polskich i stałości ich kierunku politycznego, nie mogł oczy-

 182

wiście pozostać, przynajmniej na jakiś czas, bez wpływu na ich posłów. Okazało się to w sprawie, która niebawem stanęła na porządku dziennym, rozszerzenia autonomji ustawodawczej kraju. Wnioski o zmianę paragrafów statutu krajowego, określających kompetencję Sejmu, postawili posłowie narodowo-demokratyczni, Adam Salo i Schätzel. Zredagował je, jak mówiono powszechnie Głąbiński. Redakcja była bardzo pospieszna, bez ścisłego rozwiązania i opracowania licznych trudnych i zawiłych kwestji, które się z tym przedmiotem łączyły. W tej formie nie były wnioski do przyjęcia, ani też nie przedstawiały warunków uzyskania sankcji Komisja, której je do zbadania przekazano, dała się w tym względzie przeze mnie przekonać i wyjęła ze wszystkich wniosków tylko jeden punkt: szczegółowe określenie i wymienienie spraw podpadających pod pojęcie kultury krajowej, należącej do kompetencji Sejmu. Określenie takie uzyskało Koło polskie w Radzie państwa przy sposobności przy uchwaleniu reformy wyborczej, ale tylko we formie rezolucji, na którą Rada państwa się zgodziła. Chcąc treść tej rezolucji zabezpieczyć przed zmianami, jakieby jakiś późniejszy rząd i Rada państwa mogły w jej postanowieniach uczynić, należało całą tę rezolucję wcielić do statutu krajowego. Komisja uczyniła to, a Sejm, w przepisanym komplecie trzech czwartych części ogółu posłów i większością dwóch trzecich w dniu 4 listopada 1908.r. wnioski komisji uchwalił. Posłowie ruscy ograniczyli się do tego, że przemawiali i głosowali przeciw, ale nie wychodząc z sali sejmowej ułatwili komplet 3/4 części członków Sejmu, wymagany do uchwalenia zmiany statutu krajowego.

Nie bez związku z tem stanowiskiem Rusinów w sprawie zmiany statutu krajowego było zato traktowanie przez większość polską sejmową wniosku, który Rusini postanowili tego samego dnia w Sejmie w sprawie gimnazjów ruskich. Poseł Oleśnicki postawił wniosek o polecenie Wydziałowi krajowemu by, w porozumieniu z Radą szkolną krajową, wzięła pod rozwagę potrzebę założenia na wschodniej części kraju, nowych gimnazjów z ruskim językiem wykładowym, mając na względzie przedewszystkiem, postawione w obecnej sesji Sejmu wnioski o założenie takich gimnazjów w Stryju, Brzeżanach, Samborze, w Rohatynie i w Jaworowie i na najbliższej sesji zdał o tem sprawę sejmowi. W dyskusji nad tym wnioskiem, na podstawie porozumienia się stronnictw

wiście pozostać, przynajmniej na jakiś czas, bez wpływu na ich posłów. Okazało się to w sprawie, która niebawem stanęła na porządku dziennym, rozszerzenia autonomji ustawodawczej kraju. Wnioski o zmianę paragrafów statutu krajowego, określających kompetencję Sejmu, postawili posłowie narodowo-demokratyczni, Adam Sala i Schätzel. Zredagował je, jak mówiono powszechnie Głąbiński. Redakcja była bardzo pospieszna, bez ścisłego rozwiązania i opracowania licznych trudnych i zawiłych kwestji, które się z tym przedmiotem łączyły. W tej formie nie były wnioski do przyjęcia, ani też nie przedstawiały warunków uzyskania sankcji Komisja, której je do zbadania przekazano, dała się w tym wzg. względzie przeze mnie przekonać i wyjęła ze wszystkich wniosków tylko jeden punkt: szczegółowe określenie i wymienienie spraw podpadających pod pojęcie kultury krajowej, należących do kompetencji S-ejmu. Określenie takie uzyskało Koło polskie w Rada państwa przy sposobności przy uchwaleniu reformy wyborczej, ale tylko we formie rezolucji, na którą Rada państwa się zgodziła. Chcąc treść tej rezolucji zabezpieczyć przed zmianami, jakieby jakiś późniejszy rząd i Rada państwa mogły w tej postanowieniach uczynić, należało całą tę rezolucję wcielić do statutu krajowego. Komisja uczyniła to, a Sejm, w przepisanym komplecie trzech czwartych części ogółu posłów i większością dwóch trzecich w dniu 4 listopada 1908.r. wnioski komisji uchwalili. Posłowie ruscy ograniczyli się do tego, że przemawiali i głosowali przeciw, ale nie wychodząc z sali sejmowej ułatwili komplet 3/4 części członków Sejmu, wymaganych do uchwalenia zmiany statutu krajowego.

Nie bez związku z tem stanowiskiem Rusinów w sprawie zmiany statutu krajowego było zato traktowanie przez większość polską sejmową wniosku, który Rusini postanowili tego samego dnia w Sejmie w sprawie gimnazjów ruskich. Poseł Oleśnicki postawił wniosek o polecenie Wydziałowi Krajowemu by, w porozumieniu z Radą szkolną krajową, wziął pod rozwagę potrzebę założenia na wschodniej części kraju, nowych gimnazjów z ruskim językiem wykładowym, mając na względzie przedewszystkiem, postawione z obecnej sesji Sejmu wnioski o założenie takich gimnazjów w Stryju, Brzeżanach, Samborze, w Rohatynie i w Jaworowie i na najbliższej sesji zdał z tem sprawę sejmowi. W dyskusji nad tym wnioskiem, na podstawie porozumienia się stronnict-

polskich, hr. Stanisław Stadnicki, postawił wniosek, w którym rozszerzając wniosek Oleśnickiego zalecił wezwać Radę szkolną krajową, ażeby wzięła pod rozwagę sprawę założenia nowych szkół średnich, a przedewszystkiem, szkół zawodowych(handlowych przemysłowych, rolniczych i.t,p,) i zdała o tem sprawę Sejmowi. Poseł ruski Lewicki, godząc się na ten wniosek zażądał dodania słów„ z uwzględnieniem potrzeb obu narodowości, a gdy sprawozdawca komisji, po porozumieniu się z hr. Stadnickim, wniosek ten przyjął, uchwalony został łącznymi głosami głosów polskich i ruskich.

IV

Atak wszechpolski.

 186

Poważny i spokojny przebieg Sejmu, aprobata polityki, którą wobec ludowców i Ukraińców podjął mój poprzednik, a ja dalej starałem się prowadzić, wzmocniły moje stanowisko, jako namiestnika. Mowa moja w której przy otwarciu Sejmu nakreśliłem program mój administracyjny, w której na legalność objektywność administracji wobec obu narodowości i wszystkich warstw społecznych położyłem nacisk, spotkała się w ciągu debat tylko z powątpiewaniem Rusinów i ludowców, czy zdołam go przeprowadzić, ale nie spotkało się z żadnej strony z opozycją, tak dalece, że w generalnej debacie budżetowej nie miałem tytułu do zabierania głosu.

Przebiegiem Sejmu dotkniętą była opozycja, która wytężając wszystkie siły na walkę z Ukraińcami, posuwała się aż do sojuszów z rusofilami. Dotknął ją nietylko wybór Ukraińca-członkiem wydziału, lecz także przeobrażenie „Rady narodowej".

Po wyborach do ~~Sejmu~~ parlamentu w r. 1907. a do Sejmu w r.1908., po wejściu ludowców do Koła i po uznaniu przez nich solidarności narodowej, zaszła konieczność reoganizacji Rady narodowej. Zajęło się tem Koło sejmowe zaraz na pierwszej sesji po wyborach. Dnia 30 października 1908.r. zgodzono się ~~na~~ jednak tylko na wybór tymczasowego Komitetu, który zadania organizacji narodowej pełnić miał aż do następnej sesji sejmowej. Komitet składał się z 7 delegatów prawicy sejmowej, 7 lewicy, 7 ludowców, 2 centrum i jednego dzikiego t.j. bezpartyjnego Dotychczasowy prezes Rady narodowej Cieński ustąpił, niewidząc w Komitecie większości dla swego kierunku a Komitet dnia 5.listopada prezesem swoim wybrał Józefa Milewskiego, członka stronnictwa krakowskiego, które od lat nie do walki, lecz do załagodzenia sporu polsko-~~austr~~ ruskiego dążyło.

Zwolennicy walki nie dali mimo tego za wygraną. Nie mogąc zaatakować mnie w pełnym Sejmie wobec Rusinów, wystąpili przeciw mnie poza jego kulisami. Cieński arogował sobie naczelny kierunek polityki narodowej, występował nawet wobec Koła

./.

Polskiego ze śmieszną pretensją, że Koło tylko na podstawie wniosków tej Rady może w sprawach narodowych stanowić, wobec zaś namiestnika chciał odgrywać rolę oficjalnego mentora i kontrolera w dziedzinie administracji. Biuro Rady narodowej opanowane przez narodowych demokratów ściągając zewsząd informacje, ściągało je także od urzędników, odgrywając wobec nich jakby opiekuńczą rolę.

Gdy też w początku mego urzędowania przeniosłem kilku urzędników w interesie służby, Cieński widocznie na podstawie takich informacji zgłosił się na zebraniu konserwatystów podolskich, jako prezes Rady narodowej, bo do stronnictwa tego nie należał i wystąpił przeciw mnie z oskarżeniem, że przeniesienie to urzędników wymogli na mnie Ukraińcy ze szkodą Polaków. Gdy mi to Piniński zakomunikował, oświadczyłem, że polskich uczuć moich nikomu podejrzywać nie pozwolę, że sprawy osobiste urzędników moich zastrzec swojej tylko dycyzji,, że odpowiadam chętnie przed Sejmem, ale Cieńskiego, jako guwernera nie potrzebuję i nie zniosę.

Główny atak przeciw mnie wyniesiony też został na Kole polskim sejmowem. Roli oskarżyciela podjął się wielki sympatyk narodowej demokracji, Skarbkowski długoletni sekretarz komitetu centralnego wyborczego, oceniający wszystko ze stanowiska walk wyborczych z Ukraińcami. Dla tem większego efektu, kazano mu mówić nie z ławek poselskich, jak to jest na kole zwyczajem, lecz z trybuny.Wygłoszony przez niego akt oskarżenia streszczał się w tem,iż po mordzie Potockiego powinienimbył stłumić cały ruch ukraiński, rozwiązać wszystkie sicze i zaprowadzić stan wyjątkowy. Tego po mnie oczekiwano, a ja nietylko tego nie zrobiłem, lecz przeciwnie zostawiłem siczom i ruchowi ukraińskiemu zupełną swobodę. Taki akt oskarżenia mogłem był sobie zamówić, gdy polityka moja osiągnęła uspokojenie kraju i normalny przebieg sesji sejmowej. W kraju panował taki spokój, że mogłem wypożyczyć na jakiś czas znaczną ilość żandarmów do innych krajów koronnych, gdzie ich była chwilowo gwałtowna potrzeba.Za moją polityką przemawiał sukces, niepotrzebo

./.

Polskiego ze śmieszną pretensją, że Koło tylko na podstawie wniosków tej Rady może w sprawach narodowych stanowić, wobec zaś namiestnika chciał odgrywać rolę oficjalnego mentora i kontrolera w dziedzinie administracji. Biuro Rady narodowej opanowane przez narodowych demokratów ściągające zewsząd informacje, ściągało je także od urzędników, odgrywając wobec nich jakby opiekuńczą rolę.

Gdy też w początku mego urzędowania przeniosłem kilku urzędników w interesie służby, Cieński widocznie na podstawie takich informacji zgłosił się na zebraniu konserwatystów podolskich, jako prezes Rady narodowej, bo do stronnictwa tego nie należał i wystąpił przeciw mnie z oskarżeniem, że przeniesienie to urzędników wymogli na mnie Ukraińcy ze szkodą Polaków. Gdy mi to Piniński zakomunikował, oświadczyłem, że polskich uczuć moich nikomu podejrzywać nie pozwolę, że sprawy osobiste urzędników moich zastrzec swojej tylko decyzji., że odpowiadam chętnie przed Sejmem, ale Cieńskiego, jako guwernera nie potrzebuję i nie znoszę.

Główny atak przeciw mnie wyniesiony też został na Kole polskim sejmowem. Roli oskarżyciela podjął się wielki sympatyk narodowej demokracji, długoletni sekretarz komitetu centralnego wyborczego, oceniający wszystko ze stanowiska walk wyborczych z Ukraińcami. Dla tem większego efektu, kazano mu mówić nie z ławek poselskich, jak to jest na kole zwyczajem, lecz z trybuny. Wygłoszony przez niego akt oskarżenia streszczał się w tem, iż po mordzie Potockiego powinienem był stłumić cały ruch ukraiński, rozwiązać wszystkie sicze i zaprowadzić stan wyjątkowy. Tego po mnie oczekiwano, a ja nietylko tego nie zrobiłem, lecz przeciwnie zostawiłem siczom i ruchowi ukraińskiemu zupełną swobodę. Taki akt oskarżenia mogłem był sobie zamówić, gdy polityka moja osiągnęła uspokojenie kraju i normalny przebieg sesji sejmowej. W kraju panował taki spokój, że mogłem wypożyczyć na jakiś czas znaczną ilość żandarmów do innych krajów koronnych, gdzie ich była chwilowo gwałtowna potrzeba. Za moją politykę przemawiał sukces, niepotrzebo

./.

wałem też wysilać się na odparcie aktu oskarżenia Skałkowskiego. Zwróciłem tylko uwagę, że stan wyjątkowy dotknąłby nietylko Rusinów lecz także Polaków, że zdolności władz administracyjnych galicyjskich wystawiłby ujemne świadectwo a w parlamencie widział wiedeńskim ściągnąby na Polaków burzę.

Osiągnąwszy na Sejmie wielki sukces, starałem się opozycji załatwić odwrót i ułożyć z nią spokojny stosunek. Manifestowałem też chęć utrzymania zgody i porozumienia z prezesem Koła polskiego we Wiedniu GŁąbińskim. Zdarzyła się sposobność, w której jemu i narodowej demokracji, mogłem oddać przysługę. Dnia 8 grudnia Monarcha obchodził piędziesięcioletni jubileusz swego wstąpienia na tron. Wszystkie ludy monarchji święciły go uroczyście, dając wyraz swym lojalnym uczuciom, Polacy zaś i wszystkie ich legalne reprezentacje i korporacje gotowały się, aby wynurzyć Cesarzowi wdzięczność swoją i przywiązanie za swobody narodowe, które zawdzięczali jego osobistej inicjatywie i wpływowi. W tej jednak chwili zagroziła we Lwowie przedsięwzięcie szalone. Część młodzieży szkół średnich którą narodowa demokracja konsekwentnie burzyła przeciw Austrji postanowiła zademonstrować przeciw ogólnej manifestacji i w dniu jubileuszu udać się tłumnie za miasto pod pomnik straconych w r.1846. za usiłowania powstańcze Wiśniewskiego i Kapuścińskiego, ażeby tam wygłosić mowy i pieśni patrjotyczne. Demonstracja taka odbywała się w rocznicę stracenia i mijała wówczas bez rozgłosu, ale urządzona umyślnie w dzień jubileuszu byłaby brutalnie zamąciła ogólny nastrój i rzuciła smutne i szkodliwe światło na młodzież a zarzut niewdzięczności na społeczeństwo polskie, które tej młodzieży nie umnie wychować w karbach. Jakby to przeciw nam wyzyskane było w Rosji i Prusach, w którym polityka cesarza Franciszka Józefa wobec Polaków była oddawna solą w oku. Uprzedzony o zamiarze młodzieży zawezwałem do siebie redaktora organu narodowo-demokratycznego we Lwowie Stanisława Grabskiego, przedstawiłem mu całą rzecz dodałem że młodzież podburza najbliżej niego stojący i w redakcji „Słowa" polskiego pracujący agitator Wierczak i zakląłem go, ażeby użył swego wpływu i odwiódł młodzież od zamiaru. Inaczej skompromitowana będzie narodowa-demokracja a w pierw-

./.

szej linji Głąbiński, który przecież przesadza się w objawach lojalności austryjackiej. Grabski uznał to, przyrzekł użyć swego wpływu wywarł, skoro komisarze policji rozstawieni po drogach prowadzących na miejsce demonstracji grupki młodzieży spieszącą tam, zawracać musieli z drogi, tłumacząc im, jak szkodliwą rzecz zamierzyli. Młodzież ustąpiła.

Mimo tego wszystkiego narodowa demokracja ze swoimi sympatykami, a w szczególności Tadeuszem Cieńskim, burzyła przeciw mnie opinję publiczną rozgłaszając kłamliwie, że zrobiłem, lub przyrzekłem Rusinom koncesje kosztem Polaków. „Słowo Polskie" nie omieszkało podburzać także urzędników zmyślonemi doniesieniami pochodzącemi niby z namiestnictwa, że zamierzałem od Rusina wstępującego do urzędu odebrać przysięgę w języku ruskim i tylko w skutek gwałtownej opozycji wiceprezydenta Kleeberga od tego odstąpiłem, że przyjmuję podania kandydatów ruskich, a odrzucam podania kandydatów polskich że drugim wiceprezydentem namiestnictwa zamierzam mianować Rusina i t.p. Wyzyskiwano przytem okoliczność, że Ukraińcy wszedłszy na drogę pokojowego usposobienia przyjaźniej zaczęli się o mnie odzywać. Lekceważyłem tę kampanję podziemną będąc przekonany, że kłamstwo ostatecznie na jaw wyjdzie i mając to uczucie, że społeczeństwo, które patrzyło na moją długoletnią służbę publiczną, oskarżeniom mnie o brak polskości nie da wiary. Nie dałem nawet kłamstw takich oczywiście w „Słowie polskim" prostować. Myliłem się w tem, bo znajdowały one często wiarę i wiele o moich koncesjach ruskich mówiło się w czasie, kiedy ja pisząc do prezydenta ministrów o przebiegu sesji sejmowej i o zbliżeniu się Rusinów do Polaków, dodałem:

„Warunek powodzenia tej akcji widzę w tem, że zmniejszać się będzie o ile można, pole tarcia między Polakami a Rusinami, a w szczególności, że nie będzie się dawać żadnych takich narodowych koncesji, któreby mogły narodową drażliwość obudzić i szowinizmowi dostarczyć pokarmu".

Nie liczył się z tem dostatecznie bar. Beck, który przeprowadziwszy dwie wielkie sprawy państwowe, reformę wyborczą i ugodę z Węgrami, gotował się do przeprowadzenia trze-

./.

 190

ciej ugody czesko-niemieckiej a wierząc w swoje powodzenie, około akcji tej wszelkiemi sposobami około akcji tej zabiegał, nie zapominając o żadnej-o-ża frakcji parlamentu, bo każda choćby najmniej liczna mogła grozić obstrukcją. Pragnął też za każdą cenę pozyskać dla tej sprawy liczny klub ukraiński i spełnić wszystkie przyrzeczenia dane mu w ugodzie z 20 listopada 1907.r. Za pobytem moim w Wiedniu interpelował mnie, co ja w tym kierunku zrobiłem i czy już wszystkim ministerstwom przedstawiłem wnioski. Odpowiedziałem, że przedłożyłem wniosek w sprawie katedr ruskich tylko ewentualny czem nie bardzo był zbudowany, - że inne sprawy mam na widoku, ale załatwić je mogę tylko stopniowo w miarę jak Ukraińcy przyłożą rękę do uspokojenia opinji polskiej podrażnionej słusznienie gloryfikowaniem czynu Siczyńskiego. Inna droga do niczego nie prowadzi, bo rząd uzyskując w parlamencie poparcie Ukraińców utraci poparcie silniejszych o wiele Polaków.

Gdy jednak ton, którym do mnie przemawiał Beck wydał mi się zbyt natarczywy, bezpośrednio po tej rozmowie udałem się do Korytowskiego, opowiedziałem mu przebieg rozmowy i oświadczyłem, że ja takiego tonu i stanowiska wobec mnie, jako namiestnika nie niosę. Sposób załatwienia sprawy, jeżeli co do celu jestem z rządem w zgodzie, musi pozostać w mojem ręku i ja narzucać sobie niczego nie dam. Jeżeli Beck na to się nie godzi, to ja natychmiast wnoszę dymisję. Korytowski wystraszony słusznie, że ustąpienie moje i to z takich powodów zaszkodziłoby bardzo gabinetowi, poszedł zaraz do Becka i oświadczywszy mu wszystko sprawił, że minister-prezydent zmienił odtąd wobec mnie i ton i postępowanie.

Gdy to się działo i jako rzecz poufna nie mogłem być rozgłoszone narodowej demokracji wydało się, że przyszła chwila sposobna, ażeby mnie brutalnie zaatakować.

W myśl układu zawartego 30. października 1907.r. pomiędzy Rusinami a rządem, mieli Rusini na uniwersytecie lwowskim otrzymać dwie katedry, ekonomji i prawa rzymskiego, lub ekwiwalent za to. Mój poprzednik, zawarłszy ten układ zakomunikował go senatowi uniwersytetu lwowskiego i rozpoczął w tym kierunku rokowania, które mnie przypadło dokończyć.

./.

Profesorowie polscy nie chcieli się żadną miarą zgodzić na utworzenie katedr chemji i prawa rzymskiego. Chemji dlatego, że trzeba było budować osobny instytut chemiczny dla profesora Rusina, kiedy tyle innych katedr polskich nie miało odpowiedniego umieszczenia, a prawa rzymskiego dlatego, bo kandydat proponowany przez Rusinów nie miał, zdaniem profesorów odpowiedniej naukowej kwalifikacji. Profesorowie polscy chcieli więc sprawę ułatwić drogą akwiwalentu. Było na uniwersytecie dwóch kwalifikowanych docentów Rusinów, protestu cywilnego i geografji. Senat zaproponował więc, na podstawie wniosków wydziałów prawa i filozofji utworzenie tych dwóch katedr, i pozostawił wnioski do ministerstwa, a ja przyrzekłem rzecz tę stanowczo poprzeć. Nie przyszło mi to łatwo, bo Rusini obstawali za pierwszą alternatywą a prezydent ministrów, br. Beck, wolał zupełnie ich zaspokoić. Musiałem pojechać do Wiednia i w osobistej rozmowie z baronem Beckiem wykazać, że inne załatwienie sprawy, jak takie na które senat się zgodził, politycznie nie jest możliwe

Utworzenie katedr nie oznaczało bynajmniej, żeby docenci owi, świeżo habilitrowani, mieli zostać zaraz profesorami, bo trzeba było wniosków właściwych fakultetu, co też w relacji mojej do ministerstwa z dnia 30. lipca wyraźnie podniosłe Utworzenie katedr miało mogło znaleźć wyraz na razie odpowiedniej pozycji w budżecie.

Miałem uczucie wewnętrzne, że sprawa jest przeprowadzona najpoprawniej, i że krzywić się na nią mogą tylko Rusini zawiedzeni w swoich dalej idących żądaniach. W pertraktacjach moich z uniwersytetem, brał udział profesor tegoż uniwersytetu, a zarazem prezes Koła polskiego, Głąbiński, i z całem załatwieniem się godził. Wniosek mój o wstawienie pozycji w budżecie, udzielony był przez ministra oświaty, ministrowi dla Galicji, Abrahamowiczowi, który go podpisał.

W „Słowie polskim" z dnia 11. grudnia 1908.r. ukazał się jednak z Wiednia telegram, treści następującej:

„ Koło Polskie.. Prezes Głąbiński przedstawiając udział Galicji w budżecie państwowym na rą1909. wspomniał, że od 1-go października 1909.r. utworzony będzie na uniwersytecie lwowskim kilka katedr, między innemi dwie nadzwyczajne profesury ruskie, tworzone bez propozycji ze strony uniwersytetu.

Profesorowie polscy nie chcieli się żadną miarą zgodzić na utworzenie katedr chemji i prawa rzymskiego. Chemji dlatego, że trzeba było budować osobny instytut chemiczny dla profesora Rusina, kiedy tyle innych katedr polskich nie miało odpowiedniego umieszczenie, a prawa rzymskiego dlatego, bo kandydat proponowany przez Rusinów nie miał, zdaniem profesorów odpowiedniej naukowej kwalifikacji. Profesorowie polscy chcieli więc sprawę ułatwić drogą ekwiwalentu. Było na uniwersytecie dwóch kwalifikowanych docentów Rusinów, procesu cywilnego i geografji. Senat zaproponował więc, na podstawie wniosków wydziałów prawa i filozofji o utworzenie tych dwóch katedr, i pozostawili wnioski do ministerstwa, a ja przyrzekłem rzecz tę stanowczo poprzeć. Nie przyszło mi to łatwo, bo Rusini obstawali za pierwszą alternatywą a prezydent ministrów, br. Beck, wolał zupełnie ich zaspokoić. Musiałem pojechać do Wiednia i w osobistej rozmowie z baronem Beckiem wykazać, że inne załatwienie sprawy, jak takie na które senat się zgodził, politycznie nie jest możliwe.

Utworzenie katedr nie oznaczało bynajmniej, żeby docenci owi, świeżo habilitowani, mieli zostać zaraz profesorami, bo trzeba było wniosków właściwych fakultetu, co też w relacji mojej do ministerstwa z dnia 30. lipca wyraźnie podniosł[em]. Utworzenie katedr miało mogło znaleźć wyraz na razie odpowiedniej pozycji w budżecie.

Miałem uczucie wewnętrzne, że sprawa jest przeprowadzona najpoprawniej, i że krzywić się na nią mogą tylko Rusini zawiedzeni w swoich dalej idących żądaniach. W pertraktacjach moich z uniwersytetem, brał udział profesor tegoż uniwersytetu, a zarazem prezes Koła polskiego, Głąbiński, i z całem zadowoleniem się godził. Wniosek mój o wstawienie pozycji w budżecie, udzielony był przez ministra oświaty, ministrowi dla Galicji, Abrahamowiczowi, który go podpisał.

W „Słowie polskiem" z dnia 11. grudnia 1908.r. ukazał się jednak z Wiednia telegram, treści następującej:

„Koło Polskie.. Prezes Głąbiński przedstawiając udział Galicji w budżecie państwowym na r.1909. wspomniał, że od 1-go października 1909.r. utworzonych będzie na uniwersytecie lwowskim kilka katedr, między innemi dwie nadzwyczajne profesury ruskie, tworzone bez propozycji ze strony uniwersytetu.

W czystem mojem sumieniu, wziąłem tę rzecz lekko, nie wątpiąc, że telegram jest złośliwie przekręcony, że jeżeli nie prezes Koła, to minister Abrahamowicz sprawę zaraz na Kole wyjaśnił i że telegram „Słowa „ będzie wkrótce sprostowany. Wolałem, że to uczynią inni i nie chciałem tego sam uczynić. Sprostowanie przyszło, ale przedtem jeszcze kilku wszechpolskich studentów, gdy dnia 12 grudnia 1908.r. na uniwersytet przybyłem, jako reprezentant Cesarza, ażeby jednemu ze studentów polskich, który otrzymał promocję na doktora, sub auspicis imperatoris, wręczyć sygnet cesarski, gdy wychodziłem z auli z ciemnego kąta kurytarza podniosło na mnie kilku studentów narodowo-demokratycznych „Rusin„ i rzuciło kilkoma jajami, z których tylko jedno uderzyło mnie w łokieć, a tłum młodzieży udał się przed gmach namiestnictwa i obrzucił jego facjatę flaszkami z atramentem. W-te Ten sam tłum udał się przed dom marszałka Badeniego i wybił mu kilka szyb, jako przyjacielowi Rusinów.